Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 256. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Pan Herriot tańczy na linie.

Rozbrojeniowy plan francuski jest niebezpieczną zabawką.

— Nowy wysiłek pokojowy francuski bez względu na dotychczasowe rozczarowania i niesprawiedliwości, będzie miał conajmniej ten skutek, że gdy nadejdą okoliczności trudne, których możliwości nie przeczę, to Francja znajdzie się w położeniu Francji z 1914 r., która była uratowana z pewnością nadewszystko i naprzód dzięki bohaterstwu swych synów, lecz również dzięki swej zupełnej niewinności i dzięki czystości swego sumienia.

Tak mówił w izbie deputowanych p. Edward Herriot, broniąc swego projektu rozbrojeniowego. Stawiał sprawę jasno. Francuzi nie chcą opierać bezpieczeństwa swego kraju **tylko na sile własnych bagnetów.** Uważają, że opinja światowa i ewentualna pomoc innych narodów jest conajmniej również cennem zabezpieczeniem dla ich granic Można i tak rozumować, lecz czy warto poświęcać wiele dla tej idei?

Francuski plan rozbrojeniowy ma dwa oblicza militarne i polityczne. Zajmiemy się niemi kolejno.

9-miesięczna służba wojskowa.

Minister spraw wojskowych p. Paweł Boncour przy sprzeciwie gen. Weyganda, naczelnego wodza armji francuskiej i podobno za jego plecami opracował plan rozbrojenia w oparciu **o 9-miesięczną służbę wojskową tak we Francji, jak w Niemczech.** Reichswehra, jako armja złożona z zawodowców ma zostać zniesiona.

Plan ten jest oparty na dwóch przesłankach: 1) na obawie przed siłą ataku Reichswehry, która będąc zmotoryzowana i posiadając olbrzymie ilości broni samoczynnej doprowadza do perfekcji dwa elementy nowoczesnej wojny: **ruch i ogień,** 2) na chęci zalegalizowania istniejącego stanu rzeczy, w którym masy młodzieży niemieckiej niekontrolowane pełnią służbę w organizacjach przysposobienia wojskowego. **Zamiast więc dwóch armij — legalnej i nielegalnej, praktyczniej byłoby mieć do czynienia z jedną, opartą na rekrutacji powszechnej i na tych samych warunkach ćwiczebnych, co wojsko francuskie.**

Z punktu widzenia ściśle militarnego, pozostawmy ocenę fachowcom wojskowym. Nam wystarczy, gdy zauważymy, że gen. Weygand nie zachwycił się tym projektem. Musimy również stwierdzić, że całość jest oparta na zupełnym defetyzmie. Zamiast walczyć do ostatniej kropli... bodaj atramentu i śliny w gardle o utrzymanie w mocy postanowień traktatu wersalskiego, **sami Francuzi na życzenie niemieckie o „Gleichberechtigung“ okazują dziwną gotowość do ustępstw.** Jeżeli Niemcy chcą się rozbroić, zgodzimy się i wytargujemy 9-cio miesięczną służbę — zdaje się mówić p. Boncour, zapominając o tak prostej rzeczy, **że niema łatwiejszej rzeczy, jak przetrzymanie rekruta jeszcze przez parę miesięcy w koszarach, choćby... z powodu kar dyscyplinarnych!!!!!!!**

Bezpieczeństwo — arbitraż — rozbrojenie.

Z punktu widzenia politycznego plan przedstawia się o wiele korzystniej. Wprawdzie uważamy, że lepiej jest posiadać na swe usługi **jeden własny dobrze wyostrzony bagnet niż litr atramentu w kałamarzu zagranicznego dziennikarza,** który będzie stwierdzał „Niewinność i czystość sumienia“ (patrz wyżej mowę Herriota), ale nie ulega wątpliwości, że t. zw. „opinja międzynarodowa“ nie jest czynnikiem, którego można lekceważyć. A jeszcze lepiej jest nakarmić jej bezgraniczny apetyt rozbrojeniowy i **rzucić do ogryzania tak wspaniale zawikłany a niemniej logiczny i rzeczowy projekt, jaki stworzyła dyplomacja francuska.**

Nie schodząc z klasycznej postawy, zajętej w potrójnem haśle: bezpieczeństwo — arbitraż — rozbrojenie, plan francuski stwarza **olbrzymią sieć umów i paktów dla umocnienia powojennego status quo** (stanu rzeczy). Przewiduje on 1) uzupełnienie paktu lokarneńskiego paktami regjonalnemi, 2) stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej w celu wymuszenia poszanowania dla decyzji Ligi Narodów, 3) gwarancje ze strony wszystkich zainteresowanych w różnym stopniu, nie wyłączając jednak Stanów Zjednoczonych, 4) obowiązkowy arbitraż (rozjemstwo) we wszystkich sprawach spornych.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby połowa tych warunków została wykonana i ze szczerem sercem przyjęta, możnaby przystąpić do częściowego rozbrojenia. Bezpieczeństwo i arbitraż stałyby się faktami. Groźba wmieszania się Stanów Zjednoczonych choćby tylko pod względem gospodarczym (bojkot) **stanowiłaby potężny hamulec dla wszystkich rewizjonistów i amatorów nowej zawieruchy.**

Trzeba powiedzieć tak lub nie.

Plan francuski może nie być przyjęty. Sieć umów, jaka powinna być zawarta jest tak wielka, że trzeba będzie popracować wiele lat nawet przy dobrej woli partnerów, czego się spodziewać nie należy. To też trudno wyobrażać so-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

W Sejmie zapanowała cisza.

Odroczenie obrad na dni 30. — Obrady komisji budżetowej w Sejmie i Senacie. Posłowie wrócili do domu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 5. 11. Przez ostatnie siedem miesięcy sejm był na wakacjach Zwołano go ubiegłej środy. Po jednem posiedzeniu marszałek sejmu oznajmił, iż o następnem posiedzeniu nastąpią pisemne zawiadomienia. Dla panów posłów nie było tajemnicą, iż ta, na pozór niewinna, zapowiedź oznacza **odroczenie obrad na dni trzydzieści,** że następne posiedzenie odbędzie się około 6 grudnia.

Gra jest zbyt przejrzysta. Chodzi tu o jaknajszybsze „przebiczowanie“ budżetu i niedopuszczenie opozycji do głosu, aby społeczeństwo się nie dowiedziało, jaka jest nasza **rzeczywista rzeczywistość.** W grudniu zbierze się sejm poto, aby się powtórnie odroczyć i rozpocząć ferje świąteczne. Po Nowym Roku, gdy rozpoczną się obrady na dobre, rząd zarzuci Sejm przeróżnymi licznymi projektami ustaw i **cała praca skupi się w komisjach.** W ten sposób sejm zostanie **„zakorkowany“.** O to właśnie większości sejmowej chodzi. Systemowi rządzącemu krytyka nie jest na rękę.

Sejm raz jeszcze został **pognębiony.** Posłowie opozycji nie umieli ukryć **nastroju przygnębienia.** Wczoraj panowała w sejmie **zupełna cisza.** W senacie zebrała się na jednogodzinne posiedzenie **komisja skarbowo-budżetowa.** Nie obeszło się bez starć wśród sanacyjnych senatorów przy podziale referatów budżetowych. **Generalny referat** powierzono senatorowi **Szarskiemu.** Obradowała również sejmowa komisja budżetowa, na której dokonano rozdziału referatów budżetowych pomiędzy posłów sanacyjnych.

Były to pierwsze i ostatnie posiedzenia w parlamencie. **Dekret Pana Prezydenta,** odraczający sesję, spodziewany jest **z godziny na godzinę.**

Klub P. P. S. w ostatniej chwili zmienił swoją jednogłośną uchwałę klubu parlamentarnego, wypowiadającą się za wniesieniem votum nieufności dla całego rządu i marszałka sejmu pana Świtalskiego. Ma to uczynić przy innej sposobności. Charakterystyczną jest rzeczą, iż w obronie budżetu na plenum **nikt z klubu B. B. głosu nie zabierał.**

W dniu dzisiejszym w sejmie panować będzie **kompletna martwota,** którą obserwowaliśmy przez całe siedem miesięcy. Panowie posłowie wrócą **do roboty w terenie.**

Prezydent odroczył sesję Sejmu i Senatu.

Warszawa, 5. 11. (PAT). Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, dotyczące odroczenia sesji Sejmu i Senatu brzmi jak następuje:

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 4 listopada 1932 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) A. Prystor.
Prezydent Rzplitej Polskiej
(—) I. Mościcki.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu brzmi:

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Senatu na dni 30.

Warszawa, dnia 4 listopada 1932 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) A. Prystor.
Prezydent Rzplitej Polskiej
(—) I. Mościcki.

Sensacyjny proces.

B. urzędnik sowiecki skarży sowiecką misję handlową.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.). Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sensacyjna sprawa. Z powództwem wystąpił niej. M. Bezikowicz, urzędnik sowieckiej misji handlowej **o odszkodowanie w sumie 15 tys. zł** z tytułu stosunku zatrudnienia.

Jakie były kulisy tej sprawy?

Otóż Bezikowicz od lat kilku stał na czele sowieckiego trustu gumowego, który zarzucał nasz rynek wyrobami po cenach dumpingowych. Nagle dowiaduje się, że ma powrócić do Moskwy, celem złożenia raportu... Jest bowiem w podejrzeniu, iż w skutek złej polityki handlowej, którą stosował — sowiety miały ponieść stratę w wysokości około miljona zł.

Bezikowicz obawiając się nietyle o utratę posady ale o życie — odmówił wyjazdu do Moskwy. Następnego dnia otrzymał zawiadomienie, iż wypowiada mu się posadę.

Co robi Bezikowicz? Przedewszystkiem stara się w Min. Spraw Wewn. o zezwolenie na pobyt w Warszawie na podstawie praw azylu. Życzeniu jego stało się zadość. Obecnie skarży on sowiecką misję handlową, opierając się o polskie ustawodawstwo. 1. O wypłacenie mu trzymiesięcznego odszkodowania. 2. O zapłacenie za trzy lata niewyzyskanego urlopu. 3. Spieniężenia obligacji pożyczek sowieckich. Otrzymywał on pensję częściowo w dolarach, częściowo w obligacjach pożyczek sowieckich.

Rozprawa się nie odbyła, gdyż misja handlowa zmieniła swój adres i wezwanie nie zostało doręczone. Sprawa została odroczona.

Anglicy o dymisji Zaleskiego.

Londyn, 4. 11. (PAT). „Evening Standart“ w artykule pod tytułem: „Polskie zagadnienie“ omawia zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. Polski. Pismo uważa za możliwe, że wycofanie się p. min. Zaleskiego będzie miało poważny skutek we wschodniej i środkowej Europie. Minister Zaleski — zdaniem gazety — **z tradycji i przekonania jest rusofobem** (wrogiem Rosji). Mając do wyboru Rosję i Niemcy, **wolał on widzieć Polskę w przyjaźni z Niemcami (?)** Następca ministra Zaleskiego Józef Beck reprezentuje rosyjską szkołę (?) w MSZ., przewidując nieunikniony konflikt z Niemcami z powodu G. Śląska i korytarza. Nalega on **na ratyfikację polsko - sowieckiego paktu o nieagresji bez wzgldu na to, czy sojuszniczka Polski Rumunja podpisze pakt, czy nie.** W ten sposób ma on nadzieję, że **zapewni sobie neutralność sowietów na wypadek przyszłego konfliktu z drugim potężnym sąsiadem Polski.**

bie, aby się stał on szybko rzeczywistością. Poza zachętą dla Niemiec, aby się ostro domagały „Gleichberechtigung“ i dozbrojenia innych skutków w najbliższej przyszłości nie trzeba przewidywać **za wyjątkiem przyparcia do muru opinji anglosaskiej.**

Anglja i Ameryka zostały postawione w kropce. Albo powiedzą **tak**, **albo nie**. Jeżeli chcą rzeczywiście rozbrojenia muszą znów wypowiedzieć się jasno na temat bezpieczeństwa. A o tem ostatniem nikt w Londynie ani Nowym Jorku mówić nie chce. To też anglo-amerykańskie projekty rozbrojeniowe zawsze odwracają francuską zasadę i pragną zacząć wszystko od ograniczenia zbrojeń. Herriot po raz niewiadomo który wskazuje, że logika przemawia inaczej. **Najpierw trzeba stworzyć warunki bezpieczeństwa, a potem dopiero złożyć broń do lamusa.**

Anglja i Ameryka będzie się musiała wypowiedzieć. Prasa obydwóch krajów już się tem zajęła i ma bardzo kwaśną minę. Orzech jest nieco trudny do zgryzienia. Tak więc Herriot może mieć nadzieję, że wygra bitwę o „zupełną niewinność i czystość sumienia“. **Przegra tylko paragrafy Traktatu Wersalskiego ograniczające zbrojenia niemieckie.** Jego a[illegible]ja jest podobna do pięknego tańca na linie, której grozi niebezpieczny upadek. Ale to trudno, taki już jest los wszystkich pacyfistów, że siejąc pokój zbierają wojnę. Przewidzieli to już Rzymianie twierdząc, że właśnie „si vis pacem para bellum — jeżeli chcesz pokoju — gotuj się do wojny. **Z przygotowań do pokoju może tylko wyniknąć wojna!!!**

St. Równicki.

Nominacje w Min. Spraw Zagr.

Warszawa, 4. 11. (PAT). P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację p. **Jana Szembeka**, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej w Bukareszcie **na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.**

Warszawa, 4. 11. (PAT). P. Prezydent Rzplitej mianował **Edwarda Raczyńskiego naczelnikiem wydziału ustrojów międzynarodowych w Min. Spraw Zagr. stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów.**

Posiedzenie Rady Ministrów przygotowało nowe dekrety.

Warszawa, 5. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera **Prystora posiedzenie Rady Ministrów.** Po załatwieniu szeregu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze rekruta, szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz kilka projektów rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej. dotyczących uproszczenia administracji.

Święto lotnicze.

Pierwszy apel 400 poległych orłów.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) 11 bm. odbędzie się w Warszawie uroczystość poświęcenia pomnika poległym lotnikom. W przeddzień odbędzie się zjazd pilotów i obserwatorów będących w rezerwie. Na lotnisku wojskowem odbędzie się pierwszy w Polsce apel poległych 400 lotników, wśród nich 3 lotników amerykańskich z eskadry Kościuszkowskiej, którzy walczyli na froncie bolszewickim.

Pomnik poświęcony jest również i lotnikom cywilnym, których dotychczas zginęło 22, m. in. 3 lotnikom szybowcowym.

Na pomniku nie będzie żadnych napisów. Na cokole pomnika widnieć będzie jedynie polski znak lotniczy. Pomnik ten, dłuta prof. Wittiga, kosztuje 460.000 zł.

50 samolotów w płomieniach.

W hangarach na lotnisku weneckiem wybuchł wczoraj pożar, który strawił 50 samolotów mimo natychmiastowej pomocy straży pożarnych z całego miasta Wenecji i udziału wojska w akcji ratowniczej.

Spalone doszczętnie samoloty były fabrykacji słynnych zakładów Junkersa.

—::—

Przemytnictwo koni z Polski przybiera w Prusach Wschodnich coraz większe rozmiary.

Natężenie agitacji wyborczej.

Żebranina na fundusze wyborcze w przeddzień głosowania.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 11. W miarę zbliżających się w Berlinie wyborów, natężenie agitacji wyborczej wzrosła niezwykle silnie. **Prym wiodą jak zwykle narodowi socjaliści.** Oni mogą wykazać się największą ilością przepełnionych zgromadzeń i najżywszą propagandą słowa i druku. Olbrzymie plakaty wyborcze rozlepione na kolumnach i słupach wyciągają wszystkie grzechy i zaniedbania poprzednich rządów i wykazują, że prawie wszystkie stronnictwa znajdowały się już u władzy. **Jedynie narodowi socjaliści do tej pory byli stale odpychani pomimo reprezentowania woli 13 miljonów zwolenników.**

Kwestarze uliczni przebrani w mundury oddziałów szturmowych chodzą od domu do domu i **zbierają datki na rzecz funduszu wyborczego.** Określonego typu „paniusie“ wprzęgły się tak samo do służby ruchu narodowo-socjalistycznego i z wielką gorliwością zabiegają o zyskanie sympatyków, zbierając jednocześnie dla partji na rzecz walki wyborczej.

Za przykładem narodowych socjalistów wprowadzenia **publicznej żebraniny** poszły wszystkie inne stronnictwa, które również na rogach ożywionych ulic postawiły swoich kwestarzy.

Powódź ulotek i odezw zalewa ulice i domy, a transparenty nawołują do spełnienia obowiązku wyborczego i oddania głosu przeciwko Papenowi. Mimo to wydaje się, że **wskutek braku pieniędzy tym razem agiatcja słowa drukowanego nie jest tak silna, jak w poprzednich wyborach.** To też w całem społeczeństwie daje się zauważyć **znużenie wyborcze, co niechybnie odbije się na frekwencji.** Pozatem widoczny jest brak politycznego zainteresowania nadchodzącemi wyborami, a to ze względu na panujące przekonanie, że kartką wyborczą nie zmiecie się dyktatury. **AR.**

Papen nie zwycięży w wyborach.

Centrum ma klucz sytuacji w rękach.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 11. Dla gabinetu Papena strajk berlińskich instytucyj komunikacji miejskiej jest niezwykle dogodnym środkiem pomocy politycznej. Papen liczy na wstrzymujących się od głosowania, którzy tym razem na skutek znużenia wyborami stanowić będą poważną kwotę uprawnionych do głosowania. **Widoki jego bloku są realnie biorąc niezwykle nikłe.** Ani nacjonaliści, ani niemiecka partja ludowa, jakoteż chrześcijańsko-społeczni, ewangelicy i inne ugrupowania, które tworzą rdzeń niemieckiego BBWR nie mają szans uzyskania większości albo nawet wzmocnienia swych szeregów w tej formie, ażeby mogły się stać języczkiem u wagi.

Socjaldemokracja, komuniści i narodowi socjaliści znajdują się oczywista w ostrej opozycji. **Klucz sytuacji spoczywa ponownie w katolickiej partji centrowej, przy której poparciu może dojść do skutku bądź to rząd parlamentarny, bądź też tolerowanie gabinetu pozaparlamentarnego.** Jaką taktykę obierze centrum, do tej pory nie jest całkowicie wyjaśnione. Możliwości popierania Papena, jakie nurtowały i nurtują w łonie stronnictwa zmalały ponownie wskutek szeregu zarządzeń i posunięć na polu polityki wewnętrznej i personalnej, zwłaszcza zaś wobec zarządzeń w stosunku do Prus.

Co będzie dalej, nie wiadomo. Nie jest wykluczone **ponowne rozwiązanie parlamentu,** jakkolwiek prawdopodobieństwo wydaje się małe, albowiem prezydent **Hindenburg przeciwny jest tym ustawicznym objawom ignorowania woli społeczeństwa.** Nie jest wykluczone, iż w zależności od wyniku jutrzejszych wyborów względnie układu sił w przyszłym parlamencie Hindenburg gotów jest na poświęcenia Papena. W każdym razie dzień 6 listopada 1932 w sytuacji gospodarczej i politycznej zawiera dla późniejszego rozwoju Rzeszy niemieckiej przełomowe znaczenie. Wymaga zatem bacznej uwagi ze strony wszystkich sąsiadów Niemiec. **AR.**

Berliński strajk komunikacyjny

wodą na młyn agitacji wywrotowej komunistów i hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 11. Jutrzejsze wybory do parlamentu Rzeszy — piąty akt wyborczy w ciągu bieżącego roku — znajdują się **całkowicie pod znakiem strajku personelu środków komunikacyjnych.** Sytuacja nie uległa żadnej poprawie. Wprawdzie berlińska spółka komunikacyjna przy pomocy łamistrajków i silnej ochrony policyjnej zdołała w ciągu dnia wczorajszego uruchomić kilka wozów tramwajowych i autobusowych, lecz na potrzeby miljonowego miasta jest to niewystarczające. Pozatem obawy zaatakowania przez strajkujących zmusiły tego samego wieczora do zaniechania miejscowego ruchu.

Wobec pogorszenia się położenia, **rząd rozważa możliwość ogłoszenia stanu wyjątkowego, ażeby zapobiec w ten sposób zgromadzeniom i demonstracjom strajkujących i jednocześnie poręczyć spokojne przeprowadzenie wyborów.** W związku z tem nietylko cała **policja berlińska znajduje się w stanie alarmowym,** ale dowództwo okręgu wojskowego Reichswehry wydało rozkazy ostrego pogotowia na terenie całej Brandenburgji i koncentruje oddziały w pobliżu Berlina.

W ciągu nocy aresztowano dalsze 200 osób za rozmaite akty sabotażu. **Bezrobotni przyłączyli się do grupy strajkujących i pomagali im w niszczeniu urządzeń komunikacyjnych.** W wielu miejscach wyrwane zostały szyny tramwajowe i zwrotnice, przerwane kable elektryczne **i ustawione barykady.** Bilans wczorajszego dnia zamyka się wykazaniem **4 zabitych strzałami przez policję i wielu rannych, wśród tych kilku policjantów.**

Strajk przechodzi coraz bardziej na tory polityczne. Narodowi socjaliści i komuniści dotąd śmiertelni wrogowie współdziałają w zgodnej harmonji, tak jak to zapowiedział poseł narodowo-socjalistyczny Werker, mówiąc o wspólnem wywołaniu fali rewolucyjnej. **Obie partje wypłacają ze swoich kas zasiłki na rzecz strajkujących** i licytują się w stawkach i świadczeniach, ażeby złowić jak największą ilość zwolenników do jutrzejszej urny wyborczej. **AR.**

Banki prywatne obniżają stopę dyskontową.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ma się ukazać okólnik Związku Banków, ustalający stopę dyskontową dla weksli **na poziomie 9,5%.**

Równocześnie zawieszone będzie postanowienie banków nie przyjmowania od publiczności zleceń na kupno walut, dewiz i złota. Postanowienie to, stosowane wobec klientów, którzy nie mogli się wykazać „usprawiedliwionem zapotrzebowaniem“, okazało się w praktyce bezprzedmiotowe, gdyż zawsze można było dostać w Warszawie każdą ilość walut, dewiz i złota na wolnym rynku.

Groźny pożar w stolicy

pozbawił 30 biedaków mieszkania.

Warszawa 5. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wybuchł na przedmieściu stolicy, na Woli wielki pożar, który w ciągu kilku godzin pozbawił 30 ludzi dachu. Straż warszawska robiła rozpaczliwe wysiłki, aby dom uratować, ale napróżno. Ogień powstał na poddaszu parterowego domu, gdzie mieszkała sama biedota i to wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W czasie akcji ratunkowej dwie osoby uległy silnemu poparzeniu przy wynoszeniu rzeczy z płomieni.

Dnia tego straż była dwukrotnie jeszcze alarmowana do mniejszych pożarów.

Polska opowiada się za kontrolą zbrojeń.

Genewa, 4. 11. (PAT). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dziś po południu dyskusję nad sprawą kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych, a w szczególności nad zagadnieniem, czy stała komisja rozbrojeniowa będzie miała prawo przeprowadzać badania na miejscu. Delegat Polski generał Burhardt-Bukacki wypowiedział się za najbardziej szeroką kontrolą międzynarodową. **Kontrola na miejscu winna stanowić normalną i regularną część składową mechanizmu kontroli.** Jeśliby takie załatwienie sprawy wydawałoby się niemożliwem państwom, jako zbyt radykalne, delegat Polski wypowiedział się za ankietą lokalną w razie umotywowanej skargi..

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Wiedeń, 5. 11. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu: Dr. Srskis, któremu król powierzył utworzenie nowego gabinetu będzie się starał sformować gabinet na podstawie ściśle parlamentarnej, wobec czego ustąpi z niego kilku dotychczasowych ministrów, którzy nie są ani posłami, ani senatorami. M. in. ustąpi minister spraw zagranicznych Jefticz. Gdyby misja dr. Srskisa nie powiodła się, wówczas otrzyma prawdopodobnie misję tworzenia gabinetu prezes frakcji parlamentarnej stronnictwa rządowego Uzunowicz.

Nocna ofenzywa w podziemiach Chicago.

19 przywódców bandyckich w kajdankach.

Policja kryminalna m. Chicago urządziła w ostatnich dniach generalną ofenzywę na pozycje świata przestępczego, co jej się w pełni udało. Między innemi „nakryła“ ona „radę nadzorczą“ spółki bandyckiej Al Capone'a i zakuła w kajdanki jej 19 członków. Bandyci w chwili aresztowania obradowali w lokalach biurowych, które nosiły nazwę „rada inżynierów“. „Radzie“ przewodniczył dawniejszy przywódca bandy Al Capone'a niejaki White, znany pod nazwą „trójpelcowy Jack“.

Rewizja biur wykazała olbrzymi obciążający materjał. Banda „zajmowała“ się ostatnio szantażem i wymuszeniem przy rozdawnictwie rozmaitych robót publicznych.

—::—

Walka o tańszy prąd elektryczny.

Mieszkańcy Bielska i Białej zastrajkowali.

Bielsko, 4. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym wybuchł w Bielsku i Białej strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu, ustalonym przez elektrownię w Bielsku. W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast. Mieszkania są oświetlane gazem, naftą i świecami. Na nie oświetlonych wystawach sklepowych właściciele wywiesili napisy: „Nie oświetlone. Prąd za drogi!“. Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na załatwienie sporu w drodze arbitrażu Ministerstwa.

Wielka mowa posła Wacława Bitnera z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

Polska przed chwilą dziejową.

Ciężkie położenie ludności miast i wsi.

(Według stenogramu sejmowego).

I.

W toku dyskusji nad oświadczeniem p. min. Zawadzkiego zabrał m. in. głos p. poseł Wacław Bitner z klubu Ch. D. Mowa jego, pełna gorącej troski o los państwa i narodu wywarła **głębokie wrażenie nawet na ławach większości rządowej.** Ze względu na zasadnicze znaczenie tego przemówienia, podajemy je niżej w całości, opuszczając jedynie mniej ważne ustępy.

„Gdzie jest, co myśli, co zamierza marsz. Piłsudski?".

Oto pytanie, które z nieodpartą siłą — mówił pos. Bitner — narzuca się nam — w tych czasach — przy słuchaniu przemówienia przedstawiciela rządu. Jak długo rząd, zasłaniając się imieniem marszałka, głuchy będzie na wołanie całego społeczeństwa o zmianę stosunków gospodarczych i politycznych w państwie? Jak długo wreszcie wy, panowie posłowie, z ław rządowych, będziecie w doskonałem i milczącem posłuszeństwie przyglądali się, jak dzień za dniem kurczy się i maleje siła, znaczenie państwa naszego, jak miesiąc za miesiącem w naszych oczach Polska — ta wspólna Ojczyzna nasza, coraz niżej i niżej się chyli?

A czyż ten, przedstawiony przez rząd budżet, ziejący luzą kilkuset miljonową, czyż znane nam wszystkim objawy naszego życia gospodarczego, czyż stosunki w naszem szkolnictwie i sądownictwie i wreszcie smutne obyczaje, jakie zapanowały w naszych walkach i życiu politycznem nie są, — niestety — tego jaskrawem dowodem?

Napróżno się łudzić, panowie posłowie! **Ostatnie może są to czasy,** aby spojrzeć prosto w oczy wielkiemu niebezpieczeństwu, aby szukać we względnym spokoju środków zaradczych. Toteż zmuszony jestem sytuację w kraju udawadniać, że rząd całkowicie błędnie sytuację tę ocenił, że przedstawiony przez rząd budżet nie będzie mógł być zrealizowany, że powyżej już, lub przedstawione przez rząd środki zaradcze są niewystarczające, a nieraz wręcz szkodliwe.

Spostrzeżenia z ponadpartyjnej wieżycy.

A gdy przystąpię do analizy budżetu i ujawniającej się w nim oceny przez rząd warunków naszego życia, **chciałbym zapomnieć, że należę do opozycji,** chciałbym, byście wy, panowie, zapomnieli, że należycie do stronnictwa rządowego. W obliczu niebezpieczeństwa **musi być znaleziony wspólny język dla Polaków,** dla obywateli, zatroskanych o bezpieczeństwo i niezawisłość państwa, o jego potęgę, zdrowie ekonomiczne i moralne, o jego przyszłość i rozkwit.

Bezpieczeństwo, potęga, rozkwit!

Jakże ironicznie brzmią te wyrazy na tle naszej rzeczywistości. Rząd, chyba sugeruje siebie i naród zamożnością społeczeństwa, jeśli przychodzi do nas z budżetem dwu i pół miljardowym.

Zaiste trzeba zapytać, jestże to naiwność w ocenie sił kraju, czy też świadoma siebie śmiałość, granicząca z lekkomyślnością? Przyjrzyjmy się życiu gospodarczemu, czy zdolne jest ono przynieść te 2.100 miljonów dochodów, przewidzianych przez rząd?

W rolnictwie, stanowiącem zajęcie 75% ludności, będącem jedynym, pewnym odbiorcą i rynkiem zbytu naszych towarów przemysłowych, decydującem niemal w 100% o powodzeniu naszego życia gospodarczego i o wysokości naszego budżetu, spotykamy się, jak wiadomo, **z powszechną niewypłacalnością,** ze stałem kurczeniem się wydajności, ze zniechęceniem do pracy, a w niektórych okręgach już dziś z nędzą tak straszną, iż z głodem już niemal równą.

Już nie tylko w województwach północno-wschodnich chłop przestał używać nafty, zapałek, a nawet soli, nie je chleba — tylko ziemniaki, ale i np. w pow. grójeckim użycie tych wytworów spadło w ostatnim półroczu nieomal o 50%.

Opłacalność gospodarstw rolnych stała się ujemna. Przy obecnych cenach żyta rolnik dopłaca 8—12 zł za każdy kwintal swej produkcji, to znaczy zadłuża się około 100 zł, rocznie na morgę, a dzieje się to już trzy lata z rzędu. Cóż dziwnego, iż zdaniem najwybitniejszych rolników są oni na skraju przepaści. Tysiące majątków wystawionych na sprzedaż, samobójstwa dobrych i pracowitych gospodarzy, sekwestry i najazdy komorników i cała gehenna bankructwa. **Łuczywo i krzemień zamiast nafty i zapałek, oto zaiste plon, który zbiera Polska!**

— A wy, panowie posłowie, trwacie w doskonałem i milczącem posłuszeństwie, nie słuchacie tych głosów rozpaczy, nie szukacie dróg wyjścia, — bo wam się wydaje, że to tylko opozycja podjudza i robi na przekór rządowi.

Ale może stan naszego przemysłu i naszych miast jest lepszy? Może taniość produktów wiejskich i stąd taniość rąk do pracy rozwinęła przemysł, zbogaciła miasta?

Dziewięćset nieruchomości wystawionych na licytację tylko przez T. K. M., upadłości powszechne, ogarniające najsolidniejsze, nieraz 100-letnie firmy, obniżenie się o przeszło 50% wpływu podatku samorządów miejskich, no i licytacje, licytacje i jeszcze raz licytacje. — Oto znak życia w miastach.

Mówca daje cały szereg zestawień cyfrowych wytwórczości i spożycia najważniejszych towarów, z których wynika, iż produkcja i spożycie skurczyło się katastrofalnie w porównaniu np. z r. 1928.

Czy wobec tego możliwem jest, zapytuje mówca, aby do skarbu państwa wpłynęło więcej podatków, niż 50% tego, cośmy mieli w r. 1928?

Gdzież dno kryzysu?

Jakże więc, panowie posłowie, można mówić o dnie kryzysu, gdy tylko na przestrzeni ostatniego roku produkcja i konsumcja skurczyła się znowu o 30 do 40%

To też racją ma nie rząd, który optymistycznie woła, że już spadł na samo dno kryzysu, lecz sanacyjne „Wileńskie Słowo", które pisze, że **kryzys na dobre dopiero teraz się zaczyna,** bo już zjedliśmy zasoby lat poprzednich, a obecnie zostaniemy bez środków do dalszej egzystencji.

Panie Ministrze! Nie tylko nie jesteśmy na dnie kryzysu, lecz z lawinową

Słynnej „Bramie Rzymskiej" grozi zagłada.



Brama Rzymska w Trewirze, słynny zabytek budownictwa rzymskiego, chyli się ku ruinie. Służy ona jako brama wjazdowa do miasta, a nieobliczona w budowie na przejazd pod nią aut ciężarowych i szybkobieżnych samochodów, zarysowała się w fundamentach i jest bliską zawalenia się. Miasto wstrzymało narazie wszelki ruch komunikacyjny pod tą bramą.

F. Antoni Ossendowski. 30)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Strzeż się, Wetney! — mówił ktoś basowym głosem. — Paryż to nie New-York i nie Chicago! Wierzaj mi, że Al-Capone mógłby tu grasować najdłużej przez jedną dobę.

— Gadasz od rzeczy! — Rozległ się głos malarza i jego chrapliwy śmiech.

Ktoś trzeci odezwał się piskliwie:

— Niech pan uważa! Bob ma rację. We Francji lubią dolary, lecz tu za dolary wszystkich i wszystkiego kupić nie można. To mówię panu ja — Hiram Caldery, który nie jedną już delikatną sprawę urządził nad Sekwaną.

Anna zapukała do drzwi i wkrótce wchodziła już do elegancko urządzonej pracowni i zarazem garsonjery.

Wetney Gard rzucił się jej na spotkanie, całując ją w rękę.

— Pozwoli pani, że jej przedstawię moich amerykańskich kolegów — Boba Barcklaya i Hirema Caldery — basa i tenora!

Zwracając się do Amerykanów, dodał z naciskiem.

— A to, chłopcy, panna Urmini, która droższą mi jest od 10 miljonów dolarów!

Anna spojrzała na niego pytająco.

— Niedrogo pan mnie ceni — zauważyła.

— O, panno Urmini! w Warszawie pani nabrała tej zabawnej, lekkomyślnej polskiej... fantazji. Czy pani wie, co to stanowi 10 miljonów dolarów?

Dziewczyna wzruszyła ramionami i odparła suchym tonem:

— W Polsce znamy rzeczy, które nie udałoby się panu nabyć nawet za 10 miljardów dolarów...

— Juześmy się pokłócili! — zaśmiał się Wetney, — żartowałem wszakże, **Anniel**

— Już nieraz zauważyłam, że nie posiada pan talentu do żartów — powiedziała Anna, zimnym wzrokiem obrzucając atletyczną postać malarza, i zapytała: — Przyszłam zapytać pana, kiedy mam stawić się do pozowania? Wetney Gard porwał ją za ręce i, całując je, mówił:

— Niech miłe, nadąsane dziecko nie gniewa się: Proszę zdjąć kapelusz i okrycie. Wypijemy sobie dobrego burgunda... Znam tu na „Mazarim" grubasa-Gotier, który ma takie wino, że palce lizać! Zatelefonuję do niego...

Anna jednak nie chciała pozostać i, oświadczywszy, że przyjdzie nazajutrz rano, wyszła. Oburzyło ją, iż Wetney, wiedząc o jej wizycie, zaprosił swoich kolegów.

Wrazila jej się też w pamięć przypadkowo słyszana rozmowa i podświadomie jeszcze zaniepokoiła, budząc niewytłumaczoną obawę i przykrą dla niej podejrzliwość.

— Przed czem to mógł przestrzegać Wetneya, ten wstrętny o karku rzeźnika Bob Barcklay i o jakiej delikatnej sprawie wspomniał piszczący Hiram Caldery? — pytała siebie i poraz pierwszy przemówiła w niej nagle obudzona czujność.

Przykro jej było, że tak nieprzyjazne uczucia poruszył w niej Wetney Gard dziś, właśnie dziś — pierwszego dnia w Paryżu, gdy czuła w sercu i duszy taką promienną i bezbrzeżną radość, jak gdyby zapowiedź wielkiego szczęścia.

Wyszła na ulicę i na wybrzeżu Sekwany skinęła na taksówkę.

— Ulica Constantinople(hotel de la Bussierè — rzuciła szoferowi.

Rozdział XIV.

Robert Wagner?

Anna od miesiąca już codziennie od godziny dziewiątej rano do pierwszej po południu spędzała czas w pracowni Amerykanina.

Pozowała mu do nowego obrazu.

Wetney Gard coraz częściej odrywał się od stalug i, zaciskając zęby, mówił przez zęby:

— Teraz jestem pewny, że zaslynę w Stanach Zjednoczonych, jako amerykański Puvis de Chavaunes w jego najudatniejszej formie. Ba! Zdaje mi się, że patrząc na panią, Annie, gdy pani idzie na mym obrazie, taka łagodna, powiewna, cudna, ledwie się znacząc po przez słoneczną mgiełkę i ten nieuchwytny obłok dymu, rozproszonego w powietrzu, mogę konkurować swoją sztuką nietylko z Chavaunes, lecz nawet z jego znakomitym mistrzem — Szefferem!...

Anna słuchała w milczeniu i rozglądała wyłaniający się na płótnie duży, przeładowany detalami obraz.

Gard przedstawił krajobraz uprzemysłowionego stanu Ohio. Wszędzie widniały wysokie kominy fabryczne i szkielety wież nad szybami naftowemi. Unoszące się nad niemi czarne i czerwone dymy rozpływały się i zlewały z ognistą powodzią słoneczną. Wytwarzała ona ściśle i nie bez talentu pochwyconą przez malarza świetlaną, przezroczystą kotarę, po przez którą przebijało się tło i centralna postać.

Krajobraz nie był malowniczy. Płaszczyzna, okryta trawą, z rzuconemi gdzieniegdzie kwadratami zboża, falisty łańcuch okrągłych, nagich pagórków, przecięty czarnemi wężami asfaltowych dróg; tu i tam mknące samochody; na polach traktory, ciągnące ogromne pługi, podobne do zębatych potworów o stalowych kłach — to stanowiło tło obrazu Garda.

Ludzie — ciemno ubrani i powolni w ruchach dążyli od strony szybów i fabryk, inni siedzieli na trawie — uśmiechnięci i szczęśliwi.

Poprzez pola szła młoda, półnaga dziewczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szybkością pędzimy dalej — na dno — a dnem tem może być **dno katastrofy, załamanie** się budżetu i waluty, niewypłacalność państwa i samorządów, nędza i głód powszechny w społeczeństwie.

A gdy tak czarne są nasze przewidywania, znowu rzucam pytanie: Gdzie jest, co myśli i zamierza marsz. Piłsudski?

On to bowiem przecie zbrojną ręką złamał przedmajowy porządek rzeczy, on obecnie decyduje o licznych garniturach rządów pomajowych, których jest duszą. On przecież wołał przed Trybunałem, że on jako największy człowiek w Polsce kieruje rządami państwa i on stworzy dzieła, które przetrwają wieki.

To też w dobie, gdy nie tylko jego dziełom, ale państwu samemu grozi straszne niebezpieczeństwo,

marsz. Piłsudski winien wskazać drogi wyjścia,

ujawnić co myśli, co zamierza, rzucić program reformy stosunków. W mojem głębokiem przekonaniu jest to obowiązek moralny marszałka, skoro rządów innym ustąpić nie chce.

Tymczasem zaś **atmosfera beznadziejności i apatii** staje się w Polsce tak powszechną i tak przytłaczającą, iż bez wywołania fali entuzjazmu niema w tej chwili możności, aby walczyć z kryzysem, przełamać jego wpływy i ku odrodzeniu gospodarczemu podążać.

Czy więc naprawdę, skoro marszałek milczy, skoro rząd stanął pod hasłem: "Trwać, aby przetrwać", skoro kraj pogrążył się w apatyczną rozpacz mamy w bezsilności, jako Sejm, oczekiwać na upadek, na dno... katastrofy?

Nie, po stokroć nie! Trzeba, aby nasza praca w Sejmie wstrząsnęła sumieniem rządu i społeczeństwa, aby wskazała **nowe drogi**, aby zachęciła społeczeństwo do walki o lepsze jutro, wyrwała je z apatji i zniechęcenia.

To też, nie podając szczegółów, uważamy sobie za obowiązek, jako Ch. D., wskazać na niektóre **zasadnicze plany**, które naszem zdaniem, przyświecać powinny reformie naszych stosunków.

Głównym źródłem przesilenia to upadek rolnictwa.

„Nikt chyba nie wątpi, że jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce jest nieopłacalność i bankructwo naszego rolnictwa".

W tym miejscu poseł Bitner zastanawia się nad **przyczynami** upadku rolnictwa. W pierwszym rzędzie w grę wchodzą **niskie ceny płodów rolnych.** Pewne minimum ceny, poza które państwo nie powinno dopuścić, musi być ustalone. Niewątpliwie przy regulacji cen zboża istnieją liczne trudności ze względu na rynek międzynarodowy. Ale my jako kraj rolniczy tylko w latach urodzaju i tylko wobec niskiej konsumcji krajowej zboża eksportujemy. Wobec wczesnej i masowej podaży zboża, spowodowanej zarówno ubóstwem naszego rolnictwa, jak i systemem podatkowym i kredytowym niema i nie może być innego środka zaradczego, jak wprowadzenie **planowości w handlu zbożem** i dopomożenie rolnictwu do **do zdrowej realizacji zbiorów**, a to może być uskutecznione wówczas, gdy kraj będzie pokryty **siecią elewatorów i zakładów zbożowych** i gdy państwo stworzy **tani kredyt** warrantowy, czy też lombardowy dla rolnictwa.

Dotychczasowe próby uzdrowienia stosunków mówca określa, jako wysoce nieudolne. **Rejestrowy zastaw zboża** bowiem jest kredytem **niewspółmiernie drogim**, przytem uzależnionym od dosyć skomplikowanych czynności prawnych i posiadającym żądło w formie odpowiedzialności karnej. Taki kredyt nie mógł oczywiście przynieść żadnej ulgi w rolnictwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film produkcji „Sowpolfilm" p. t. „Miłość Dońskiego Kozaka". Nadprogram aktualne tygodniki i komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych „Zwycięska horda". Nadprogram 3 dodatki dźwiękowe.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Dnia 6. bm. powtórzenie 3-ch aktowej komedji Gabr. Zapolskiej „Ich czworo".

„ISKRA" POWRACA DO GDYNI.

(PAT) Polski statek szkolny „Iskra" znajduje się obecnie w angielskim porcie wojennym Plymouth.

„Iskra" odpłynęła przed 5-cioma miesiącami z Gdyni i odbyła marszrutę Cherbourg—Lizbona—Casablanca—Azory. Dnia 17 października „Iskra" zawinęła do Plymouth i z powodu defektu motoru, który wymaga skomplikowanej naprawy, opuści Plymouth na początku przyszłego tygodnia, udając się wprost do Gdyni. Komendantem „Iskry" jest komandor-porucznik de Walden. Załoga liczy 10-ciu oficerów, 20 podchorążych i 20 marynarzy.

CZEŚĆ LUDZKA TANIM ARTYKUŁEM.

Przed gdyńskim sądem grodzkim szukał rehabilitacji dla swej czci **kierownik spółdzielni marynarki wojennej p. Karol Marzec**, któremu właściciel f-my **Pol - Dom p. Jakób Bocheński**, wobec pracownika tej spółdzielni p. Larskiego zrobił zarzut w formie aluzji, że na to przyjął p. Larskiego, ażeby on dla niego brał... gdyż jemu nie wypada, przyczem nadmienił, że p. Marzec przybył do Gdyni biedakiem, a obecnie ma przyzwoite mieszkanie i jest współwłaścicielem willi na spółkę z p. Kaczmarkiem.

Ponieważ p. Marzec na polubowne załatwienie sprawy proponowane mu przez zastępcę p. Bocheńskiego się nie zgodził, przeto przyszło do dzisiejszej rozprawy, której wynikiem było uznanie p. Bocheńskiego winnym zniewagi i popełnionej przez rozszerzanie nieprawdziwych, ubliżających czci oskarżyciela wieści, za co sąd skazał go na grzywnę 30 zł z odroczeniem kary na przeciąg lat 3-ech.

Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że nowy kodeks karny nie daje zupełnie bezpieczeństwa dla czci ludzkiej, skoro dopuszczalne jest odraczanie nawet tak łagodnych kar, co równa się prawie bezkarności. Jest to poprostu zachętą dla ludzi niesumiennych i pozbawionych skrupułów, do zniesławiania, a nawet czynnego znieważania ludzi poważnych i szacunku godnych, którzy nie chcą i nie umieją reagować w sposób brutalny na zniewagi, gdyż nie pozwala im na to wyższy stopień kultury.

Sędziowie, choćby najsumienniejsi są wobec takich, sposobem dyktatorskim narzuconych postanowień nowego kodeksu karnego, zupełnie bezsilni.

Zegary dla parady!

Mamy w Gdyni wprawdzie trzy zegary publiczne, a to na dworcu kolejowym, na gmachu pocztowym i na Urzędzie Morskim lecz, jeżeliby ktoś zapragnął dowiedzieć się wieczorem lub w nocy, która jest godzina, to chociażby stał nawet tuż pod jednym z wymienionych zegarów, zmuszony będzie zapytać się przechodnia szczęśliwego, posiadającego jeszcze zegarek w obecnych kryzysowych czasach, która jest godzina, gdyż na gmachach dźwigających dumnie wielkie zegary, widać tylko ciemne tarcze.

Przypomina mi to eleganta, który sprawił sobie elegancki frak, lakiery i cylinder, ale zabrakło mu pieniędzy na kołnierzyk i krawatkę.

Znalazły się grube miljony na budowę kosztownych gmachów i przyozdobienie ich nie mniej kosztownymi zegarami, lecz nie stać zarząd kolejowy, ani pocztowy na wydatek 5—10 złotych miesięcznie, aby oświecić dla użytku publicznego tarcze zegarowe w nocy.

Nie wiem czyją zasługą jest ta bezmyślna oszczędność. Jedno jednak jest pewnem, że świadczy ona o wielkiej prymitywności umysłu tego oszczędnego mandaryna, któremu się ciągle wydaje, że Gdynia jest zawsze jeszcze jakimś Grajdołkiem na dalekich kresach wschodnich, a nie polskiem miastem portowem, do którego zjeżdżają się ludzie z zachodniej Europy nietylko we dnie, lecz i w nocy.

Jest to mała rzecz — lecz wielki wstyd!

Jeżeli już jesteśmy przy oświetleniu, to przypomnieć się też godzi, że na Kamiennej Górze, za „Oazą" mieszkają także obywatele, płacący podatki i wszelkie daniny publiczne, mając też prawo wymagać, aby w nocy mieli oświecone drogi do swych mieszkań. Tymczasem koło hotelu Polska Riwiera, na początku drogi na Kamienną Górę świecą się aż dwie wielkie lampy, natomiast na wielkiej przestrzeni drogi za „Oazą" aż prawie do Belwederu, jest zaledwie jedna lampa, reszta drogi w pobliżu lasku pogrążona jest w ciemności, i tworzy bardzo ponętny dla różnych opryszków zakątek, dla dokonywania napadów na spóźnionych przechodniów.

Dlaczego owoce drożeją?

Dawno już nie mieliśmy tak pomyślnych i bogatych zbiorów w owocach jak w roku obecnym. Sądziłby należało, że wobec takiego bogactwa zbiorów będzie wielka podaż a więc i ceny będą znacznie przystępniejsze.

Niestety nadzieje te zupełnie zawiodły, gdyż u nas nie decyduje o cenie podaż i popyt, lecz najdziksza i bezwzględna niczem nie hamowana spekulacja.

Ceny za owoce krajowe, zwłaszcza zimowe, utrzymane są mimo obfitych zbiorów, na tym samym poziomie, jak roku zeszłego, kiedy zbiory były znacznie słabsze.

Orgje prawdziwe uprawiają tu hurtownicy owoców, którymi są przeważnie nasi „mniejszościowcy". Oni też opanowali niepodzielnie cały import owoców zagranicznych, w czem im pomocnem jest Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego Sp. z o. p. w Warszawie, założoną przez typową trójkę gryndierską, b. ministra a obecnie dyrektora Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego, inż. Marjana Szydłowskiego, wiceprezesa Centralnej Komisji Wywozowej Wacława Purskiego i p. Wacława (?!) Wiślickiego mniejszościowego posła na Sejm i prezesa Centrali Związku Kupców.

Dzięki machinacjom tych prywatnych monopoli, opanowany został nietylko handel owoców importowanych, lecz ujęto też w karby karetelowe i handel owoców krajowych, eksplotując w sposób bezwstydny krajowych konsumentów.

W tych dniach bawił już w Gdyni wysłannik tej Spółki handlu kompensacyjnego p. dr. Kulikowski, w sprawie zorganizowania monopolowego importu owoców zagranicznych.

Towarzystwem tym jeszcze się bliżej zajmiemy.

Zamach stanu
w gdyńskiej straży ogniowej.

Od jakiegoś czasu, a ściśle mówiąc od ostatniego pożaru przy ul. Świętojańskiej, w składzie drzewa, poczęły się pojawiać pogłoski, o pewnych wadach organizacyjnych i nieprawidłowościach w tutejszej ochotniczej straży pożarnej, które mogły fatalnie odbić się na sprawności pogotowia strażniczego a tem samem i na bezpieczeństwie przeciwogniowem.

Ponieważ wieści te doszły też i do Komisarjatu Rządu w formie protokólarnych zameldowań, więc Komisarz Rządu z tytułu swych uprawnień jako władzy nadzorczej, po zbadaniu słuszności poczynionych zarzutów, dotychczasową ochotniczą straż ogniową rozwiązał i zwołał na wczoraj dnia 3. bm. zebranie konstytucyjne nowej organizacji straży pożarnej. Wszyscy zgłaszający się ponownie członkowie musieli wypełnić nowe deklaracje i na tej podstawie odbyło się walne zgromadzenie, które dokonało wyboru nowych władz organizacji. Wybory odbyły się przez aklamację i dały następujący wynik:

Komendantem straży wybrano p. **Pietraszkiewicza**, obecnego komendanta portowej straży pożarnej, zast. komendanta p. **Andrzejewskiego**, sekretarzem p. **Mrozka**, skarbnikiem p. **Ornatka**, gospodarzem p. **Siewierskiego**, zast. gospodarza p. **Szenbera**.

Z ramienia Komisarjatu Rządu, który ponosi głównie koszta utrzymania straży, wszedł do zarządu jako obserwator z pełnemi prawami członka zarządu p. Grenczyk, oraz z urzędu każdoczesny naczelnik oksywskiej straży pożarnej.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. Podhorodeckiego, okr. komendanta Zw. Rezerwistów, p. Wąsa i członka honorowego p. Grzegowskiego, wreszcie z ramienia Komisarjatu Rządu p. intend. Gwoździa.

Zebranie zagaił, po odczytaniu dekretu rozwiązującego dotychczasową straż ogniową i przewodniczył zebraniu p. nacz. wydziału Szacherski.

Po pasie do... kłębka złodziejskiego.

W Olejarni tutejszej wykonywali z końcem października br. roboty malarskie dwaj t. zw. popularnie „pacykarze". Te roboty nie były tak artystyczne, natomiast wykazali oni artystyczne zdolności w innym kierunku. Mianowicie do pendzla ich przylepiły się w jakiś artystyczny sposób trzy pasy transmisyjne ze skóry. Majster tego kunsztu niejaki Marcin Olejniczak miał też godnego swej sztuki pomocnika w osobie Kukuły Franciszka. Trzeci zaś członek tego samego cechu, Bolesław Sobczyk, zam. przy ul. Portowej przyjął te artystyczne zdobycze w przechowanie. Ciekawa jak zawsze brygada śledcza, nie ograniczyła się jednak do tego jednego odkrycia, lecz przy tej sposobności zainteresowała się bliżej i poprzedniemi wyczynami godnej trójki malarskiej, przyczem dowiedziała się, że artyści ci stale zaopatrywali się w materjały potrzebne im do ich fachu na rozmaitych budowlach, przy których byli zatrudnieni. Dobraną trójkę, w uznaniu ich specjalnych zdolności, zabrano na dalsze wykształcenie w zacisze, choć trochę atelje przy komisarjacie P. P. aby potem zdali egzamin przed p. prokuratorem.

Podpalacz Drążna krupjerem w kasynie sopockim.

(n) Proces, trwający już blisko lat jedenaście, o zbrodnicze podpalenie zabudowań gospodarczych w majętności Drążno pod Mroczą, zakończył się nareszcie w najwyższej instancji. Ziemianinowi Janowi Schauerowi z Zabartowa (Niemcowi), zajmującemu obecnie stanowisko krupjera w kasynie gry w Sopocie, zarzucało powództwo cywilne, że dnia 5 stycznia 1919 r. o godzinie 3,30 po południu **sprowadził bandę żołnierzy grenczucu do Drążna**, folwarku należącego do obywatela Kazimierza Czeszewskiego, znanego patrjoty w powiecie wyrzyskim. Zorganizowano napad i za namową Schauera zabudowania wszystkie spalono.

Pan Czeszewski dochodził swoich słusznych praw do odszkodowania za wyrządzone mu przez podpalaczy straty materjalne. Sprawa przeszła przez trzy instancje i zakończyła się wygraną p. Czeszewskiego. Odszkodowanie zabezpieczył sobie p. Czeszewski na 450-morgowym majątku ziemskim wspomnianego Jana Schauera w Zabartowie.

ODCZYT O GDYNI PO ESPERANCKU.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że staraniem tamtejszych połączonych organizacyj esperantystów odbył się odczyt radjowy p. Z. R. Kobiela, urzędnika konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie „O dostępie Polski do morza i o Gdyni". Odczyt ten, wygłoszony w języku esperanckim, wzbudził wśród słuchaczy czeskich, niemieckich i polskich duże zainteresowanie.

SMUTNY LOS FORDANSERKI.

Za pomocą butelki esencji octowej położyła kres swej błyskotliwej, lecz nie wesołej doli, dnia 2 listopada br. fordanserka z restauracji „Stańczyka", Machowska Marja. W groźnym stanie przewieziono denatkę do szpitala S. S. Miłosierdzia, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej po kilku godzinach męczarni zmarła. Powody samobójstwa dotychczas nie ustalono. Przypuszczalnie na nim być zawód miłosny.

NOWY TRANSPORT BAWEŁNY W PORCIE GDYŃSKIM.

Wszedł do portu parowiec angielski „Kenneworth", który przywiózł wprost z Houston (Stany Zjednoczone) ładunek 946.804 kg. bawełny (około 6000 bel).

„PUŁASKI" WYRUSZYŁ Z NOWEGO JORKU DO GDYNI.

Dnia 4. bm. wyruszył z Nowego Jorku w podróż powrotną do Gdyni parowiec transatlantycki „Pułaski" należący do Linji Gdynia—Ameryka. Według telegraficznych meldunków, które do Gdyni nadeszły, statek zabrał 235 pasażerów, 1000 worków poczty i około 900 ton ładunku, przeważnie jabłek amerykańskich. Jest to największy ładunek drobnicy, dotychczas na tej linji przewieziony.

P. WOJEWODA KIRTIKLIS W GDYNI.

W czwartek po południu przybył do Gdyni wojewoda pomorski p. Kirtiklis w towarzystwie naczelników wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Łepkowskiego i wydziału technicznego p. Maćkowskiego, oraz sekretarza osobistego. Celem odwiedzin p. wojewody była zwykła inspekcja tutejszego Komisarjatu Rządu, przyczem p. wojewoda udzielił też szeregu posłuchań osobom prywatnym i organizacjom, oraz delegacji miasta Wejherowa z burmistrzem p. Owińskim na czele.

W sobotę wyjechał p. wojewoda z powrotem do Torunia.

Kronika Niedzielna

w której jest mowa o Sejmie o akcji ratunkowej państwa, o długowieczności świata, o mądrości Braminów, a głównie o tem, że u nas jest wiele lepiej niż wszędzie gdzieindziej, co autor jasno jak na dłoni wywodzi, powołując się przytem na świadectwo egzekutora i na swoje dziurawe buty.

Bydgoszcz, 5 listopada.

Także politycznego życia tempo wzmaga się w zawrotny sposób. Półtora wieku temu mieliśmy trzyletni Sejm. A dziś mamy trzydniowy. Może za parę lat nabierzemy takiego rozpędu, że w naszem życiu państwowem wystarczy Sejm trzygodzinny. Tyle, aby posłowie mieli czas powiedzieć: tak! amen! i mogli pobrać diety. Resztę załatwi rząd bez sejmowych korowodów. Bo i poco gadać, jeśli się nic nie wygada, poco oponować, jeśli się nic nie wskóra. Ty mów a ja zdrów! Taką sentencją zamyka pan Prystor każdą debatę.

A także utarczki parlamentarne sprzykrzyły się już duchowi dziejów. Teraz gada się na ankietach, delegacjach, komisjach, radach gabinetowych i tym podobnych salomonowych konwentyklach. Radzi się na nich o poparciu i podniesieniu rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieła, stanu średniego, stanu urzędniczego, mieszczaństwa, chałupnictwa, eksportu, importu, turystyki, uzdrowisk, górnictwa, marynarki, nauczycielstwa, gorzelnictwa, kupiectwa, jednem słowem o ratowaniu Polski od morza do morza (mówiąc o tem drugiem morzu mam Morskie Oko na myśli). A z tą akcją ratunkową Wysokiego Rządu różnie bywa. Urżną rękę urzędnikom, aby przyprawić palec rolnikowi. Albo uśmiercą fabryki, aby pomóc chałupnictwu. I tak się jakos u nas kręci i miele nas ten młyn sanacyjny.

Co będzie dalej? pytają się nawzajem stroskani ludziska. Otóż o to „dalej" nigdy mnie głowa nie boli. Świat stoi już parę tysięcy lat (według bezbożników nawet parę miljonów lat) więc w Bogu nadzieja, że Sanacja nieda mu tak prędko rady. Kto ma tylowiekową tradycję za sobą, ten byleco nie przestraszy.

Także i to zważyć należy, że Pan Marszałek wyjeżdża na Sycylję, zaczem cała machina będzie musiała zwolnić tempo swoich obrotów. Może znajdzie się nawet taki śmiały, który wogóle zahamuje koło rozpędowe i każe mu się obracać wstecz. Niewielka to pociecha, że zamiast z lewego, będziemy bici z prawego boku. Za włosem czy pod włos — pies dostał w skórę.

Wracam do Sejmu trzydniowego. Krótkim będzie jego żywot, ale błogosławiony. Bo im kto krócej żyje, tem mniej nabroi. Sejm zaś nie należy do Świętych Pańskich. Powiedział przecież, czy nawet napisał eksminister Krzyżanowski: Na świecie jest 5 plag — ogień woda, burza, zbójcy i ustawodawcy. Dlaczego on ustawodawców postawił w bezpośrednim sąsiedztwie zbójów, tego nie udało mi się dociec. Zresztą pan eksminister zastrzegł się, że jest to mądrość wzięta z ksiąg hinduskich Braminów. Co gdyby być miało, to nabrałbym wielkiego respektu dla Gandhiego, który na tych księgach się wykształcił. A nawet sam byłbym gotów Braminem zostać. Człowiekowi na niejedną prawdę otworzyłyby się dopiero oczy.

A u nas nie łatwo mieć na wszystko otwarte oczy. Rząd mydli je nam, jakby to była para znoszonych skarpetek. Ale jedno trzeba rządowi przyznać: że mydli nam oczy rzetelnem — mydłem. Tylko to mydło nie jest miarą kultury narodu.

To wszystko jednak nie daje powodu do rozpaczy. Znam kraje, gdzie gorzej się dzieje, niż u nas. Bo proszę tylko posłuchać: W Czechosłowacji ustąpił ze swego stanowiska premjer, który był tam premjerem od czasu powstania państwa. Spytacie, jak to jest możliwe? Ja też chciałbym wiedzieć, jak to jest możliwe. Pomyśleć tylko, ilu ludzi czeka tam na to najwyższe w państwie stanowisko, a taki zawalidroga siedzi i siedzi, i nie myśli się ustąpić. Czternaście lat premjerem! Co taki pan właściwie sobie myśli? Że stolarz dla niego tylko fotel zrobił? U nas fotel premjerowski jest tak zbudowany, że pasuje do każdej ... figury. To też siedziało już na nim ze dwudziestu premjerów, i nikogo on nie gniótł. Najwyżej pan Prystor mógł dostać nagniotków, bo się na nim trochę zasiedział.

Ta sama Czechosłowacja miała i ministra skarbu Engla, który przeszło 10 lat kamieniem na swojem miejscu tkwił. Proszę pomyśleć, co to za barbarzyńskie stosunki! Taki jeden pan na dziesięć lat zatka awans kilkudziesięciu kandydatom do teki skarbu — i na to niema rady. U nas na podobnych stanowiskach jest ruch, jest życie. Jeden jeszcze nie zlazł ze swego stolca, a drugi już mu na pięty następuje, a tego drugiego już trzeci za połę ciągnie. Zmieniają się jak w kalejdoskopie. To jest i pod względem gospodarczym bardzo zbawienne. Państwu przybywa emerytów wysoko postawionych, dobrze sytuowanych, zadowolonych ze siebie i lojalnych. Są naszą chlubą w kraju (bo zagranica zwykła kpić z nich sobie) i świetlane ich imiona wypełniają mniej lub więcej chlubne karty dziejów polskich.

Pomyśleć tylko, ile takich ministerjalnych głów im Ruhestande ma Czechosłowacja, a ile my. Polska mogłaby nimi zasypać swego sąsiada jak ulęgałkami. My na jednego ich Engla mamy tuzin naszych Hąci albo Grabskich. Że czeskie finanse są uregulowane a nasze nie —to niema nic do rzeczy. Jak jeden człowiek siedzi dziesięć lat na tem samem miejscu, to ostatecznie coś wygniecie, coś wysiedzi. Przecież nawet z pod kwoki po 3 tygodniach wyłażą pisklęta.

To też może opozycja gadać, co jej ślina do gęby przyniesie, a ja mówię i piszę: wszędzie dobrze, ale w Polsce najlepiej. Wczoraj komornik zafantował mi za podatki tę lepszą parę butów, a te dziurawe zostawił. Powiada: chlapa na polu, poco pan masz niszczyć te dobre buty? Przyjdzie wiosna, zapłaci pan podatki i będzie pan miał co porządnego włożyć na nogi!

W którym innym kraju byłoby mi tak dobrze?

St. B.

Zakonnice polskie u Ojca Św.

Citta del Vaticano, 4. 11. (KAP). Ojciec św. przyjął na audjencji matkę Teresę Ledóchowską, przewodniczącą Sodalicji św. Piotra Klawera oraz matkę Wincentynę Jaroszewską, przełożoną generalną zgromadzenia sióstr Benedyktynek-Samarytanek z Warszawy.

Troska o bezpieczeństwo państwa.

Czy rząd na interpelację odpowie?

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). Na pierwszem posiedzeniu Sejmu złożył **b. premjer poseł Ponikowski im. Klubu Chrześcijańskiej Demokracji interpelację** w sprawie udzielenia Sejmowi wyjaśnień, dotyczących **naszej sytuacji międzynarodowej** w jej najbardziej żywotnych dla bezpieczeństwa naszego państwa punktach.

„W ostatnich czasach — mówi interpelacja — na forum międzynarodowem wymieniane są **różne projekty w dziedzinie uzbrojenia i rozbrojenia państw**, których celem jest taka zmiana układu sił zbrojnych państw europejskich, któraby musiała odbić się **ujemnie** na bezpieczeństwie Polski.

Jednocześnie w ostatnich czasach sły. zmierzające do zmiany status quo terytorjalnego w Europie z uszczerbkiem w pierwszym rzędzie granic zachodnich Polski, wypowiadały otwarcie swe uroszczenia przez usta swoich wysokich osób urzędowych, znajdując poklask w opinji publicznej swego kraju i pewne poparcie części opinji innych krajów.

Doświadczenie lat ostatnich uczy, że **ważne zmiany polityczno-terytorjalne**, jak o tem świadczą wydarzenia na Dalekim Wschodzie, **przygotowywane są przez czas dłuższy wojskowo, dyplomatycznie, propagandowo**, a wreszcie świat stawiany jest **wobec faktu dokonanego**. Instancja międzynarodowa, której zadaniem jest czuwanie nad zachowaniem pokoju międzynarodowego, opartego na istniejących traktatach, Liga Narodów, postawiona wobec faktu dokonanego, a pozbawiona egzekutywy, zwykle wtakim razie przyjmuje roztrzygnięcie, akceptując istotę dokonanego faktu, a tylko łagodzące jego formy.

W najważniejszej dla narodu sprawie bezpieczeństwa naszego państwa posłowie do Sejmu od dłuższego czasu orjentować się muszą głównie na podstawie rozbieżnych opinji i wniosków prasy naszej i zagranicznej.

Zważywszy na powyższe, podpisani zapytując Pana Ministra Spraw Zagranicznych, czy Pan Minister skłonny jest udzielić wyjaśnień w sprawie dzisiejszej sytuacji międzynarodowej w jej najbardziej żywotnych dla bezpieczeństwa naszego państwa punktach w pełnej Izbie, lub na Komisji Spraw Zagranicznych".

*

Inicjatywie Klubu Ch. D. można tylko przyklasnąć. Milczenie rządu w chwili, w której z drugiej strony naszej zachodniej granicy padają bojowe przeciwpolskie hasła, wywołuje wśród ludności Polski Zachodniej poważny niepokój. Jasne określenie naszej sytuacji międzynarodowej jest w tej chwili wprost konieczne.

—o—

Z aktualności dnia.



Dać im taką zabawkę, to zapomną o polityce!

Teror w Hamburgu.

Berlin, 4. 11. (PAT). Teror, uprawiany przez stronnictwa radykalne w Hamburgu przybiera **coraz gwałtowniejszą formę.**

Dziś rano między narodowymi socjalistami i komunistami wywiązała się **strzelanina na ulicach miasta.** W czasie zajścia **12 osób z pośród uczestników walki policji i przechodniów odniosło ciężkie rany.** W wyniku podobnego starcia, jakie miało miejsce w Berlinie ranionych zostało **3 osoby, w tem 1 ze strzaskaną czaszką odwiezioną została w stanie beznadziejnym do szpitala.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

W 25-LECIE ZGONU WYSPIAŃSKIEGO. APEL DO KOMITETÓW TCL.

28 listopada br. mija lat 25 od śmierci największego obok Kasprowicza poety Polski współczesnej Stanisława Wyspiańskiego. W dziełach takich jak „Wesele", „Wyzwolenie" i „Akropolis", Wyspiański poruszał do głębi umysły polskie i pisał o nowej Polsce, która idzie.

Zarząd Główny TCL. w Poznaniu zwraca się z apelem do Komitetów i Podkomitetów TCL., by 25 rocznicę wielkiego Wieszcza i Pisarza uczciły odpowiednim obchodem. W tym celu przystąpił Zarząd do druku książki pod tytułem **„Życie i twórczość Stan. Wyspiańskiego.** Celniejsze wyjątki z dzieł." Książka ta wyjdzie w pierwszych dniach listopada jako nr. 8 „Bibljoteki TCL." o 64 str. w cenie tylko za 35 gr. Do nabycia w Centrali TCL., Poznań, św. Marcin 37 oraz w księgarniach.

Książka o Wyspiańskim stanowić będzie materjał do referatów i deklamacyj w dzień uroczystości 27 listopada w niedzielę, względnie 28, w poniedziałek.

PRZYZNANIE NAGRÓD NOBLA W DZIALE MEDYCYNY I FIZJOLOGJI.

Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologji podzielona została pomiędzy sir Charles Sherringtonem z Oxfordu i prof. Edgarem Douglasem Adrianem z Cambridge. Nagroda została przyznana obu uczonym za ich prace dotyczące funkcji neuronów.

CZESKOSŁOWACKIE NAGRODY PAŃSTWOWE.

Z okazji święta państwowego Czechosłowacji udzielone zostały doroczne nagrody państwowe. Nagrodę w zakresie poezji otrzymał poeta Franciszek Halas za tom poezji „Tvar" (Twarz), w zakresie powieści Marja Majerowa za powieść „Prehrada" (Przegroda), w zakresie dramatu Iwan Stodola (Słowak) za dramat „Kral Svatopluk" (Król Światopełk). W zakresie teatru udzielono nagrodę artystce Róży Slemrowej za jej dotychczasową pracę sceniczną. Nagrodę muzyczną otrzymał profesor konserwatorjum praskiego Karol Hoffman, znany skrzypek. Nagrodę przeznaczoną za twórczość niemiecką otrzymał Oskar Baum za powieść „Die Schrift, nie nicht log".

DEMONSTRACJA NA KONCERCIE.

Dyrektor orkiestry filharmonicznej w Filadelfji Leopold Stokowski, jest niezmordowanym propagatorem nowoczesnej muzyki, którą stale umieszcza na programach swoich koncertów. Na ostatnim koncercie Stokowskiego, podczas gdy orkiestra zaczęła wykonywać kompozycje Wernera Jostena p. t. „The Jungle", prawie cała publiczność demonstracyjnie wyszła z sali.

RABINAT PRZECIWKO „KUPCOWI WENECKIEMU".

Rada szkolna miasta Baltimore, na skutek protestów miejscowego rabinatu uchwaliła wykreślić z programu nauki historji literatury „Kupca Weneckiego". Rabini skarżą się, że słynny dramat Szekspira budzi w młodzieży szkolnej uprzedzenia rasowe.

DEMONSTRACJE PRZECIWKO NIEMIECKIM FILMOM POLITYCZNYM W SZWAJCARJI.

Po ostatnich demonstracjach w Zurychu przeciwko filmom niemieckim i rosyjskim miało miejsce podobne zajście w Lucernie, gdzie socjaliści urządzili demonstrację podczas wyświetlania niemieckiego filmu o treści militarystycznej „Tannenberg". Policja zmuszona była siłą usunąć demonstrantów z sali, co dało powód do dalszych demonstracyj na ulicach i przed biurem policyjnem.

ZGON ARTYSTY-MALARZA.

W Paryżu zmarł w wieku lat 49 na udar mózgu znany artysta-malarz Tadeusz Makowski. Zmarły był wychowankiem krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

ADAM DIDUR OTWORZYŁ SZKOŁĘ ŚPIEWU.

Znany śpiewak polski i długoletni członek nowojorskiej Metropolitan Opera House, Adam Didur, powrócił z Europy i otworzył w Carnegie Hall szkołę nauki śpiewu i gry scenicznej.

———::———

Jak Czesi zamierzają zainteresować społeczeństwo teatrem?

W tych dniach praski organ związku czechosłowackich artystów dramatycznych zamieścił interesujący projekt urządzenia **Olimpjady Teatralnej.** Autorem projektu jest redaktor wspomnianego organu, reżyser praski Stejskal, a popiera go wybitny artysta teatru miejskiego i pisarz dramatyczny Fryderyk Vrbsky. Autorzy projektu przypuszczają, że w Olimpjadzie mogłoby wziąć na początek udział siedm państw, a to: Czechosłowacja, **Polska,** Jugosławja, Anglja, Włochy i Niemcy. W każdem państwie ustanowionyby został komitet, któryby wysłał swych delegatów do komitetu centralnego. Komitet centralny wyznaczyłby miejsce Olimpjady, a zarazem sztukę, która miałaby być przedmiotem współzawodnictwa pomiędzy wspomnianemi państwami.

Sztuka odgrywana byłaby w każdem państwie przez wszystkie teatry, a zwycięski zespół uzupełniony najlepszymi artystami innych zespołów, następnie reprezentowałby państwo na Olimpjadzie przed sądem, złożonym z wybitnych artystów, dramatyków, reżyserów i krytyków. Oprócz ogólnej nagrody olimpijskiej przyznawanoby nagrody indywidualne za najlepsze wyczyny aktorskie, reżyserskie i dekoratorskie i t. p. Inicjatorzy projektu obiecują sobie od takiej Olimpjady spotęgowanie zainteresowania teatrem i usunięcie lub przynajmniej złagodzenie kryzysu teatralnego.

W Czechosłowacji interesujący ten projekt uważają za godny dyskusji, chociaż już w pierwszych głosach wskazuje się na to, że jest to projekt nadzwyczaj odważny. Trzeba wyczekać, jakie stanowisko wobec tego projektu zajmie zagranica.

———::———

Dokoła nagrody aktorskiej

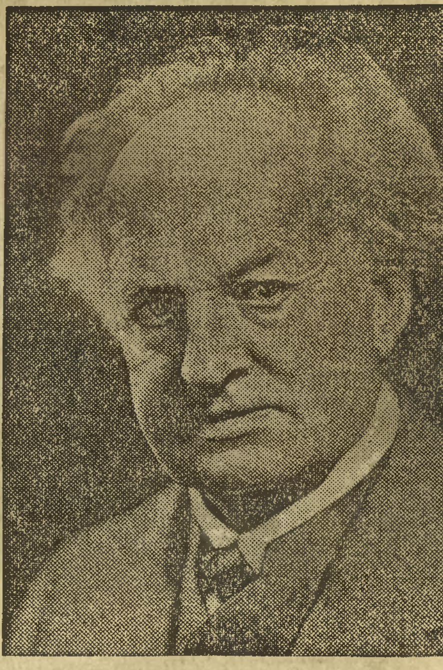
Ustanowiono nagrody dla artystów dramatycznych po 1000 złotych, przyznane przez sąd konkursowy, w skład którego wchodzą wybitni przedstawiciele teatru, krytyki i literatury.

Lista kreacyj, które weźmie sąd konkursowy pod uwagę, przedstawia się następująco (według alfabetu): Brydziński Wojciech (hr. Henryk w „Nieboskiej"), Chmieliński („Fortepian"), Ćwiklińska („Maman do wzięcia"), Dulębianka (przechodzień — Katerwy; w „Małym Domku", Baltova — „Fortepian", nauczycielka w „Sztubie"), Frenkiel Miecz. („Pan Geldhab", Wistowski, stary marynarz w „Żeglarzu"), Gorczyńska („Drugie imię miłości" Helena), Jaracz Stefan („Judasz" Tetmajera), Kamińska („Szczęście od jutra"), Leszczyński Jerzy (Papkin, Gucio), Maszyński Marjusz (Aryst w „Fircyku w zalotach"), Modzelewska Marja (jako Ewa w „Dziejach grzechu"), Osterwa Juljusz („Fircyk w zalotach", „Sułkowski", „Konrad Przełęcki"), Przybyłko („Kochankowie", „Lekkomyślna siostra"), Romanówna (Zosia w „Koniec i początek" Maszyńskiego), Solska (Infantka), Solski Ludwik (za role: Judasz, Fryderyk Wielki, Łatka), Stanisław Stanisławski („Pan Jowialski"), Stępowski Junosza (Malatyński w „Miłość bez grosza"), Węgrzyn Józef (Gustaw-Konrad Till w „Fortepianie"), Zelwerowicz Aleksander (Czepiec).

OPERA SZYMANOWSKIEGO W PRADZE.

W Teatrze Narodowym w Pradze czeskiej odbyła się premjera opery Karola Szymanowskiego „Król Roger". Przedstawienie przygotowane z wielką pieczołowitością przyjęte zostało przez wypełnioną doborową publicznością salę teatru z prawdziwym entuzjazmem. Opera nadawana była także przez radjo czechosłowackie. Wystawienie „Króla Rogera" na pierwszej scenie Czechosłowacji będzie niewątpliwie dalszem ogniwem w zacieśnianiu stosunków kulturalnych czesko-polskich.

Gerhart Hauptmann.



Dnia 15-go listopada kończy Gerhart Hauptmann 70-ty rok życia. Jest to dziś najbardziej poważany i zasłużony dramaturg niemiecki. Mając lat 32 napisał swoje sławne „Futro bobrowe" i „Hanusię". Ta ostatnia obiegła cały świat i najbardziej przyczyniła się do jego spopularyzowania. Ostatnim jego, niedawno dopiero napisanym dramatem, jest „Przed zachodem słońca" (Vor dem Sonnenuntergang). Teatr niemiecki w Bydgoszczy wystawił tę sztukę z wielkim pietyzmem i z pełnem zrozumieniem intencji autora. Główną rolę stworzył dyrektor dr. Titze wprost po mistrzowsku, przyczyniając się do pełnego powodzenia sztuki, która pomimo swej prostoty jest pod względem psychologicznym bardzo misternie skonstruowaną i wymaga koniecznie znakomitego odtwórcy roli głównej.

Ruch wydawniczy.

Cycero, Wybór mów, III. Książnica-Atlas, Lwów, 1932. Ukazał się obecnie trzeci tomik Wyboru mów Cycerona w opracowaniu Jana Szczepańskiego. Zawiera on dwie mowy Cycerona: mowę przeciw Kwintusowi Cecyljuszowi Nigrowi (Divinatio) i czwartą księgę drugiej mowy przeciw Werresowi (De signis).

*

Ostatnio ukazał się St. Irzyka **„Dzienny rozkład materjału naukowego** dla III. i IV. oddziału 1—5 klasowych publ. szkół powszechnych", „Książnica—Atlas" 1932. Publikacja ta nie wymaga specjalnych zalecań. Jej specjalny układ tabelaryczny, w którym każdy przedmiot naukowy ma swoją dyspozycję na każdy dzień nauczania, jej treść uwzględniająca cały materjał naukowy ze wszystkich przedmiotów i ich działów, nakreślony przez najnowsze programy szkolne i to tak do lekcyj głośnych i cichych, jak też i do ćwiczeń piśmiennych, doświadczeń i przygotowań lekcyjnych dla nauczycieli i uczniów, są jasne, praktyczne, uwzględniające istotne potrzeby uczniów i dostosowane do możliwości naukowych tych szkół.

*

St. Niemcówna: **Kraków.** Krajoznawstwo. Cz. I. Ćwiczenia — Sprawozdania. Cz. II. Atlas konturowy Krakowa. Książnica-Atlas. 1932. Praca powyższa jest oparta w całości na doświadczeniu szkolnem; jest metodyką krajoznawstwa wielkiego miasta w najszerszem tego słowa znaczeniu. Nauczyciel znajdzie w treści ćwiczeń bogate źródło pomysłów.

*

M. Halaunbrenner: **„Ćwiczenia z fizyki w szkole średniej."** Mechanika. Akustyka. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa 1932. Ćwiczenia w liczbie 59 są dostosowane ściśle do wymogów programu, obowiązującego w szkole średniej. Opracowanie jest sumienne, gruntowne, wyczerpujące. Prawie wszystkie odznaczają się niezwykłą prostotą zarówno w pomysłach, jak i w wykonaniu.

*

Szkolny Atlas Historyczny. Cz. II. Dzieje średniowieczne i nowożytne. Opr. W. Semkowicz. Atlas ten, opracowany pod względem naukowym na podstawie źródeł historycznych, a technicznie wykonany w całości w kraju, jest oryginalną pracą polskich uczonych. Uwzględnia w atlasie tylko najistotniejsze zjawiska terytorjalne, a poszczególne mapy odnoszą się do dłuższych okresów dziejowych. Dużą i istotną pomocą są w obu działach liczne kartony, ujmujące mniejsze problemy terytorjalne, plany bitew, miast i inne. Atlas wydany jest b. starannie — może służyć za wzór tak niejednemu polskiemu wydawnictwu szkolnemu.

W 300 lat po śmierci króla Gustawa Adolfa.





Król szwedzki Gustaw Adolf (1594—1632) zginął 6 listopada 1632 w bitwie pod Lützen. Upływa zatem 300 lat od zgonu tego niefortunnego obrońcy protestantyzmu. Obraz tej bitwy utrwalił na płótnie sławny batalista malarz J. Martos de Jong. W środku, nieco więcej na prawo, widać króla bez kapelusza w wirze najgorętszej walki. **Na lewo zaś jego portret według współczesnego sztychu.**

W zwierciadle prasy.

O typ „państwa-bóstwa".

Na temat „jednostka a naród" lub „jednostka a państwo" napisano już niezliczoną ilość książek i broszur oraz artykułów dziennikarskich. Ścierają się tu dwa prądy. Jeden idzie w kierunku postawienia człowieka na najwyższym szczeblu doskonałości, bytu i szczęśliwości wiecznej, a drugi stawia państwo jako najwyższy cel życia człowieka, któremu to celowi wszelkie inne sprawy należy podporządkować.

Starą jak świat jest kwestja typu państwa. Mieszają się tu ze sobą różne doktryny i zagadnienia, jak absolutyzm, parlamentaryzm, monarchizm, republikanizm, dyktatura, faszyzm, bolszewizm itd. Są jeszcze różne odmiany form państwa, jak naprzykład cezaryzm demokratyczny, stosowany według prof. Peretiatkowicza i w Polsce.

Źródłem sporu i przeciwieństw w kwestji typu państwa jest i pozostanie: **jedynowładztwo i wola narodu.** Na tem tle ciągle odbywać się będą zamachy stanu, rewolucje, wojny domowe i przewroty. Chyba że ludzkość wymyśli jakąś nową **doskonałą formę państwa,** której dziś nigdzie niema.

Chrześcijańsko-społeczny punkt widzenia przeciwny jest typowi **„państwa-bóstwa"**, któremu wszystko należy złożyć w ofierze. Ten typ państwa uważamy za **niesprawiedliwy w stosunku do społeczeństwa, a zgubny dla samego państwa.**

Ciekawy artykuł na ten temat umieścił bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu", pod tytułem „Ku „państwu-Molochowi".

„Głos Narodu" przypomina następujący ustęp z encykliki Papieża Leona XIII „Rerum Novarum":

„Państwo, zakazując prywatnych związków obywateli, podważałoby własne swoje podstawy, skoro tak samo ono, jak i związki prywatne, z jednego pochodzi źródła, ze **społecznej natury ludzkiej".**

Zdaniem więc Leona XIII państwo, oparte o dyktaturę, jest **przeciwne prawu natury,** więc niesprawiedliwe.

Tendencja do nadania państwu charakteru „państwa-Molocha" jest ponadto zgubną dla samego państwa. Wywołuje poczucie krzywdy w społeczeństwie i prowokuje reakcję w jego łonie. Chwila śmierci dyktatora, albo lekkie zachwianie się jego prestiżu staje się początkiem anarchji, nieraz grobem państwowości.

Przymusowa przynależność do „Strzelca"?

Zawsze byliśmy zdania, że „Strzelec" jest organizacją półwojskową, mającą rację bytu na terenie byłego Królestwa i Małopolski. W zachodnich województwach Polski, gdzie istnieją od wielu lat inne organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, jak np. Powstańcy i Wojacy oraz Sokół, **zakładanie i narzucanie społeczeństwu tutejszemu Strzelca wywołuje niepotrzebne niesnaski i rozdwojenie, a temsamem mija się z właściwym interesem państwa,** który nam wszystkim przyświecać powinien.

W jaki sposób przedstawiciele władzy państwowej propagują Strzelca, tego dowodem „zjazd gospodarczy", zwołany przez starostę powiatu dąbrowskiego. Zjazd zaczął od spraw gospodarczych, a skończył na sprawach politycznych i w gruncie rzeczy stał się partyjną imprezą sanacyjną.

Wśród uchwalonych na tym zjeździe rezolucyj zwraca uwagę następująca rezolucja, którą podajemy w dosłownem brzmieniu za „Czasem" krakowskim:

„aby podnieść poziom moralny młodzieży, proszą zebrani rząd o wydanie ustawy o przymusowem przynależeniu do „Strzelca".

Znamienne. Niedawno pisał w odezwie ks. Prymas Hlond:

„Za przykładem Sowietów **dąży dziś do zmonopolizowania dla siebie całej młodzieży niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy.** Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni".

A tu zjazd w Dąbrowie domaga się zmonopolizowania młodzieży pozaszkolnej w „Strzelcu" i to w tym celu, aby podnieść jej poziom moralny?!

Czyż jest ktoś, ktoby naprawdę twierdził, że „Strzelec" da młodzieży lepsze wychowanie moralne, niż np. **katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej?**

Nieograniczone prawo krytyki dla żydów?

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" umieścił z okazji otwarcia sesji sejmowej artykuł, w którym jako najważniejsze zadanie sanacji stawia **„przyznanie mniejszościom nieograniczonego w treści i niezbyt krępowanego w czasie prawa krytyki,** gdyż tego wymaga nietylko dżentelmeństwo większości, lecz i jej własny interes".

Dobry sobie ten „Nasz Przegląd". Sanacja jako większość sejmowa ma dać żydom wszystko, czego tylko ich dusza zapragnie.

Rozczulającem jest również zaufanie, jakiem żydzi darzą sanację. Winszujemy! **F.**

Pomnik Chrystusa na Mont Blanc.

(KAP). W Haute Sovoie ma stanąć wkrótce tuż koło szczytu Mont Blanc olbrzymi pomnik wyobrażający Chrystusa Pana, który błogosławi światu. W związku z tem Akademja katolicka w Chambery t. zw. „Academie des Jeux Florimontains" zwróciła się z apelem do pisarzy katolickich świata, aby przyczynili się prozą lub wierszem do uświetnienia tej uroczystości.

Wysokie odznaczenie papieskie dla króla Alberta.

Citta del Vaticano, 4. 11. (KAP)) Nuncjusz apostolski w Brukseli, ks. arcybiskup Clemente Micara, na specjalnej uroczystej audjencji wręczył królowi Albertowi insygnia orderu Chrystusa, najwyższego odznaczenia papieskiego, które ostatnio Ojciec św. udzielił bohaterskiemu monarsze.

Sanacja i kryzys.



Czyli ślusarz zawinił a kowala powiesili.

Rozstrzelanie Juana Pablo Wainwrighta.

Stawał po stronie słabszych, więc ginie...

Dziwnem jest to życie republik południowo-amerykańskich. Rewolucje, wojny i awantury wszelkiego rodzaju są tam na porządku dziennym. Gorący klimat nagrzewa widocznie temperamenty i sprowadza często ludzi na manowce. Walki społeczne podsycane często z zewnątrz, komplikują jeszcze bardziej życie południowo-amerykańskie.

Na takiem burzliwem podłożu wyrastają rzadko gdzieindziej spotykane typy awanturników dla awantury. Jedną z tych niezwykłych osobistości tego świata, osobnikiem, który może jest najtypowszym przedstawicielem stosunków południowo-amerykańskich, jest

STRACONY NIEDAWNO JUAN PABLO WAINWRIGHT.

Awanturnik ten, urodzony w 1894 roku z ojca Anglika, bogatego plantatora tytoniu, i matki Hiszpanki, od najwcześniejszej swej młodości zdradzał wybitną niechęć do jakichkolwiek węzłów czy to społecznych czy politycznych czy rodzinnych. Mając w sobie wrodzone anarchistyczne skłonności, całe swe życie dawał dowody nienawiści do wszelkich władz i autorytetów. Bardzo zdolny z natury, posiadał świetnie liczne języki, odznaczał się żywą inteligencją, silną wolą i niezwykłą odwagą.

W ciągu swego życia korzystał z każdej sposobności, by wziąć udział w jakiejś rewolucji czy awanturze. Ciekawem jest jednak i to zapisane może być na jego dobro, że

WSZĘDZIE STAJE PO STRONIE SŁABSZYCH

i dlatego z trudem tylko uchodzi swoim wrogom. Staje za słabszymi z zasady, z przekonania. Każda krzywda go oburza. Pomaga wszystkim uciśnionym, ale pod warunkiem, że nie poddadzą się prześladowcom i będą się buntować.

Dlatego też bierze udział w rewolucjach w Hondurasie, w Salwadorze, w strejkach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w awanturach rewolucyjnych w Meksyku, gdzie przed sędziami powiada: „Ja wprost fizycznie cierpię od wszystkich ograniczeń, jakie ktokolwiek chce mi stawiać. Może umrę nareszcie w którejś rewolucji, ale jeszcze bardziej umarłbym, gdybym się poddał".

Wojna światowa zastała go w Kanadzie. Naturalnie korzysta z tej świetnej okazji i jedzie na front francuski. Bije się walecznie, zostaje mianowany sierżantem na polu bitwy pod Vimy. Zwolniony po wojnie, wraca do Hondurasu, gdzie wyjątkowo spędza w spokoju sześć lat swego życia. Zdawałoby się, że ma dosyć i że teraz pragnąłby odpocząć. Widać jednak

BYŁO MU PRZEZNACZONEM ZGINĄĆ TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ,

W Hondurasie wybucha rewolucja, do której się przyłącza. Potem na nowo musi uciekać.

Odtąd dawny demon trzyma go w swych pazurach aż do śmierci. Umiera w Gwatemali, rozstrzelany przez oddział żołnierzy.

W czasie egzekucji zaszła rzecz niezwykła. Po oddaniu salwy pluton egzekucyjny oddał mu honory wojskowe, a oficer zasalutował szpadą. Gdy na drugi dzień jego dowódcy pytali o powód uhonorowania awanturnika, oficer ów odpowiedział: „Wykonałem wpierw, co mi kazało państwo, a potem co mi kazało sumienie. Dlaczego wykonawszy rozkaz moich dowódców, nie miałbym być w porządku ze sobą samym."

Stalin czyści Moskwę.

800 opozycjonistów zesłano na Syberję.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.) Według nadchodzących z Moskwy wiadomości, Stalin zabrał się po wykluczeniu Zinowjewa i Kamieniewa z partji komunistycznej z wielką energją do unieszkodliwienia całej opozycji, która w ostatnich tygodniach ogromnie się rozwinęła. Na skutek wyniku dochodzeń i rewizji w mieszkaniach opozycjonistów zesłano na Sybir około 800 przywódców opozycyjnych; w mieszkaniu jednego z nich znaleziono broszurkę, zawierającą 160 stron druku, atakującą niezwykle ostro politykę Stalina i nawołującą do wymuszenia na Stalinie powrotu do polityki z r. 1927. Broszurka ta miała być przy pomocy samolotów rozrzucona po całym kraju.

Kongres Chrz. Demokracji w Łodzi.

Jutrzejszej niedzieli obradować będzie w największem polskiem mieście przemysłowem — w Łodzi **kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.**

Poza sprawami natury organizacyjnej kongres ten zajmie się przedewszystkiem szczegółowem rozpatrzeniem sytuacji wewnętrzno i zewnętrznopolitycznej oraz gospodarczej Polski. Główna część obrad kongresu poświęcona jednak będzie rozważaniom sprawy **przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego.**

Nie ulega już wątpliwości, że straszne przesilenie, które wraz z nami przeżywa świat cały, jest nietyle kryzysem konjunkturalnym ile **kryzysem ustrojowym.**

Otóż Kongres Chrz. Demokracji w Łodzi ma zbadać, czy i w jakiej mierze możnaby z pożytkiem dla kraju i narodu walący się dziś ustrój kapitalistyczny zastąpić innym, lepszym ustrojem. Myśl nasza zwraca się tu oczywiście **ku ustrojowi korporacyjnemu,** o którym mówi Papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno".

Nie wystarczy oczywiście zdeklarować się za tym nowym ustrojem. Kongres będzie musiał na szerokiej płaszczyźnie określić **drogi** mającej być dokonanej przemiany.

Zadanie zaiste niełatwe.

Wiedząc jednak, że w kongresie weźmie udział **elita chrześcijańskich społeczników,** tak teoretyków, którzy w głębokich studjach zgłębiali zagadnienia ustrojowe, jak i praktyków, którzy na odpowiedzialnych stanowiskach (ministerjalnych i innych) zaznajomili się z ruchem machiny państwowej i wiedzą, jak się każde posunięcie ustawowe może w życiu praktycznem państwa wydziałać, jesteśmy pewni, że uchwały kongresu wytyczą jasne drogi istotnej i gruntownej naprawy Rzeczypospolitej.

W tym duchu obradom kongresu Chrześcijańskiej Demokracji — **Szczęść Boże!**

Szpieg skazany na 13 lat więzienia

Warszawa, 4. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem zakończył się proces przed sądem okręgowym przeciwko niej. Robińskiemu, który sam się oskarżył przed władzami prokuratorskiemi o to, że jest szpiegiem. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wieczorem zapadł wyrok skazujący Robińskiego na **13 lat więzienia** z pozbawieniem praw.

Wielka katastrofa samochodowa we Francji.

Le Creusot, 4. 11. (PAT) Nastąpiło tu katastrofalne **zderzenie dwóch aut. 8 pasażerów odniosło rany.** Nadto z pośród przechodniów **jedna kobieta poniosła śmierć, 2 mężczyzn zostało rannych.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

NAKŁO. Czytelnia dla Kobiet w Nakle urządza swe miesięczne zebranie w poniedziałek, 7. bm. o godz. 19.30. Goście mile widziani.

KORONOWO. U młodzieży. S. M. P. męskie Koronowo urządza w dniu 13. bm. o godz. 16-ej w sali p. Gollnikowej akademję z bardzo urozmaiconym programem.

BARCIN. Redukcja. Kopalnia wapna w Wapiennikach pod Barcinem wypowiedziała pracę 50 robotnikom, a w przyszły tydzień wypowie dalszym 50, tak, że tylko mała ilość robotników pracować będzie przez zimę.

SKARBOSZEWO, pow. Września. Ślub. Ks. proboszcz Marusarz ze Strzałkowa pobłogosławił związek małżeński pomiędzy dyrektorem Banku Ludowego w Mroczy Kazimierzem Kordeckim a p. Czesławą Koszarkówną, córką właściciela majętności Skarboszewo. Podczas ślubu śpiewał p. Roman Skibiński. Na uczcie weselnej zebrano 35 zł na potrzeby kościoła w Mroczy.

GĘBICE. Za sfałszowanie państwowego dokumentu. Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Gniezna w sądzie grodzkim w Mogilnie pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. Wielickiego i prokuratora Galuby toczyła się bardzo ciekawa rozprawa karna przeciw Romanowi Jankowskiemu z Gębic i Stanisławowi Drylakowi z Dzierząźni. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, iż w czasie zakupu drzewa dla członków Zw. Inwalidów Wojennych z państw. nadleśnictwa w Miradzu dopuścili się sfałszowania dokumentu na nazwisko Siebarth i że podpisywali na skryptach dłużnych do mniejszych cyfr większe, tak że osięgli tani zakup większej ilości drzewa. Po przesłuchaniu kilku świadków został Jankowski uwolniony, Drylakowi zaś została wina w zupełności udowodniona. Dodać należy, że był on prezesem Zw. Inwalidów. Sąd wymierzył mu karę 6 tygodni więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Strzelno.

Zwolnienie sędziego. Naczelnik tut. sądu grodzkiego sędzia Bronisław Mądry został ze swego stanowiska zwolniony.

Smutne spostrzeżenie. Szpital okręgowy w Poznaniu przyjmuje lekarzy na kurs ratunkowo-sanitarny. Miasto Strzelno, mimo że mniejsze miasteczka wysyłają tam po dwóch i trzech lekarzy, z powodu nadmiernego zadłużenia nie może nawet jednego na kurs wysłać.

Ze święta Chrystusa Króla. Po uroczystem nabożeństwie, na którem kazanie wygłosił ks. prałat Czechowski, odbył się pochód z komitetem i orkiestrą na czele przez główne ulice miasta. Była to potężna manifestacja katolicka. Wieczorem urządzono uroczystą akademję, na którą złożyły się m. in. deklamacje i piękne śpiewy. Wieczornicę zagaił prezes Akcji Katolickiej W. Daszyński, a treściwy i dobrze opracowany referat pt. „Walka z pornografją i bezwstydem" wygłosił p. J. Dałkowski. Odśpiewaniem wspólnie pieśni zakończono akademję. Nastrój był poważny, a udział publiczności tak liczny, że obszerna sala p. Piątkowskiego nie mogła wszystkich pomieścić.

Posiedzenie komitetu dla spraw bezrobocia odbyło się w sali rady miejskiej. Zagaił je burmistrz Radomski. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: burmistrz Radomski, ks. prałat Czechowski, K. Czechowska, Albin Radomski, em. asesor Boesche, dr. Tobolewicz, Stefan Płocienniczak, em. inspektor urzędu skarbowego Wincenty Szklarski i Wiktor Piątkowski. W myśl propozycji dr. Tobolewicza postanowiono, aby wzamian za otrzymany zasiłek bezrobotni wykonywali pewną pracę dla miasta.

Śmiertelny wypadek tyfusu plamistego. Z Chrośna odstawiono chorą pacjentkę do szpitala w Inowrocławiu. Tam zmarła ona na tyfus plamisty. Do tut. szpitala przekazano dalsze trzy osoby ze Strzelna i jednego młodzieńca z Golejewa jako mocno podejrzanego na tę samą niebezpieczną chorobę.

Pożar. W ub. sobotę spaliła się stodoła oraz stóg słomy u gospodarza Hoepfnera ze Sławska Dolnego. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Kurs pielęgniarski w Poznaniu.

W wojewódzkiej klinice dla kobiet i szkole położnych w Poznaniu przy ul. Polnej 17 rozpocznie się z dniem 2 stycznia 1933 r. sześciomiesięczny kurs pielęgniarski. Zgłoszenia z dołączonem świadectwem moralności nadsyłać należy w terminie do dnia 1 grudnia 1932 r. do dyrekcji wojewódzkiej kliniki dla kobiet i szkoły położnych w Poznaniu.

Koszta uczestniczenia w kursie pielęgniarstwa wynoszą przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu 600 złotych, płatnych zgóry w ratach miesięcznych po 100 zł.

Przyjęte kandydatki winny posiadać własną pościel, bieliznę i naczynie do jedzenia.

Bliższych informacyj udziela dyrekcja za dołączeniem 30 gr znaczka listowego.

Inowrocław.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60; z dnia 7 na 8 bm. dr. Ganowicz.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Primabalerina".

Stylowy: „Klątwa rodu mandarynów".

Żak: Podwójny program. „Życie za złoto" i „Nocna eskapada". W roli głównej Flip i Flap.

Słońce: „Puszcza".

Komedja muzyczna „Jim i Jill". We wtorek 8 bm. o godz. 8 odegrana zostanie na scenie Teatru Zdrojowego najnowsza komedja muzyczna „Jim i Jill" V. Ellis'a i R. Myers'a w przekładzie polskim Hemara. W głównych rolach pp. Korabianka i Zayenda. Balet reprezentować będzie Martówna i Ciesielski. Bilety wcześniej nabywa ćmożna w księgarni Knasta.

Dancing familijny wraz z występami artystycznemi codziennie odbywa się w „Kawiarni nad Stawkiem" w Solankach w Inowrocławiu. Gospodarz p. Baranowski znany jest powszechnie z tego, że jeżeli coś urządza — to napewno dobrze. Siły artystyczne wyśmienite z Raskiem „Kocyndrem" na czele. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

LIPUSZ. Akademja misyjna i ku czci Chrystusa Króla. W ub. niedzielę odbyła się staraniem Akcji Katolickiej i ks. prob. Wagnera w szczelnie wypełnionej sali parafjalnej uroczysta akademja, którą zagaił prezes Dunajski. Chór dzieci, zorganizowany przez ks. wikarego Knittera, pod batutą organisty p. Kropidłowskiego wykonał pieśń, poczem nastąpiła deklamacja. Wykład pt. „Na froncie misyjnym" wygłosił ks. Knitter. P. Trzebiatowski wygłosił deklamację, poczem obszerny referat pt. „O złej prasie i książce" odczytał p. Skierawski z Kalisza. Wkońcu uchwalono rezolucję.

Łabiszyn w hołdzie Królowej Korony Polskiej.



Zawdzięczając ofiarności obywatela Berki posiada miasto Łabiszyn nowy piękny pomnik — Królowej Korony Polskiej, z sztucznego kamienia, dłuta znanych rzeźbiarzy bydgoskich prof. Trieblera i Gajewskiego. Pomnik został ub. niedzieli poświęcony przez ks. kanonika Kłosa.

Starogard.

Z obchodu Dnia Oszczędności. Tegoroczny obchód Dnia Oszczędności, zorganizowany przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności, przeprowadzony został w szerokich ramach. Instytucje bankowe przyozdobiły swe lokale i okna wystawowe, po mieście zaś obnoszono transparenty z odpowiedniemi napisami. W ratuszu zainstalowano głośnik radjowy w celu umożliwienia szerokim warstwom ludności wysłuchania audycji radjowej. Wieczorem odbyło się publiczne zebranie w wielkiej sali Sokolniczówki z referatem dyrektora M. K. K. O. Nowaka pt. „Znaczenie oszczędności" i referatem rektora szkoły wydziałowej Deskowskiego pt. „Oszczędność". Chór szkoły wydziałowej odśpiewał „Pieśń o oszczędności". W przerwach przygrywała orkiestra 2 pułku szwoleżerów.

Kartuzy.

Echa nadużyć. W sądzie okręgowym w Gdyni odbył się proces w sprawie nadużyć w tut. Kom. Kasie Oszczędności. Oskarżony K. Bryłowski zasądzony został na 1½ roku więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata, współoskarżeni Jakubowski i Nowakowski zostali uwolnieni.

Dla bezrobotnych przyznano miastu przez komitet wojewódzki 2200 ctr. ziemniaków.

Osobiste. Sędzia Paweł Barański został ze swego stanowiska jako sędzia grodzki zwolniony, nie mając przytem sposobności przejścia do adwokatury z powodu braku tylko 4 dni.

Tczew.

Baczność, inwalidzi! W niedzielę 6 bm. o godz. 14 w lokalu własnym „Zamek nad Wisłą" odbędzie się miesięczne zebranie powiatowego koła.

Koncert Moniuszkowski. W niedzielę 13-go bm. odbędzie się w Domu Miejskim koncert Moniuszkowski, w czasie którego wystąpią wszystkie chóry śpiewacze miasta Tczewa.

Z obławy policyjnej. Policja urządziła obławę i przytrzymała 18 bezdomnych, nocujących w stogach. Kilku z nich, poszukiwanych przez władze, zatrzymano, resztę zwolniono.

Czyżby zamach na pociąg? W ub. środę w nocy pociąg osobowy Tczew—Bydgoszcz został zatrzymany przez maszynistę w pobliżu strzelnicy. Na torze leżał bowiem próg kolejowy. Dzięki przytomności umysłu maszynisty nie doszło do katastrofy. Władze wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawcy.

Chełmno.

Z życia harcerskiego. Komenda hufca chełmińskiego zorganizowała kurs zastępowych, na który drużyny wysłały dość licznych delegatów. Największe zrozumienie znaczenia kursu wykazała XII. drużyna gimnazjalna, a mianowicie 15 delegatów, 39 drużyna 10 i V. żeglarska 9 delegatów. Kurs prowadzili: komendant hufca Paetzold, phm. A. Tadajewski i Ćwik Markuszewski. Zadaniem kursu jest przygotowanie nowego zastępu harcerzy, odpowiednich do objęcia i pełnienia wyższych funkcyj w drużynach. Należy oczekiwać, że inicjatywa komendy hufca przyniesie rzeczywiście wielki pożytek harcerstwu i Polsce. Komenda hufca wyraziła pochwałę dla drużyny zlotowej (VII. gimnazjalnej i 39. szkolnej) oraz dla kierownika tej drużyny za dobre reprezentowanie hufca na zlocie chorągwi pomorskiej.

Nieludzki czyn. Właściciel majętności Paparzyn Reichel — Niemiec — pozbawił deputatu i wolnego mieszkania 67-letnią Marjannę Stoppelową, która pracowała u niego 37 lat. Nieludzki ziemianin zasłania się tem, że przecie staruszka otrzymuje... 17 zł renty za syna, który zaginął na wojnie. W okolicy panuje wielkie rozgoryczenie.

Świecie.

Dyżur nocny pełni od 4 do 10 bm. apteka „Pod Orłem", ul. Rycerska.

Ceny targowe. Na ostatnim targu płacono: za funt masła 1,40—1,60 zł, mendel jaj 1,70—2 zł, kurczęta i kury od 1 do 3 zł, kaczki od 2,40 do 3,20 zł, gęsi od 4,80— zł, króliki para 1,50 do 3 zł, kartofle od 1,50 do 2 zł ctr., prosięta za parę od 24—35 zł. Targ ożywiony.

Wysoka.

Obchód święta Chrystusa-Króla. Po uroczystej mszy św. wyruszył pochód przez miasto do Strzelnicy. Tam przemówił ks. prob. Jachecki. Pozatem na program składały się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych.

Z życia S. M. P. Uroczyste zebranie S. M. P. w Czajczu zagaił wiceprezes J. Chwaliszewski. Sekretarz St. Jesionowski odczytał protokół z zebrań: konstytucyjnego oraz walnego, na którem do zarządu wybrani zostali: protektorem ks. prob. Jachecki, patronem p. Depta, wicepatronem p. W. Likowski, prezesem Fr. Budnik, wiceprezesem i naczelnikiem J. Chwaliszewski, sekretarzem St. Jesionowski, skarbnikiem St. Kalisz. Wykład pt. „S. M. P. jako wspólna straż katolicyzmu" wygłosił drh. Cebula z Pobórki Wielkiej, drh. J. Chwaliszewski zaś wygłosił referat pt. „Chrystus-Król". Wkońcu uchwalono urządzić wieczornicę połączoną z zabawą taneczną w dniu 13 listopada br.

Rozbudowa wodociągów w Lubawie.

Jak wiadomo „zostały wodociągi lubawskie założone w r. 1539 przez Mikołaja Kopernika, który uczynił to na prośbę ówczesnego biskupa Stanisława Hozjusza. Rury, prowadzące od Lip do miasta, były oczywiście drewniane. W drugiej połowie XIX. wieku zastąpiono je rurami żelaznemi.

Woda, nie mając żadnego nacisku, bardzo skąpo dopływała na miejsce przeznaczenia, a w szczególności w porze zimowej niejednokrotnie jej zabrakło i ludzkość klócili się nieraz o kroplę wody. To też obecny burmistrz lubawski Pater postanowił wodę „przepędzić" i podał swój plan do aprobaty radzie miejskiej, która przyjęła go bardzo przychylnie, wobec czego z początkiem lipca rb. rozpoczęto prace około urządzenia nacisku hydraulicznego, któremi kierował nieomal wyłącznie sam projektodawca, poświęcając na ten cel nawet swój urlop. Obecnie są one już ukończone, tak że nacisk rozpoczął w tych dniach działać.

Fakt powyższy powitali Lubawianie z zadowoleniem i z pewną ulgą w sercu, że nie będą już w przyszłości „łaknąć" wody, tembardziej, że obecnie dopływa ona nawet i na piętra, czyniąc wygodę gosposiom.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

N. S. Nakło. Ogłoszenie protestu niewątpliwie skończyłoby się konfiskatą odnośnego numeru naszego pisma. Dlatego też zaczekajmy, co powie na ten temat Sejm. Przemówienia posłów z trybuny sejmowej, wnioski i interpelacje — jak wiadomo nie mogą być ścigane przez sąd.

W. W. Wartość wkładu zależy od stanu majątkowego instytucji w chwili waloryzacji. Wobec tego, że stanu tego nie znamy, nie możemy Panu wyjaśnić, czy został Pan pokrzywdzony czy nie.

Do Torunia. Brakujący odcinek nr. 21 powieści Ossendowskiego wysyłamy na żądanie każdemu, kto się zgłosi.

Nowe marki niemieckie.



Rząd wydał je z widokami znanych zamków niemieckich, jako marki kryzysowe. Opiewają na 4 i 6 fenigów, ale kosztują więcej, przyczem różnica obracaną zostaje na różne cele z kryzysem gospodarczym związane.

Rząd nasz podatek ten ściągnął w prostszej formie. Podwyższył taryfy pocztowe i sprawa była załatwiona.

Grudziądz.

Galerja naszych bliźnich.



Kapłan to zacny, mąż nauki, propagator ukochanej ziemi pomorskiej. Chciałby, abyśmy zanim cudze chwalić będziemy, poznali swą ziemię ojczystą. Jej piękno, naszą sztukę rodzimą, a wowczas to innem okiem patrzeć będziemy na „cuda obce“, mając swych własnych w bród. Polak, który nie zna swego kraju, nie jest Polakiem w całem tego słowa znaczeniu. A szczególnie trzeba nam poznać Pomorze, aby na wrogie zaczepki Niemców można z całą siłą woli odpowiedzieć tak, jak na to w pełni zasługuje.

Miła i wdzięczna to rola, którą spełnia ks. major; niechaj będzie dla nas wszystkich zachętą do pielęgnowania tej miłości i ukochania naszej ziemi, naszej sztuki regjonalnej. To też z uznaniem podajemy te kilka słów z tą sympatyczną karykaturą do wiadomości publicznej, aby czcigodną osobę temwięcej spopularyzować a tęmsamem czytelników naszych gorąco zachęcić do wstępowania w szeregi Tow. Krajoznawczego, które w Grudziądzu ma swą siedzibę w muzeum, na którą to czcigodny i zacny kapłan palcem wskazuje.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“ i „Pod Koroną“.

Kino Gryf: „Miłość Dońskiego Kozaka“.

Kino Orzeł: „Krysia Leśniczanka“.

Kino Apollo: „Księżna Łowicka“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 5 listopada: **„Jim i Jill“** komedja muzyczna. Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W głównych rolach Korabianka i Zayenda.

Introdukcja ks. proboszcza Partyki i poświęcenie sierocińca odbędzie się w niedzielę 6-go bm. Na uroczystość tę przyjeżdża J. E. ks. biskup Okoniewski i p. wojewoda. Główne nabożeństwo o godz. 10, ostatnie nabożeństwo o godz. 12. W sierocińcu odbędą się o godz. 15 nieszpory, a potem poświęcenie.

Z Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego. We wtorek 8 bm. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza odbędzie się akademja Ch. U. R. W programie m. in. wykład znanego złotoustego misjonarza ks. Marjańskiego z Grupy, który omówi zwyczaje i obyczaje pogrzebowe w kolonjach misyjnych. Ze śpiewem wystąpi chór przy kościele garnizonowym. Wstęp bezpłatny.

Wspaniały koncert religijny. Tow. śpiewu „Lutnia“ urządziło w uroczystość Wszystkich Świętych w Teatrze Miejskim wspaniały koncert religijny, dając powtórkę, wielkie potężne dzieło muzyczne: „Eloi, eloi, Lammasabaktani“ i „Litanję Loretańską“. Z pełnem uznaniem wyrazić się należy o tym koncercie, który pod wybitnem kierownictwem utalentowanego muzyka prof. Dawidowicza wypadł nadzwyczaj imponująco, po części i dzięki temu, że orkiestra 64 pp., wćwiczona doskonale przez kapelmistrza por. Szpuleckiego ,spełniła swą rolę w całej pełni. Spiewy solo i chóralne wypadły bardzo dobrze. Niestety publiczność nie dopisała. Godzien pochwały jest fakt, że z Radzyna zjechało 25 osób na koncert z ks. radcą Wojciechowskim, burmistrzem Gibasem i rektorem Klimkiem na czele.

Bez dachu nad głową. Rodzina Ottona Lewandowskiego w Nicwałdzie została wyeksmitowana 12. 4. br. samowolnie przez gospodarza Fr. Liedtkego bez wyroku sądowego do chlewa, a 14 października br. już na mocy wyroku sądowego została rodzina robotnika, składająca się z 6 osób, wyeksmitowaną pod gołe niebo. Od 3 tygodni rodzina leży na bruku. Sołtysa Polakowskiego żona robotnika prosiła o udzielenie pomieszczenia, ale nadaremno...

Na gorącym uczynku. W nocy podczas obchodu na ul. św. Wojciecha napotkał posterunkowy 2 osobników, którzy dźwigali worki. Zauważywszy policjanta, zbiegli, pozostawiwszy worki na miejscu. Jak się okazało, znajdował się w nich węgiel i 2 kloce drzewa, pochodzące z kradzieży.

Przyjazd dostojnych gości. W niedzielę 6. bm. przyjeżdżają do naszego miasta J. E. ks. biskup Okoniewski i p. wojewoda. Szanowne obywatelstwo uprzejmie prosimy o udekorowanie domów chorągwiami celem uczczenia Dostojnych Gości.

Z Kat. Stow. Polek (dawniej Czytelnia dla Kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego. Na porządku obrad m. in. projekt utworzenia przy bibljotece stowarzyszenia specjalnej bibljoteki dla młodzieży. Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem zebrania.

Z Tow. Czeladzi Katolickiej. W poniedziałek 7 bm. ruchliwe Tow. Czeladzi Katolickiej witać będzie w salce przy Izbie Rzemieślniczej swego nowego patrona ks. Czaplińskiego. Ponadto przewidziany jest wykład p. A. Nowickiego na temat: „Pierwsza epoka chrześcijańskiej myśli społecznej“.

Kasa Chorych w swej nowej siedzibie

Od piątku, dnia 4. bm. Kasa Chorych mieszcząca się dotychczas przy ul. Szewskiej, rozpoczęła przenoszenie swych biur do nowej siedziby dużego gmachu przy ul. Wybickiego, narożnik ul. Budkiewicza. Przenoszenie biur potrwa do soboty włącznie, tak, że od poniedziałku 7. bm. począwszy, wszystkie biura Kasy Chorych urzędować już będą w nowej siedzibie. Poświęcenie gmachu, w ramach ściśle wewnętrznych odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Z wszechpolskiego zjazdu zegarmistrzów i złotników w Katowicach.

W ub. niedzielę obradował w Katowicach czwarty ogólnopolski zjazd jubilerów, zegarmistrzów i złotników. Przybyli delegaci z całego kraju. Z Bydgoszczy brał udział p. Henryk Kaszubowski, delegat Związku Nadnoteckiego.

Zjazd, który odbywał się w sali Powstańców, zagaił starszy cechmistrz Stempniewicz z Król. Huty, poczem składali życzenia owocnej pracy w imieniu p. wojewody śląskiego p. radca dr. Juzwa, imieniem miasta radca dr. Przybyła, zaś imieniem Izby Rzemieślniczej p. Łyszczak. Na wstępie wygłosił syndyk związku p. dr. Scheier z Katowic referat, w którym omówił wprost katastrofalne położenie tych trzech zawodów. Obroty spadły tu o 60 do 80 procent. Te firmy, które się jeszcze ostatkiem sił trzymają, zamiast cennej biżuterji we właściwem tego słowa znaczeniu sprzedają tanią jarmarczną galanterję, gdyż na cenniejsze wyroby niema nabywców. Przedsiębiorstwa, istniejące lat 20, 30 a nawet 40, były zmuszone zwinąć swoje interesy. A tu wciąż sypią się jak z roga obfitości podatki i podatki.

Następnie omówił p. dr. Scheier też sprawy podatkowe. Szczególnie obszernie potraktował sprawę wykupu świadectw przemysłowych, którą uważa ogólnie za niesprawiedliwość, albowiem nie bywa jednolicie wymierzany, lecz podług oceny poszczególnych urzędów skarbowych.

Na wniosek delegata Henryka Kaszubowskiego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

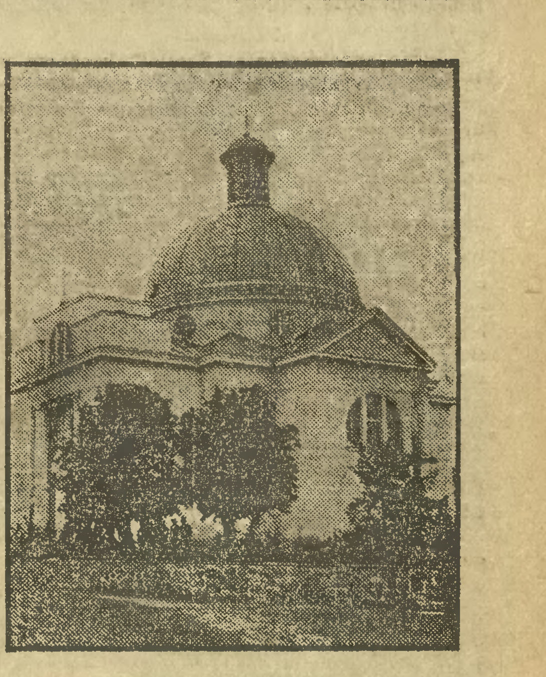
Zebrani na IV. ogólnopolskim zjeździe zegarmistrzów i złotników domagają się zniesienia świadectw przemysłowych, a do chwili ich zniesienia złagodzenia ustawy w ten sposób, by powiększyć ilość kategoryj świadectw przemysłowych trzykrotnie. 2. By przy wyznaczaniu kategorji dla danego przedsiębiorstwa nie zważać na rodzaj towaru — jak obecnie — lecz brać pod uwagę wysokość dokładnych obrotów. Zebrani bowiem uważają, że obecna ustawa bardzo krzywdzi średni stan kupiectwa, który z powodu nikłej ilości obrotów, podpadających pod kategorję II, jest zmuszony wykupywać tę samą kategorję, co magazyny, które niejednokrotnie mają obroty sto razy większe.

Omawiano i drugą bolączkę. Otóż uchwalono rezolucję, domagającą się **zamknięcia terminatorstwa,** ażeby ustał przypływ nowych sił ze względu na ciężki kryzys.

Następnie wygłosił referat redaktor „Przeglądu zegarmistrzowskiego“ z Poznania Pawlicki. Wymienione zawody liczą w Polsce około 8000 członków. Na wniosek referenta wybrano komisję organizacyjną, która zajmie się utworzeniem centralnego związku dla całego państwa.

Po zjeździe uczestnicy obrad zwiedzili wystawę jubilersko - złotniczą, urządzoną w sali Powstańców, którą zwiedził także wojewoda, wyrażając się o niej nader pochlebnie. Wystawa przedstawiała się niezwykle ciekawie, gdyż wystawiono wiele cennych artystycznych wyrobów złotniczych, wykonanych w kraju, które w części uniezależniają nas od zagranicy. Widać ogromny postęp od czasu wystawy, jaka odbyła się z okazji pierwszego zjazdu w Bydgoszczy. W niektórych gałęziach dominuje przemysł swojski, tak iż widoczne są skutki wojny celnej, która przyczyniła się do opanowania rynku przez wyroby krajowe. Tylko w zakresie wytwórni zegarków i werków do zegarów stojących nie możemy się jakoś uniezależnić od zagranicy, lecz nie jest to dziwne, gdyż niejako monopol od lat stu na zegarki ma Szwajcarja, a na werki Niemcy. Posiadamy wprawdzie już wytwórnię w Cieszynie, która powoli lecz stale się powiększa, ale publiczność, przyzwyczajona do towarów zagranicznych, niechętnie polskie wyroby kupuje. I tu spodziewamy się postępu!

Organizacją zjazdu zajęli się członkowie pp. Stempniewicz z Królewskiej Huty i Smoczyk z Katowic.



Nowopoświęcony kościół Chrystusa - Króla w Jeleńcu, pow. tucholskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. D. w S. Firmy tej nie znamy. Najlepiej zrobić to z Krajowem Ubezpieczeniem od Ognia.

M. L. Wobec powikłania sprawy trzykrotnem małżeństwem najlepiej powierzyć sprawę adwokatowi.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Lux i Mars: Wspaniały film **„Pieśń nocy“** z Janem Kiepurą.

Światowid: „Ich dole i niedole“ i „Dobroczyńca ludzkości“.

Palace: „Trader Horn“.

CORSO: „Bicz prawa“ i „Jim — postrąch prerji“.

TEATR POLSKI.

W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20 nieodwołalnie ostatni raz „Dzika pszczoła“ Morstina. Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych ostatni raz „Pochód duchów“.

O godz. 20 „Żoneczka z Variete“. Legitymacje zniżkowe 33%.

Uwaga, restauratorzy! Z dniem 1 listopada przeniesiono biuro Zw. Tow. Restauratorów na Pomorzu oraz Tow. Resturatorów w Toruniu z ul. Franciszkańskiej na ulicę Szeroką 1-3 I p. Wejście z ul. Przedzamcze.

Okażmy litość i serce naszym biednym! Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę 6 bm. w salach „Dworu Artusa“ bazar na rzecz ubogich parafji św. Jana. Początek o godz. 15. Bogaty program rozrywek i urozmaicenia da wszystkim możność godziwej zabawy, a każdy choć drobny grosz wielce przysłuży się do otarcia łez naszej biednej braci.

Natura ciągnie wilka do lasu.

Amnestja uszczęśliwiła niejednego, przebywającego za kratą więzienną; niemniej radośnie powitali ją ci, których myśl o odbyciu wymierzonej kary codziennie jak cień prześladowała i dręczyła. Nie zabrakło jednak i takich, którzy ledwo że opuścili pryczę więzienną jedynie naskutek amnestji, z całym zapałem zabrali się znowu do swego „fachu“ złodziejskiego.

Tym razem ruszyli na bufet w Teatrze Polskim, zabierając na szkodę Kubiakowej Matyldy z Torunia większą ilość cukierków i czekolady. W toku dochodzeń przytrzymano „słodkich ptaszków“, znanych naszej policji Dulińskiego Teodora i Włodarczyka Leona z Torunia.

Widocznie dobrze się czuli za kratkami, skoro się już znowu postarali o to, aby za nie wrócić.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zacharjasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda.
Wschód słońca o godzinie 7,03.
Zachod słońca o godzinie 16,24.

—::—

Stan pogody.

Po chmurnym i mglistym ranku miejscami z dżdżą w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry zachodnie, potem południowo-zachodnie.



DYŻURY APTEK

w czasie od 2 do 6 listopada 1932 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.

3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 146.

DYŻUR KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej w niedzielę, dnia 6 bm. pełni dr. Kubczak, ul. Marsz. Focha 22, tel. 1742.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś występ Szczurkiewicza w arcyciekawej komedji pióra znakomitego poety L. H. MORSTINA **„DZIKA PSZCZOŁA“**, która pomimo konfliktu dramatycznego dwu serc kobiecych promieniuje pogodą, słońcem i humorem. Rolę pana Eustachego odtworzy gościnnie występujący dyr. Bolesław Szczurkiewicz. Kreacja ta, dająca znakomitemu gościowi rozległe pole popisu, olśni bezwątpienia wszystkich znawców aktorskiej sztuki i będzie ciekawem studjum dla młodego pokolenia pracowników sceny.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach znacznie zniżonych, przepięknie wystawiona **„OBRONA CZĘSTOCHOWY“**.

W niedzielę wieczór po raz drugi **„DZIKA PSZCZOŁA“** z udziałem dyr. B. Szczurkiewicza.

Tani poniedziałek dla pracującej inteligencji wypełni przepiękna sztuka historyczna **„OBRONA CZĘSTOCHOWY“**.

W pełnych próbach **„WESELE“** i **„WARSZAWIANKI“** St. Wyspiańskiego, w dziale muzycznym **„MARJETTA“**, operetka W. Kolla.

„Żelazny dyrektor“ Teatru Poznańskiego

Bolesław Szczurkiewicz na bydgoskiej scenie.



Dlaczego żelazny? Odpowiedź prosta. Jest dyrektorem Teatru Polskiego w Poznaniu od 20 lat! Dyrektoruje tak pospołu z żoną p. Szczurkiewiczową, również sławną artystką.

Wskażcie drugiego dyrektora teatru polskiego z tą rekordową cyfrą kierowania bez przerwy jedną sceną. Żywy czy nieżywy — gdzie drugi taki? Może nieboszczyk Kamiński we Lwowie. Ale i on rządził z przerwami tylko, bez tej ciągłości, która Szczurkiewicza pasowała na rekordzistę swojego rodzaju.

Szczurkiewcz zaczął swoją karjerę artystyczną przed 30 laty w Poznaniu u Rygiera. Miał więc znakomitą szkołę, która mu się teraz przydała. Wyspecjalizował się w postaciach Fredrowskich. Szkoda, że nie zobaczymy go w jednej z tych ról. Jest w nich stylowo epokowy. Ale i w „Dzikiej pszczole“ w której dziś występuje, jest nieporównany, najlepszy. Autor sztuki Morstin stwierdził, że Szczurkiewicz w roli filozofa-bartnika jest pełnem ucieleśnieniem tej postaci, jaką autor miał przed oczyma.

Także jako „Proboszcz wśród bogaczy“ jest Szczurkiewcz klasyczną, niedoścignioną postacią.

Za swe wielorakie zasługi koło sceny odznaczony został przez rząd polski złotym krzyżem zasługi. I posiada też czeski order Białego Lwa. Wystawiał bowiem w Poznaniu czeskie sztuki, a wystawiał je tak, że to nawet w Pradze podziw wywołało.

Takiego człowieka warto zobaczyć.

— **Osobiste.** Pan Władysław Kapturkiewicz, kapitan rezerwy 61 p. p. Wlkp. i sądownie zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych otworzył Kolekturę Loterji Państwowej w swem biurze przy ul. Marszałka Focha 17, parter, tel. 62.

Znanym z bardzo wydatnej i owocnej działalności na polu społecznem pp. Kapturkiewiczom życzymy dużo powodzenia, a nabywcom losów w tejże kolekturze furę szczęścia.

Że tak będzie nie wątpimy ani na chwilę, bo pp. Kapturkiewiczowie cieszą się od lat sympatją szerokiego koła przyjaciół i znajomych, bo i oni też każdemu tylko dobrze życzyć potrafią.

— **Zmiany personalne w wojsku.** Przeniesieni zostali w garnizonie bydgoskim: major Błotnicki z 62 p. p. Wlkp. do 61 p. p. Wlkp. na stanowisko dowódcy baonu, major Gawroński z 61 p. p. Wlkp. do 62 p. p. Wlkp. na stanowisko dowódcy baonu.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 82.



Henio Poszwa z Bydgoszczy, skończy w grudniu 3 lata.

Rok 1933 ma słońce w herbie.

Wróżby astrologa Prengla.

Bydgoszcz, 5 listopada.

(n) Almanach wpływów kosmicznych na rok 1933 — opracowany przez Franciszka Prengla w Bydgoszczy (rocznik szósty wydawnictw Polskiego Towarzystwa Astrologicznego) zasługuje na uwagę.

SŁOŃCE BĘDZIE WŁADCĄ ROKU 1933.

Zdarza się to raz na siedem lat. Uczeni wnioskują, że pogoda w roku 1933 powinna być więcej sucha i średnio ciepła. Lato „słoneczne“ ma być piękne, ale zakończy się niepogodą.

Prengel zapowiada **polepszenie sytuacji finansowej świata,** korzystne wydarzenia i sensacyjne przedsięwzięcia w dziedzinie nauki i wynalazków. **Dość niekorzystne konstelacje na przyszły rok objawiają się dla Kościoła i jego dostojników.** W styczniu grożą demonstracje, strajki i zamachy, tudzież eksplozje i liczne nieszczęśliwe wypadki. Ważne, przykre wydarzenia na arenie świata przyniesie marzec — dymisje gabinetów, zmiany w dyplomacji i na wysokich stanowiskach. Wzrost agitacji i nowe strajki. Liczne ofiary walk i zaburzeń. Krytycznym miesiącem dla sterników nawy państwowej będzie sierpień. W październiku — w niektórych krajach **nastroje rewolucyjne.**

LUDNOŚĆ POLSKI

stanie się w roku 1933 oszczędniejsza, poważniejsza i rozsądniejsza w osądzaniu sytuacji politycznej i gospodarczej. Potężna pozycja Saturna niestety nie pozwala snuć zbyt różowych perspektyw dla sytuacji ogólnej. **Gorąca sytuacja zapanuje w Sejmie szczególnie na wiosnę.**

Mimo odsunięcia się od Polski jednego z państw sympatyzujących z Polską (Rumunja?) i dwulicowej polityki Francji w stosunku do Polski — **stanowisko mocarstwowe Polski utrwali się.**

NIEMCY

z rokiem 1933 wstępują — zdaniem zbyt dufnego w swoją nieomylność astrologa Prengla — w okres ponownego rozkwitu. **Zmiany traktatu wersalskiego** nie należy się w roku 1933 spodziewać, zmiany te przepowiadają astrologowie niemieccy na lata 1935/37. Tak samo nie wróżą oni **polsko-sowieckiemu paktowi nieagresji** w obecnej formie powodzenia i długiego żywota.

Kto dożyje, zobaczy!

—::—

— **Polski Zbór Ewangelicki** podaje do wiadomości, że w niedzielę 6 bm. o godz. 17 odbędzie się impreza w sali zborowej. Zaprasza sę wszystkich zborowników i sympatyków.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 81.



Anetka Śliwianka, pięcioletnia Bydgoszczanka.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 4 listopada.

Szanowna Redakcjo!

Jak to pisałem w zeszłym tygodniu, umyślił sobie stary wysłać mnie na wojaż po Europie, abym szukał króla dla Polski, bo z tą pokręconą republiką nie można dojść do ładu i wieczne są z nią kalamancje. Już miałem marszrutę i frajkartę kolejową za cholewą, już mi stary kwitek do kasy na tysiąc złociszy wystawił, ale jak Zaleski miał mi paszport dyplomatyczny do wyjazdu podpisać, to pierwej relacyj zażądał, z czem, jak i poco i dlaczego jadę. A gdy się zwiedział o prawdziwym celu mojej podróży, tedy przyszedł do Dziadka z awanturą, że Polsce król tak samo potrzebny, jak psu majtałasy, że tylko niechęć i podejrzenie obudzimy w Europie, i że wogóle król tyle Polsce pomoże co zajęczy łój nieboszczykowi.

A jeżeli (dodał Zaleski) pan Marszałek koniecznie przy królu trwa, to należy wysłać z taką misją poważnego delegata i dobrze w sferach dyplomatycznych widzianą osobistość, a nie okpiświata i wydójflachę, jakim niby ja jestem.

Dziadek zaś, jako jest z niego rzetelny Wódz i przyjaciel legjonowy, powiada Zaleskiemu tak:

— Mojem zdaniem król jest Polsce potrzebny, bo naród polski ma taką naturę, że słucha tylko bata, albo korzy się przed Majestatem. Ja nie mam Majestatu, tylko bat, i to jest całe szczęście, bo w tych roztrzęsionych czasach takie berło jest najlepsze i najskuteczniejsze. Wiecznie jednak batem rządzić nie można, i niechże go wtedy zastąpi majestat królewski. Takie jest moje zdanie, amen i kropka! A tylko co do Jacka nie neguję, że jest złodziej i moczygęba. Proszę mi jednak pokazać człowieka, któryby przy takiej okazji nie starał się setnie obłowić. A Jacek przynajmniej nie jest grandziarz. On lada czem się kontentuje, i zaco inny żąda miljonów, to on zrobi za kieliszek wódki. Jeśli będzie skandal, to przynajmniej nie wielki.

Tak to mnie zacny Dziadek wziął przed Zaleskim w obronę i dobre mi wystawił świadectwo. Użerali się jeszcze sporą chwilę, aż Zaleski wyszedł zły jak pieron i zapowiedział, że wniesie swoją dymisję.

Ja zaś po jego wyjściu mówię do starego:

— Dziadziu, nie będzie nieszczęścia, jak się jednego cywila pozbędziesz z gabinetu. Niby to z Zaleskiego sprytny dyplomata i wyznaje się w polityce zagranicznej, ale przecież niema tej prezencji, co wojskowy. Ciarach, żeby wdział i najparadniejszy frak dyplomatyczny, zawsze ciarachem zostanie. Trudno, takie już nastały czasy, że but i ostroga więcej dziś znaczą, od najwytrawniejszego mózgu. Coby i mnie przyszło z mojej gienialnej głowy, gdyby nie te kapralskie akselbanety na grzbiecie?. Zrób Becka ministrem spraw zagranicznych. Zawszeć to pułkownik frontowy, ma Virtuti Militari i umie stawać na baczność. Jak takiego poślesz do Genewy, to Liga będzie widziała, że to nie przelewki i zaraz Ci ulégnie..

— A nie będą psioczyć, że innowacje do dyplomatyki wprowadzam?

— Psioczyć zawsze będą, ale od tego jesteś, abyś im na to nie po wersalsku, a po belwedersku odpowiedział. Twoja w tem głowa, tak sprawnie kierować, aby nam na zdrowie wyszło, a nie im. Nie nadarmo w Nowodworzyskach parafjanie dzwon kościelny ufundowali i nazwali go dzwonem imienia marszałka Piłsudskiego. Dobry on będzie do egzorcyzmów, i niech się djabeł we wsi pokaże, to takim dzwonem het za dziesiątą miedzę go wyżenią.

Długo my jeszcze z Dziadkiem na ten temat dyszkurowali, aż stary dał się przekonać, dymisję Zaleskiego przyjął, a Beckowi jego tekę powierzył.

Gdy zaś cała intryga Zaleskiego przeciw mnie na panewce spaliła, i jeszcze on sam dymisją za mnie pokaran został, Beck mi paszport dyplomatyczny podpisał i jeszcze dziś w nocy tranzytowym kurjerem do Berlina walę, aby tam Hitlerowi koronę polską ofiarować, coby z pacyfikacją Europy, a z rozkwitem naszej Rzeczypospolitej połaczone było.

Godne polecenia?!!

Nowości dla Bydgoszczy — wypróbowane zagranicą.

Bydgoszcz, dnia 5. XI. 32.

„MIASTO NA WYMARCIU?!“

Habemus papam! czyli przetłumaczone na język bydgoski: mamy nareszcie prezydenta miasta! Podobno człowieka praktycznego i bardzo energicznego. Dlatego przypuszczać należy, że skoro nowy prezydent ujmie ster miasta w swe doświadczone ręce — Bydgoszcz, mająca ostatnio smutną opinję **„miasta na wymarciu“** odżyje do nowego życia i rozpocznie się okres pomyślniejszego rozwoju miasta. Mamy przecież wszelkie dane ku temu, aby stać się **pomorską metropolją.** Stodwadzieścia tysięcy dusz licząca Bydgoszcz nie może pozostać Kopciuszkiem. Czy odzyskamy znaczenie, które mieliśmy ongiś przed laty? W wielkiej mierze zależeć to będzie od głowy miasta.

W każdym razie Bydgoszczanie czekają „hic Rhodus, hic salta!... (pokaż co umiesz!...)

Trudno jednakże, ażeby prezydent miasta miał monopol na najlepsze myśli i cała polityka komunalna spoczywała tylko na jego barkach. Jeżeli chodzi

O MODERNIZACJĘ URZĄDEŃ MIEJSKICH,

to wypróbowane zagranicą wzory mogą również posłużyć Bydgoszczy.

Oto kilka z nich:

MIEJSKI URZĄD POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW.

To nie żart, ale rzeczywistość. Jedna z najbardziej modernistycznych metropolji świata, aczkolwiek położona na Dalekim Wschodzie, stolica Japonji — Tokio, utworzyła miejski urząd pośrednictwa małżeństw. Spodziewają się tam, że w ciągu roku wpłynie około 1600 wniosków o pośredniczenie w zawarciu małżeństw, z czego **jedna szósta mogłaby liczyć na pomyślne załatwienie.**

Prosimy sobie wyobrazić, że jeden z bydgoskich radców magistratu do swego decernatu otrzymałby jeszcze polecenie kojarzenia małżeństw. Najlepiej byłoby powierzyć tę funkcję p. **radcy Hańczewskiemu,** decernentowi spraw podatkowych, któryby miałby ułatwioną pracę w odpowiedniem opodatkowaniu kandydatów na małżonków. Ale i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego p. **Biechowiak,** doskonały psycholog i obserwator wywiązałby się także dobrze z tego zadania. Czy utworzenie miejskiego urzędu pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy byłoby wskazane — niech osądzą to nasi czytelnicy.

PRZECIWKO HAŁASOM ULICZNYM!

Aczkolwiek co do wyżej opisanego eksperymentu mamy poważne zastrzeżenia (brak mieszkań, bezrobocie, redukcje), to bezwątpienia godnym naśladowania jest „tydzień zwrócony przeciwko hałasom ulicznym“ t. zw. Antilärm-Woche, który od 18—24 września odbył się w Wiesbadenie. Sukces tego „tygodnia“ był nadzwyczajny. Miał on przypomnieć szoferom, iż **trąbkę samochodową** należy użyć tylko wówczas, jeżeli zaistnieje poważne niebezpieczeństwo zderzenia lub przejechania przechodnia. Nerwy mieszczucha niszczy jednak nietylko sama trąbka samochodowa. W wielkim stopniu przyczyniają się do hałasu i zgiełku ulicznego **stare typy rozklekotanych samochodów a przedewszystkiem motocykle.** Niektórzy „dzicy“ motocykliści nie stosują się bowiem do przepisów policyjnych, stwarzając nieznośny hałas, szczególnie w porze nocnej. I oni powinni otrzymać nauczkę. Harce motocyklistów niemal codziennie obserwować możemy na ulicach Bydgoszczy.

Ale jeżeli poruszamy temat hałasów ulicznych, to sprawiedliwość wymaga wspomnieć również **o tramwajach.** Pomijając już lichy, stary materjał, jaki spotykamy w naszych tramwajach i który powoduje dużo zgrzytów, to niepotrzebny zupełnie hałas czynią sami motorowi. **Za dużo bowiem się u nas „dzwoni“** — tak poprostu z przyzwyczajenia. Np. dzwonienie na wolnej zupełnie przestrzeni, lub przy każdorazowym odjeździe z przystanku motorniczy niepotrzebnie „dzwoni“. „Dzwoni“, dlaczego?

Są oczywiście i inne zjawiska na ulicy, które szkodzą nerwom.

ZMODERNIZOWANY DYPLOM MISTRZOWSKI.

Rzemiosło i sztuka z jednego pochodzą źródła i dlatego obecnie, gdy oboje walczą z kryzysem, dobrze jest, jeżeli sobie to przypominają. Izba rzemieślnicza w Monachjum stwierdziła, iż dyplomy mistrzowskie nie powinny być wykonane szablonowo. I w tej dziedzinie winna u nas nastąpić zmiana. Rozpisano konkurs, do którego zgłoszono 170 pięknych projektów artystów-malarzy. Około 60 z tych prac przedstawia się tak imponująco, że na specjalnie urządzonej wystawie ogólnie zwrócono na nie uwagę.

W ten sposób uciekając od szablonu, stwarza się nowe piękne i pomysłowe rzeczy a zarazem daje się pracę artystom. Czyżby nie było wskazanem i u nas urządzić podobną wystawę artystycznie wykonanych dyplomów mistrzowskich, czeladniczych, jubileuszowych i honorowych?

Do tematu „co robią inne miasta?“ jeszcze powrócimy. **Ali.**

Podpalaczom pod rozwagę!

Za podpalenie i podżeganie po trzy lata więzienia.

(ak). Przed sądem okręgowym stanęli dwaj oskarżeni rolnik **Stanisław Górny,** właściciel 77-morgowego gospodarstwa w powiecie szubińskim oraz **Władysław Pilichowski,** dzierżawca, również zamieszkały w powiecie szubińskim. Obaj oskarżeni osadzeni byli przez przeciąg **pięć miesięcy** w areszcie śledczym w Szubinie.

Akt oskarżenia zarzucał Górnemu, iż **podpalił stodołę sąsiada, gospodarza Żelaznego,** w której znajdowała się maszyna rolnicza, będąca własnością Górnego. Powyższą stodołę dzierżawił Pilichowski. Pilichowski według aktu oskarżenia dopomógł Górnemu do zbrodniczego czynu przez to, iż **dawał mu wskazówki, jak ma podpalić stodołę** i w jaki sposób wykazać swoje alibi.

Górny, człowiek średniego wieku, o sprytnym wyglądzie twarzy, zaprzeczał przed sądem, jakoby krytycznej nocy wychodził na podwórze, zaś Pilichowski również nie przyznał się do winy. Twierdził on, że nie miał żadnego interesu do namówienia Górnego do podpalenia stodoły, skoro w stodole, która padła pastwą pożaru znajdował się inwentarz nieubezpieczony wartości około 7,000 złotych a spaliło się 13 świń, 3 konie, 50 kur i wielkie zapasy żyta niewymłóconego.

Przewód sądowy natomiast **wykazał winę oskarżonych.** Przed sądem przesunął się szereg świadków, m. in. świadek Mieczysław Lichacz, współwłaściciel nieruchomości Górnego, którego zeznania **zadecydowały o winie Górnego.** Podał on, że krytycznej nocy słyszał pewne szmery i śledząc je spostrzegł nagle Górnego idącego w kierunku stodoły. Dalej zauważył świadek przez okno — noc była jasna, księżycowa — jak oskarżony wszedł do stodoły a po chwili wyszedł i rozglądając się, szybkim krokiem powrócił znowu do mieszkania. **Krótko później wybuchł pożar w stodole.**

Na podstawie tych zeznań sąd aresztował Górnego i również Pilichowskiego **za** podżeganie mimo, że ten ostatni wykazał swoje alibi.

Na niekorzyść Pilichowskiego zeznali świadkowie, którzy razem przebywali z oskarżonym w areszcie śledczym. Stwierdzili oni wyraźnie, iż Pilichowski obiecał oskarżonemu Górnemu wynagrodzenie, o ile wstrzyma się od dalszych listów do sądu, któreby jego obciążyły, względnie śledztwo przedłużyły.

Prokurator wniósł o 4 lata więzienia dla każdego z oskarżonych, zaznaczając, że sprawa należy do tych, które wędrują zwykle do akt prokuratury jako umorzone a tylko dzięki drobiazgowemu śledztwu sprawa ta znalazła się przed forum sądu.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący **Górnego za podpalenie z chęci zysku na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5 a Pilichowskiego za podżeganie** do powyższego czynu również **na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.** W uzasadnieniu wyroku sąd podał, iż wina Górnego nie ulega wątpliwości, wina Pilichowskiego natomiast, aczkolwiek opierająca się na poszlakach, jest również zupełnie pewna, albowiem szereg faktów pośrednich które w toku przewodu sądowego wyszły na jaw, przemawiają za tem, iż Górny popełniając czyn był podżegany przez dzierżawcę poszkodowanego Żelaznego.

Oskarżeni wnieśli apelację.

Bydgoszcz w karykaturze.



Dr. Stefan Szmaj, z zawodu okulista, z powołania artysta, a jako specjalista świetny karykaturzysta. Gdy mu już zabrakło bliźnich do karykaturowania, skarykaturował samego siebie. Gdyby nieśmiertelny Levinsky wstał z grobu i miał znów zagrać Mefista we „Fauście“, to też nie mógłby dorobić sobie klasyczniejszej maski. Dr. Szmaj zamierza w najbliższym czasie wziąć udział w malarskiej wystawie urbanistycznej, i w tym celu przygotowuje szereg kartonów z widokami miasta Bydgoszczy. Co na to powie pejzażysta Rupniewski, kolega dra Szmaja po pędzlu? Przecież on Bydgoszcz wziął w arendę, i biada śmiałkowi, któryby się odważył wdzierać w jego artystyczne terytorjum!

Pajęczyna.

Za rzecz najgorszą i za nieszczęść źródło
Miejmy przesadę! Ona nas w łeb bije;
Ona — co chude — chce, by bardziej schu-[dło;
Ona przyczyną, że puchlina tyje.
Że tak — w miljardy mógłbym snuć przy-[kłady.
Lecz poco? Nie chcę, nie lubię przesady.

Co zbytnio pachnie — pachnie niestosow-[nie;
Miast przyjemności sprawia głowobole:
Ileż to nosów przeklina Gazownię!?
Nie za gaz, lecz za cuchnące benzole.
— Na kilometry tchną powietrzne jady! —
Rzekłbym. Nie lubię jednakże przesady.

Gdy takt do marszu wybija nieznacznie,
Komuż w orkiestrze nie miły wark bębna?
Ale oszaleć, gdy turkotać zacznie
Rzeźnickich wózków falanga stugębna.
I pocóż wieprzom tej głośnej parady?
Smaczne bez tego! — mówię bez przesady.

Żółw, ślimak rączy i tramwaj bydgoski
O rekord w biegu kłócą się zawzięcie:
Już, już wziął żółwia tramwaj o dwa włoski,
Lecz wykoleił się biedak na skręcie.
Tak! Zbytnia szybkość też rodzajem wady.
Spiesz się, tramwaju, pędź! Lecz bez prze-[sady!...

Tak rzekł Il Duce:
— Rzym zawładnął światem.
My spadkobiercy Rzymian, mężni Włosi!
Jest świat, jest oręż, jest zapał — a zatem...
O Duce, Duce! Ależ cię ponosi!
Kij ma dwa końce, Włosi mają zady...
Oby te smary były bez przesady!

Jeżeli dłużnik spłacać chce na raty,
Ludzka rzecz, żeby uwzględnić ten wnio-[sek;
Lecz gdy miast płacić wystawia armaty —
Konieczne, by mu utrzeć pruski nosek.
Bo pobłażliwość pomiędzy sąsiady
Bardzo potrzebna — ale bez przesady.

O luba! Głupio nam się żywot plecie
I z coraz cieńszej, z coraz lichszej przędzy.
Jak ten minister mówisz o budżecie
I dłoń wyciągasz:
— Pieniędzy! Pieniędzy!
Pożycz? Skądże, skoro wszędzie dziady?!
I to doprawdy także bez przesady. —

Mimochodem...

„STARAM SIĘ O JEJ WZGLĘDY“.

(s) Czy zauważyli Państwo dziwną wstydliwość młodego pokolenia, gdy chodzi o wyrażenie swoich afektów?

Pamiętamy: dawniej pisywano do siebie wiersze i hojnie szafowano słowami: miłość, kocham, przysięgam wierność... Dziś o tem wszystkiem się nie mówi, przynajmniej nie w tej formie, bo narażonoby się tylko na śmieszność. A przynajmniej wydaje się, że inniby się śmiali, gdyby się tak wyrażano...

Burszykowski ton, jaki panuje wśród młodych, bardzo często nie jest dowodem braku uczucia, ale tylko płaszczem, utkanym przez wstydliwość. Chciałoby się mówić: Kocham Maryśkę, a mówi się: bujam się trochę w Marysi, czuję dla Marychy absztyfikację... A i wobec przedmiotów swoich westchnień (któż się do nich dzisiaj przyzna?), ton nie jest o wiele szczerszy. Zamiast: kocham panią, mówi się lub pisze: staram się o pani względy...

Pozwoliłbym sobie wysunąć twierdzenie, że winę ponoszą tu w pierwszej linji panowie poeci, którzy gruntownie tak niejeden wyraz zdyskredytowali i nam obrzydzili — najbardziej jednak typki w guście Andrzeja Własta. Dzisiejsze szlagry nie zawierają w swoich tekstach przecie właściwie nic innego oprócz fałszywego sentymentalizmu. Odczuwa się w nich próżnię i wreszcie wstręt do „miłości“ i „żalu“ i „smutku“ — to też w razie zawodu tylko „klniemy“ i „wściekamy się“...

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych,** w gimn. Kopernika, podaje do wiadomości, że sekretarjat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na wszystkie prowadzone kursy: początkowe, elementarny, średni i wyższy. W miarę napływu zgłoszeń, tworzone są nowe oddziały. Dla osób zatrudnionych w godzinach wieczornych, prowadzony jest specjalny kurs początkowy od godz. 8—9 wiecz.

I to bobo także!

Nr. 83.



Dorotka Kulaszewiczówna, 2 i pół roku, Bydgoszczanka.

Co się dzieje u sekciarzy bydgoskich?

Kłótnie i spory między Hodurowcami a Faronowcami. Hodur i Faron przyjadą do Bydgoszczy. — Nowy rozłam. „Wonne kwiatki“ wśród sekciarzy“.

Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się, że kłótnie i spory, jakie już od dłuższego czasu istnieją między Hodurowcami a Faronowcami, przybierają coraz szersze rozmiary i zdają się niebawem osięgnąć punkt kulminacyjny. Doszło już nawet do tego, że **obie grupy sekciarskie grożą sobie wzajemnie obiciem.**

Dnia 9-go listopada r. b. przyjeżdża do Polski Hodur, który podobno najpierw **odwiedzi Bydgoszcz.** Zdziwi się on z pewnością niemało, gdy zobaczy, co się z jego „owieczkami“ stało. Kiedy był ostatni raz w Bydgoszczy (1927 r.), salka przy ulicy Marcinkowskiego była wypełnioną po brzegi. Obecnie liczba jego zwolenników zmalała do tego stopnia, że wynosi ona **zaledwie 30!**

Zapowiedź przyjazdu Hodura wywołała wśród jego zwolenników wielką radość; usiłują oni wprowadzić swego wodza z wielką pompą do kaplicy Faronowców. **Silniejsi liczebnie Faronowcy odgrażają się, że Hodura do swej kaplicy nie wpuszczą,** choćby nawet miało dojść do ostrego starcia, jakie swego czasu miało miejsce w Warszawie.

Pozatem Hodurowcy zamierzają na innej drodze uzyskać salkę. Ponieważ **Faronowcy od trzech miesięcy zalegają z opłatą czynszu** (100 zł miesięcznie), przeto hodurowcy rozpoczęli z właścicielami owej salki **pertraktacje celem wydzierżawienia salki.** Licząc bowiem na to, że Hodur przywiezie z Ameryki dolary, proponują właścicielom nawet większy czynsz.

W grupie Faronowców wre również „praca“. Milewski rozpoczął znów odczyty. Zapowiedział on **przyjazd Farona do Bydgoszczy** jeszcze przed przybyciem Hodura. Faron bawi obecnie w Warszawie, gdzie zabiega o **legalizację sekty.**

W niedzielę dnia 6-go bm. **ma się odbyć** w salce przy ulicy Marcinkowskiego akademja z okazji pięciolecia „Spójni Narodowej“. Milewski zachęcał do licznego udziału, przyobiecując kawę z plackiem.

* * *

W uroczystość Wszystkich Świętych zebrali się zarówno Hodurowcy jak i Faronowcy na cmentarzu przy Szosie Szubińskiej. Najpierw wygłosił Skibiński „kazanie“, obfite w różne **zwroty demagogiczne.** Treść była słaba, natomiast natężenie głosu było nadzwyczaj silne. Znalazło się na cmentarzu przypadkowo kilku inteligentów, którzy jednak tak się zbudowali „kazaniem“, że cichcem opuścili cmentarz.

Następnie wygłosił „kazanie“ Milewski, który grał na czułych strunach słuchaczy.

Antagonizm panujący pomiędzy Hodurowcami a Faronowcami uwydatnił się nawet na cmentarzu, **jedna grupa szydziła bowiem z drugiej.**

* * *

Wśród Hodurowców zanosi się na **nowy rozłam.** Padewski zamierza oderwać się od Hodura i utworzyć odrębną sektę, tak jak to uczynił Zawadzki. Podobno i inni zamierzają przyłączyć się do Padewskiego lub utworzyć dalszą nową sektę.

Hodur będzie miał bardzo trudne zadanie, gdy przybędzie do Bydgoszczy. Utrzymanie sekty jego będzie zależało niewątpliwie od **ilości banknotów dolarowych.** Cóż jednak się stanie, gdy tych upragnionych dolarów nie przywiezie?

* * *

Jesteśmy w posiadaniu odpisu listu „Kurji Biskupiej Kościoła Narodowego“, podpisanego przez „ks. arcybiskupa“ Farona, a oświetlającego **wstrętne stosunki panujące wśród sekciarzy bydgoskich.** Listu tego nie drukujemy, gdyż treść jego obfituje w „wonne kwiatki“, wobec których nowy kodeks karny jest zbyt łaskawy.

Największy czas, ażeby miarodajne czynniki **położyły kres działalności sekt, siejących zgorszenie i bluźnierstwa.**

P.

Z sali sądowej.

Rehabilitacja p. Bukowskiego.

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko p. L. Bukowskiemu, o którego chwilowem aresztowaniu w Poznaniu donosiliśmy w końcu września br. Akt oskarżenia zarzucał p. B. sfałszowanie dokumentu jeszcze w roku 1928 kiedy to głośny był jego proces i następne uwolnienie od winy i kary jak i osadzenie w więzieniu świadków za fałszywe zeznanie. Wczorajsza rozprawa była niejako epilogiem owego procesu. W wyniku zeznań świadków oraz rzeczoznawców z dziedziny grafologji prof. Friebega sąd, po zrzeczeniu się oskarżenia przez prokuratora, wydał wyrok uwalniający p. B. i tym razem od winy i kary.

—::—

— **Pianina „Arnold Fibiger“ w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, najstarsza i największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów „Arnold Fibiger“ w Kaliszu, otworzyła w Bydgoszczy przedstawicielstwo na swoje znakomite instrumenty. Przedstawicielstwo to objął znany w naszem mieście muzyk prof. Jerzy Stefan, co już samo daje gwarancję dobroci pianin „Arnold Fibiger“ i umożliwia kupującym zwracanie się z całem zaufaniem przy kupnie instrumentu. Niskie ceny oraz nadzwyczaj dogodne warunki kupna dają gwarancję rozpowszechnienia się pianin „Arnold Fibiger“ w Bydgoszczy i okolicy. Adres przedstawicielstwa: Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12 I. ptr.

„Żądam kary śmierci!“

78-letnia staruszka przed sądem.

Umyślnie wznieciła pożar, poczem zamierzała popełnić samobójstwo.

(ak) Niecodzienny wypadek był przedmiotem rozprawy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. We wczorajszy piątek zasiadła na ławie oskarżonych **78-letnia staruszka Niemka Augustyna Wojciechowska,** pochodząca z Nakła. Starowinę, ledwo trzymającą się na nogach przyprowadziła do sądu siostra miłosierdzia, pod której opieką znajduje się obecnie staruszka.

Staruszka oskarżona była o to, iż **umyślnie wznieciła pożar budynku** w Nakle. Zgromadziwszy przeróżne sprzęty przy piecu oblała je naftą i podpaliła je, jednak bez zamiaru podpalenia budynku. Następnie kobiecina w zamiarze samobójczym **rzuciła się do Noteci.** Wojciechowską zdołano jednak uratować i powróciła do życia. Pożar został niebawem przez straż ogniową zgaszony i większych szkód nie wyrządził.

Z przewodu sądowego wynikało, że staruszka jest typem psychopatologicznym; z powodu uwiądu starczego jest niezupełnie normalną. Pomimo, że syn jej zamieszkały w Niemczech przesyłał jej regularnie pieniądze co miesiąc, a pozatem cechuje ją względny dobrobyt, podpaliła sprzęty i zamierzyła pozbawić się życia.

Staruszka przed sądem motywów postępowania wyjaśnić nie może. Zupełnie apatyczna daje niejasne odpowiedzi. Wniosek prokuratora p. Turasiewicza brzmiał: jeden rok więzienia przy ewentualnem wzięciu pod uwagę przez sąd artykułu 17 kodeksu karnego tj. stanu psychicznego oskarżonej.

Na zapytanie przewodniczącego sądu o co wnosi oskarżona, staruszka odpowiedziała: „Jest mi obojętne, jaką karę wymierzy mi sąd; **żądam nawet kary śmierci!**“

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok **uwalniający od winy i kary** 78-letnią staruszkę i słusznie, gdyż zdradzała ona objawy nienormalności umysłu. Wzruszenie ogarnęło widzów na widok tej kobiety.

Przewodniczył sędzia Arndt, jako wotanci zasiedli sędziowie Wolski i Ottowski.

—::—

W ostatniej chwili!

Ciężkie nastały czasy i każdy ścieśnia i ogranicza swe wydatki w miarę możności. Istotnie oszczędzanie jest słuszną rzeczą i przyczyni się w wysokiej mierze do przezwyciężenia obecnego kryzysu; chodzi tylko o to, by unikano oszczędności na fałszywem miejscu.

Pomówimy tutaj o oszczędzaniu szkodliwem i niebezpiecznem, o takiem, które dać może straty przewyższające wielokrotnie wydatek, jakiego ktoś chciał sobie nieoględnie zaoszczędzić. Chodzi nam mianowicie o ubezpieczenie od ognia i to szczególnie na wsi.

Otóż kryzys gospodarczy wnosi dużo złości i gniewu między ludzi. Niezadowolonych, pokrzywdzonych, żądnych zemsty jest więcej niż zwykle, wzrosła siła i ilość tarć społecznych, szerzy się bezrobocie, żebractwo, włóczęgostwo. Wszystko to sprawia, że mienie gospodarza jest bardziej niż w normalnych czasach narażone na niebezpieczeństwo pożaru, na podpalenie przez ludzi złej woli. Często zaś w razie podpalenia jednej posiadłości pożar przenosi się na inne i niszczy dobytek wielu sąsiadów. Sądzimy więc, że dobrze czynimy radząc właśnie obecnie każdemu ubezpieczenie się od ognia. Kto zaś już jest ubezpieczony, ten niech nie zwalnia zakładu ubezpieczeniowego od obowiązku płacenia odszkodowania! A czynią to gospodarze niestety bardzo często przez niepłacenie składek ubezpieczeniowych. Samo posiadanie polisy ubezpieczeniowej bowiem nie wystarczy, nie wiele ona warta, gdy się składek nie płaci. Dopiero uiszczając składkę zmusza się zakład ubezpieczeniowy do ochrony, t. j. do zapłacenia odszkodowania w razie pożaru. Już niejednego rolnika zniszczył nie kryzys, którym zasłania swoje niepowodzenie, lecz lekkomyślność, z jaką traktował płacenie składek ogniowych. Mylą się też ci, którzy sądzą, że ustawa o ulgach dla rolnictwa odnosi się także do składek ubezpieczeniowych.

Coraz częściej się więc zdarza, że zakłady ubezpieczeniowe odmawiają wypłaty odszkodowania za pożar, ponieważ ubezpieczony nie płacił składki. Często nawet, chcąc uniknąć kosztów i sporów, towarzystwa wypowiadają ubezpieczenie niepłacącym klientom, którzy tym sposobem pozostają bez ochrony. Dodać jeszcze wypada, że wierzyciele hipoteczni mają zazwyczaj prawo wypowiedzenia udzielonej pożyczki w razie niepłacenia składek ogniowych, co oczywiście podkopuje kredyt danego gospodarza.

Wszystkie podkreślone przez nas okoliczności przemawiają zatem, że składki ubezpieczeniowe w obecnym okresie winne należeć do wydatków nieodzownych, do takich, gdzie oszczędność byłaby nie na miejscu.

Zagadkowa śmierć mistrza kominiarskiego Rummla.

Aresztowanie młodego pasierba.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o nieszczęśliwym wypadku 68-letniego mistrza kominiarskiego śp. Antoniego Rummla. Rummel — jak wówczas podaliśmy — chcąc skrócić sobie drogę zamierzał przejść przez pomost przy IV śluzie, dostępny tylko dla szkuciarzy, przyczem rzekomo pośliznął się i **wpadł do kanału.** Otóż wersja ta zdaje się być nieścisłą.

Uwagę policji wróciło ostatnio postępowanie pasierba Rummla 22-letniego Franciszka Drapikowskiego który po śmierci **rozrzutnie wydawał pieniądze na prawo i lewo.** Rummel po raz drugi wszedł przed kilku laty w związki małżeńskie z wdową Drapikowską, która miała z poprzedniego małżeństwa trzech dorosłych synów, m. in. wspomnianego Franciszka.

Jak stwierdzono, Rummel stale posiadał większą uciułaną gotówkę w domu, a dnia krytycznego pasierb Rummla **odprowadzał ojczyma do domu** i to przez pomost nad kanałem. Z przeprawy tej Rummel żywy nie powrócił.

Drapikowskiego policja aresztowała. Znaleziono u niego **klucze od schowka,** w którym Rummel przechowywał pieniądze.

Drapikowski zaprzecza, jakoby wtrącił ojczyma do kanału. Dalsze śledztwo wyjaśni tajemniczą śmierć mistrza kominiarskiego.

—::—

— **Rajd zimowy szlakiem południa polskiego.** Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że program szczegółowy już jest opracowany. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat P.T.K., Libelta 5, telef. 2256, „Orbis“, Pomorska 1 i ekspozytury na prowincji. Miejsca numerowane, ilość ściśle ograniczona. Zgłoszenia tylko do 1 grudnia.

— **Wieczornica sokola.** „Sokół“ Bydgoszcz V (Okole—Wilczak) urządza w niedzielę 6 bm. o godz. 5-ej po południu uroczyste posiedzenie, połączone z wieczorkiem towarzyskim w sali p. Małeckiego, IV śluza. Odbędzie się rozdanie nagród. Podczas wieczorku odegra zespół amatorski drużyny żeńskiej 1 aktówkę p. tyt. „Dziewiczy wieczór“. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać u członków zarządu.

Z życia Chrz. Demokracji.

Zebranie Koła Wielkie Bartodzieje.

Pod przewodnictwem prezesa Świerkowskiego odbyło się ub. soboty zebranie Koła Chrześc. Demokracji Wielkie Bartodzieje przy licznym udziale członków i gości. Na wstępie uczczono pamięć ś. p. dr. Alfreda Brandowskiego. Prezes odczytał nadesłany przez Zarząd Okręgowy komunikat. W dyskusji przemawiali pp. Kardas, Szulc, Stanisławski, Woźniak, Sobczak, Płoszyński i inni. Uchwalono jednogłośnie zgodę na poczynania Zarządu Okręgowego. Sekretarz okręgowy Stróżyński wygłosił referat o położeniu gospodarczem w Polsce. Po referacie wywiązała się powtórnie dyskusja. Mówcy wyrażali swą zgodę z wywodami referenta, jak również oświadczyli się za polityką, jaką prowadzi Chrześc. Demokracja na terenie parlamentu. Goście obecni na zebraniu przystąpili do Koła. Obrady trwały przeszło 3 godziny i miały przebieg b. poważny.

—::—

— **Ze Związku Kupców Podróżujących.** Dnia 6 listopada br. o godz. 16 min. 30 tj. w niedzielę odbędzie się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej miesięczne zebranie kupców podróżujących, na którym p. dyrektor Tatarek zobrazuje szczegółowo znaczenie Rad Naczelnych dla poszczególnych związków kupieckich. Ponieważ 6 listopada już muszą być wybrani delegaci do Rady Naczelnej na pierwszy zjazd delegatów w Poznaniu, uważa się obecność samodzielnych przedstawicieli za konieczną. Wysłanie memorjału do ministerstwa komunikacji w sprawie uzyskania **zniżek kolejowych** dla kupców podróżujących również jest bardzo aktualne, to też zebranie w tej sprawie musi zająć zdecydowane stanowisko. O liczny udział prosi zarząd.

— **Podczas pełnienia służby nocnej** na Szwederowie zgubił pewien posterunkowy policji państw. przy zdejmowaniu rękawiczki swoją obrączkę ślubną z monogramem F. S. Znalazca zechce ją oddać w naszej redakcji.

— **Nowa drużyna harcerska.** Wobec małej ilości drużyn pozaszkolnych okazała się konieczność utworzenia nowej drużyny. Niedawno odbyło się zebranie konstytucyjne pod przewodnictwem Maksymiljana Jakubowskiego. Drużyna została już zarejestrowana w hufcu jako nr. 8 i obrała na patrona Władysława Jagiełłę. Rada drużyny składa się z następujących członków: Jakubowski — drużynowy, Płoszyński — zastępowy, Kanarkowski — sekretarz. Drużyna odczuwa dotkliwy brak lokalu na harcówkę, to też stara się wynająć za małą opłatą pokoik. A może jakiś przyjaciel harcerstwa odda wolny pokój bez opłaty? Adres drużynowego: Promenada 19 m. 5.

— **Wieczór deklamacyjno-sceniczny młodzieży kupieckiej,** połączony z rozdaniem nagród odbędzie się w niedzielę 6. bm. „Pod Lwem“ o godz. 18. Towarzystwu Uczniów Kupieckich chodzi o wykształcenie swych członków przez kursy, jak pisowni i wymowy polskiej, języka niemieckiego, wykładów fachowych i naukowych, urządzanie wycieczek krajoznawczych, zwiedzanie różnych przedsiębiorstw i zbiorowisk naukowych, utrzymywanie bibljoteki, uprawianie sportu, pielęgnowanie życia towarzyskiego przez urządzanie wieczorków towarzyskich, przez różne gry, wycieczki itd. Wieczorek niedzielny ma wykazać, w jakim stopniu się to udało, to też obywatelstwo winno tę imprezę poprzeć jak najwydatniej.

— **Reunion z tańcami** urządza Klub Wioślarski „Gryf“ w dniu 12 bm. o godz. 21-ej w salach Resursy Kupieckiej. Zaproszenia do nabycia we firmie Kabat, ul. Herm. Frankego.

Jak Bydgoszcz uczci pamięć Wyspiańskiego?

(s). Na dzień 28 bm. przypada 25 rocznica śmierci jednego z największych malarzy i poetów polskich, Stanisława Wyspiańskiego. Cały kraj przygotowuje na ten dzień uroczyste obchody, Kraków zaś — miasto, w którem działał Wyspiański — czci pamięć jego przez cały miesiąc listopad.

Bydgoszcz, która wystawiła sobie takie chlubne świadectwo w związku z Dniami Chopinowskiemi, przygotowuje również szereg imprez. Dla ułożenia ogólnego programu zeszło się we wczorajszy piątek kilkunastu przedstawicieli naszego świata naukowego i artystycznego. Przewodniczył radca Janicki, propozycje komitetu przygotowawczego referował dyr. Stoma. Ułożono w ogólnych zarysach program następujący:

Dnia 23 listopada urządza Związek Plastyków wieczornicę w auli gimnazjum Kopernika. W niedzielę 27 bm. odbędzie się poranek w Teatrze Miejskim. Dnia 28 bm., w samą rocznicę, rano o 9-ej msza św. żałobna we Farze, obchody w szkołach, wieczorem uroczyste przedstawienie „Wesela“ w Teatrze Miejskim. Dnia 29 bm. wystawia Teatr „Warszawiankę“ ze współudziałem chóru szkoły oficerskiej.

Jest to zatem program obfity, okazały, godny kulturalnej Bydgoszczy.

Dzierżawa jatek w Hali Targowej

za wygórowana.

Związek Polskich Rzeźników Hali Targowej w Bydgoszczy wystosował do Magistratu m. Bydgoszczy następującą prośbę:

Dzierżawa jatek w Hali Targowej jest nadzwyczaj wygórowana, i nie jesteśmy w stanie jej opłacić. Z tego powodu prosimy o **obniżenie dzierżawy o 50%.** Powyższą prośbę zgłaszamy przed ustaleniem nowego budżetu przedsiębiorstw komunalnych. Obecnie jest w hali **27 jatek wolnych,** a zanosi się na zlikwidowanie dalszych jatek. Położenie drobnych kupców jest katastrofalne, w hali targowej większego ruchu nie znać, obroty i dochody się kurczą. Groźną konkurencją okazała się **wolna jatka,** tudzież filje Bacon-Exportu, mięso oraz odpadki mięsne sprzedają po tak minimalnych cenach, iż rzeźnicy z hali nie mogą z nimi konkurować. Uruchomiona niedawno Kuchnia Ludowa, odebrała ostatnią klientelę biednym dzierżawcom jatek.

Dla wyrównania niedoboru budżetowego proponuje Związek Polskich Rzeźników, środek hali targowej wyzyskać na umieszczenie pewnego działu z targu, jak nabiał drób. Targ jest tak obciążony, iż na rynku niema wogóle miejsca. Również piwnice, znajdujące się pod Halą Targową są tak obszerne i widne, że drobne przeróbki umożliwiłyby i tam umieścić handlarzy. W większych miastach, jak w Gdańsku, istnieje taka wspólna hala, dająca poważne korzyści miastu.

— **Miłośnikom pieśni i muzyki rosyjskiej** zwraca się uwagę na zespół muzyczny księcia Sandro (Gruzina) wraz z solistką-śpiewaczką rosyjskich teatrów stołecznych p. L. Gzowską, który wznowił swe gościnne występy w lokalu „Eldorado“ przy ul. Gdańskiej. Znawcy są zachwyceni.

Z rocznego walnego zebrania B. T. W.

We wczorajszy piątek w sali Lengninga odbyło się roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy licznym udziale szczególnie starszych członków. Zebraniu przewodniczył zasłużony dokoła rozwoju wioślarstwa p. dyr. Wł. Maciejewski. Prezesem wybrano wobec zrezygnowania z dalszego piastowania urzędu prezesa przez p. dr. Siemiątkowskiego, jednogłośnie p. Zygm. Musiała, wiceprezesami wybrano pp. dyr. Maciejewskiego i dyr. Czajkowskiego, sekretarzem po raz 12-ty zrzędu p. dyr. Żewickiego. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

—o—

Co będzie sprzedawał miejski lombard?

W dniach 7 oraz 8 listopada br. o godzinie 14-ej sprzedawać będzie w drodze licytacji:

zegarki złote i srebrne, obrączki złote, pierścienie złote i z brylantami, srebrne etui, torebki srebrne, lichtarze srebrne, sztućce srebrne, cukiernice srebrne, skrzypce i inne instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, lornetki, rowery, maszyny do pisania i do szycia, motor benzynowy 4-cylindrowy, bławaty i sukna, dywany, obrusy i kapy, obuwie, bieliznę, futra męskie i damskie, narzutki, koce, szale, ubrania męskie, konfekcję damską (paltoty), paltoty męskie zimowe i letnie.

—o—

— **SAVOY.** Monotonję życia codziennego przerwała dyrekcja „Savoy'u“, rendez-vous najwytworniejszej publiczności. Oto zaangażowała ona znakomity włoski duet taneczny **„Prof. Brusses and Erica“.** Duet ten tańcami, niesłychanie efektownie wykonanymi, wywołuje codziennie od godziny 9-ej wiecz. zachwyty publiczności, która przepełnia codziennie „Savoy“, żądając bisów. Nie dziw, że frekwencja „Savoy'u“ z dnia na dzień rośnie, czego jej szczerze życzymy.

— **Wieczornica sokola** połączona z tańcami odbędzie się staraniem Sokoła I w zamkniętem kółku członków Sokoła i zaproszonych gości dziś w sobotę 5 bm. w sali „Hotelu Lengning“. Początek o godz. 8 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny.

DZIAŁ SPORTOWY

LADOUMEGUE MA BYĆ ZNÓW AMATOREM

Paryż. Podobno ma nastąpić wkrótce zniesienie dyskwalifikacji słynnego francuskiego biegacza i rekordzisty światowego, jako zawodowca.

Ladoumegue ma stać się znowu amatorem i w nadchodzącym sezonie lekkoatletycznym ma próbować ustanowienia nowych rekordów światowych na dystansach — 3 i 5 klm.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI.

Przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami (Dortmund, 13. bm.) przedstawia się następująco:

Od wagi muszej do ciężkiej — Polus, Forlański, Sipiński, Arski, Chmielewski, Majchrzycki, Tomaszewski i Wocka.

Skład ten może jeszcze ulec zmianie w zależności od wyników walk eliminacyjnych, jakie odbędą się dziś, w sobotę w Poznaniu.

W walkach tych wystąpią następujące pary: Rogalski — Misiorny, Polus — Śmiech, Forlański — Jaskółowski i Sipiński — Wolniakowski, Majchrzycki — Garncarek, Chmielewski — Hanske, Karpiński — Tomaszewski, Wocka — Stibbe.

KLASYFIKACJA RAKIET KOBIECYCH FRANCJI.

Lista najlepszych tenisistek Francji została zestawiona przez tamtejszy Związek. Brzmi ona: 1) Mathieu, 2) Adamoff, 3) Rosambert, 4) Henrotin, 5) Metaxa, 6) i 7) Berthet i Goldsmidt, 8) Anet, 9) Barbier, 10) Golding.

MARATON CZESKI WYGRYWA WĘGIER.

Bieg maratoński w Koszycach wygrał Galambos (Węgry) w 2:43. 14,4; 2) Brauch (Niemcy) 2:44,15; 3) Berna (Czechy) 2:47,02; 4) Montmiller (Łotwa) 2:47,30; 5) Heks (Czechy) 2:48,31; 6) Gyetvay (Węgry) 2:49,0.

KTO WEJDZIE DO LIGI?

W dniu jutrzejszym na boisku stadjonu poznańskiego rozegra poznańska Legja pierwszy z meczów o wejście do Ligi z krakowskiem Podgórzem. Sądząc z formy obu drużyn, winna zwyciężyć drużyna poznańska. Gdyby również za tydzień zwyciężyła w Krakowie, wejdzie ostatecznie do Ligi, co jej się najzupełniej należy, biorąc pod uwagę, że już od 4 lat pretenduje do tego zaszczytu.

— **Rogalik Święto-Marciński.** Na rzecz biednych parafji farnej urządza sekcja niestałych dochodów w przyszły czwartek „Rogalik Święto-Marciński“ w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 4-ej. Wstęp wolny. Sala dobrze ogrzana.

— **Wieczorek tenisistów.** Przypomina się sympatykom Bydgoskiego Klubu Tenisowego o dzisiejszym wieczorku, połączonym z rozdaniem nagród w „Elysium“. Początek o godz. 7-ej.

Dla szczęścia córki.

Obrazek z Poradni Redakcyjnej.

Boy zameldował:

— Jakiś abonent z Kościerzyny chce mówić z panem redaktorem.

— Jeśli z Kościerzyny, to go wpuść.

Jakoś wszedł niebawem jegomość chudy, rozglądnął się podejrzliwie i rzekł:

— Pan pozwoli... Jestem Serwacy Kapała, drogomistrz powiatowy. Urodziła mi się właśnie córka i szykuję jej chrzciny. Chodzi mi o trafny dobór imion. Więc przyszedłem poradzić się panów...

— Sądzę, że imię dla córki jest kwestją gustu rodziców.

— Bez wątpienia. Bardzo słusznie. Ale w tym wypadku sam gust nie wystarcza. Trzeba się powodować i względami praktycznymi. Imię musi być tak dobrane, aby — gdy dziecko dorośnie — pasowało mu w każdej karjerze życiowej. To też ja chcę mej córze nadać pięć imion, a jak stanie się pełnoletnią i nabierze rozumu, niech z tych pięciu imion zatrzyma to, które będzie jej najprzydatniejsze.

— Nierozumiem pana.

— Ja się zaraz wytłomaczę. Otóż ja projektuję ochrzcić moją córkę następującemi imionami:

Tu pan Kapała wdział na nos okulary, otworzył notes i czytał uroczyście:

— Kapałówna pięciorga imion: Katarzyna, Desdemona, Glorja, Belwedera, Patałacha.

Wyrecytowawszy to, gość podniósł okulary na czoło i patrzał na mnie badawczo, jakby chciał widzieć, co za wrażenie zrobiły na mnie te imiona.

— Przyznam sę panu — rzekłem — że jak dla panny jest to bardzo dzika, a nawet pogańska kompozycja imion.

— Na oko, panie redaktorze. Tymczasem każde imię ma swe uzasadnienie, swój głębszy sens. Powiedzmy mianowicie tak: Córka moja odziedziczy po mnie 40 morgowe gospodarstwo. W to gospodarstwo przypuśćmy chce się wżenić który z sąsiadów. Czyż w tym wypadku imię żony Katarzyna, Kasia, nie będzie mu najprzystępniejsze? Dla ucha jego najmilsze? Gwarantuje ono zgodę małżeńską i szczęśliwe pożycie rodzinne.

— Niechby tak było. Ale cóż ma znaczyć to drugie imię, ta Desdemona?

— Widzi pan, ja grywam w loterję klasową. Teraz będzie można wygrać i miljon złotych. Niech to trafi we mnie. Wtedy moja córka może się skoligacić z jaką arystokratyczną rodziną. Może nawet z hrabiami. Czyby im było przyjemnie, że jednej z ich rodu na imię jest Kaśka? A tak będze się nazywać pani hrabina Desdemona X. Y. Czyż takie imię w połączeniu z miljonem nie ułatwi córce wejście choćby i do książęcego rodu? Jakie jest pańskie zdanie?

— Z pana jest niezwykły kombinator. A cóż jest z tem trzeciem imieniem, z tą Glorją?

— Proszę pana, a nuż mojej córce strzeli do głowy pójść do kina i wstąpić do filmu? Przecież to jest intratne zajęcie. Na ten wypadek ma już zabezpieczone bardzo ładne imię kinowe. Glorja Kapała!... Jak to brzmi, nieprawda?

— Panie, a czy nie lepiej by już było Glorja Sikała?

— Nie. Nie należy przesadzać ani zbyt dużo od życia wymagać. Wystarczy Kapała. Z tem na świat przyszła i tem powinna się kontentować.

— Teraz rozumiem już, co ma znaczyć to czwarte imię, Belwedera. Pan jest Bebechowiec i pan asekuruje córkę na wypadek, gdyby chciała się puścić na karjerę polityczną.

— Niekoniecznie polityczną, ale wogóle rządową. Czy ona zostanie pisarką na poczcie, czy nauczycielką, lub telefonistką, jakżeż to będzie lojalnie brzmiało: Belwedera Kapała! Już patrzą na nią z respektem, już jej łatwiej będzie o jakiś awans albo renumerację, może nawet taką Belwederę i do Sejmu wybiorą. No czy nie?

— Ależ tak. A cóż jest z tą Patałachą?

— Widzi pan, imię Patałacha to jest takie uniwersalne, pasujące do każdej sytuacji w życiu. Bo cóż to jest patałach? Człowiek naogół niewyraźny, miękki, ustępliwy, a przytem trochę bezczelny, trochę bez skrupułów, zawsze przez życie psim swędem się przewijający. Może los sprawi, że moje córka właśnie taką będzie musiała być. Więc niech już i imię ma dostosowane do swego charakteru. Wyrośnie dziewczyna, rozejrzy się po świecie, obierze sobie jakąś drogę życia, to potem z tych pięciu imion będzie sobie mogła wybrać dla niej to najpasowniejsze. Więc jakież jest zapatrywanie pana redaktora na ten dobór imion: Katarzyna, Desdemona, Glorja, Belwedera, Patałacha? Bo może pan wie co lepszego?

— Uchowaj Boże, panie Kapała. Pan te imiona genialne wyspekulował. Czy tak, czy siak, czy owak lub inak, pańska córa ma już umontowaną egzystencję. Pan jest wzorowym i przewidującym ojcem. Cześć, panie Kapała!

— Cześć! Bóg zapłać za poradę i dobre słowo.

— **Jutro ciekawe wykłady niemieckich pacyfistów.** W jutrzejszą niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 17 w auli miejskiego gimnazjum im. Kopernika na zaproszenie Bydg. Koła Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju wygłoszą w języku niemieckim referaty ks. prof. H. Hoffmann z Wrocławia na temat: „O obowiązkach polskich i niemieckich katolików wobec pokoju“ i p. red. Meyra z Wiednia na temat: „O drogach i środkach polsko-niemieckiego porozumienia“. Wstęp 40 groszy. Przypuszczać należy, że aula zapełni się do ostatniego miejsca.

— **Drogerzyści przypominają...** Clou obecnego sezonu zabawowego, przed nadejściem Adwentu, stanowić będzie bez wątpienia dzisiejszy bal Zw. Młodych Drogerzystów w sali Resursy Kupieckiej.

Człowiek, czy bestja?

Śmierć kobiety pod kołami samochodu.

Żyd kierujący samochodem wlókł swą ofiarę po ulicach miasta. Z roztrzaskaną głową pozostawił ją na ulicy i uciekł.

Bestjalsko poprostu postąpił sobie pewien żyd, jadący wczoraj popołudniu około 6 samochodem ulicą Cieszkowskiego w kierunku ulicy Pomorskiej. Na narożniku Pomorskiej i Cieszkowskiego żyd **Samuel** Średni, zamieszkały przy ul. Długiej 42 i prowadzący rozlewnię piwa przy ul. Podwale najechał jadąc szybkiem tempem

na około 80-letnią kobietę.

Żyd ów, który prowadził mały samochód półciężarowy, najechawszy na kobietę nie zatrzymał samochodu. Biedna kobieta zawisła

na korbie samochodu.

Mimo okrzyków przerażonych tym strasznym widokiem przechodniów, kierowca **dodał jeszcze gazu** i w szalonem tempie

wlokąc swą ofiarę

po ulicach Pomorskiej, Św. Jańskiej, Alejach Mickiewicza zatrzymał samochód dopiero przy ulicy Ossolińskich. Niemożliwem było pędzić za samochodem, który jechał w tak zawrotnem tempie.

Przy ulicy Ossolińskich żyd odczepił od samochodu

zupełnie zmasakrowane ciało kobiety.

Pozostała tylko miazga. Okrutny żyd, bestja nie człowiek, czemprędzej uciekł. Samochód jego znaleziono przy ulicy Toruńskiej zupełnie obryzgany krwią kobiety.

Szofer taksówki przejeżdżający ulicą Ossolińskich spostrzegł strasznie zmasakrowane zwłoki kobiety. Zawiadomiono policję i Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło zwłoki do kostnicy przy Szosie Szubińskiej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili zdołano stwierdzić nazwisko biednej ofiary. Jest nią 80-letnia **Berta Walkowiak,** zamieszkała przy ul. Mazowieckiej 2. Zaznaczyć wypada, iż na miejscu najechania kobieta pozostawiła różne przedmioty m. in. torebkę damską, w której była i gotówka.

Torebkę tą zabrał jakiś osobnik.

Za zbiegłym żydem policja energiczne wszczęła poszukiwania. W dniu dzisiejszym przeprowadzona będzie sekcja zwłok tragicznie zmarłej staruszki.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni doskonały film p. t. „Skrzydlata flota“ i „Syn wodza“. W niedzielę premjera „Tarzan, król dżungli“.

KRISTAL powtarza premjerę pięknego filmu dźwiękowego z rodakiem naszym Janem Kiepurą w głównej roli p. t. „Pieśń nocy“. Głos tenora, widoki, humor, śmiech, przygody bohatera, pogodna wesołość, muzyka, piosenki, oto walory obrazu, który winni zobaczyć wszyscy. Nadprogram najnowszy tygodnik. Aby uniknąć natłoku i umożliwić ujrzenie obrazu publiczności z okolicy, początek przedstawienia w sobotę oraz w przyszłą środę i czwartek o godz. 5, 7 i 9, w niedzielę o 3,20, w inne dni o 7 i 9.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni „Zwycięstwo“, wojenny dramat morski, oraz wzruszająca historja p. t. „Idjota“ z Lon Chaney w roli głównej. Jutro, w niedzielę, premjera wielkiego dźwiękowca z ulubieńcem publiczności całego świata Ramona Novarro w nowej postaci niewidzianej jeszcze u nas p. t. „Nad ranem“. Wielki film z powieści o niezwykle ciekawej treści. Jednocześnie sensacja z Ken Maynardem p. t. „Wojennym szlakiem“.

REWJA wyświetla dziś i jutro, w niedzielę po raz ostatni „Światła i cienie macierzyństwa“. Film tylko dla dorosłych. Na scenie „Tajemniczy człowiek — prof. Futurini“ światowej sławy iluzjonista. Mimo kolosalnych kosztów kupony ulgowe ważne.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla w dniach 5, 6 i 7 bm. podwójny program p. t. „W godzinie zwycięstwa“, potężny dramat przygód wojennych na tle barwnej przyrody tropikalnej w 10 wielkich aktach oraz wielki dramat niedoścignionej akrobaty p. t. „Karkołomny pościg“, w rolach głównych Carlo Aldini i Lenny Jugo. Początek seansu dnia 5 i 7 bm. o godzinie 19, dnia 6. bm. o godz. 15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 7 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,00: Płyty gramofonowe. 16,00: Skrzynka pocztowa. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812 r.“. 17,00: Koncert kompozytorski Apol. Szeluty. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,35: Recital śpiewaczy Zofji Pinińskiej. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 19,05: Skrzynka rolnicza i wiadomości z Tygodnia Rolniczego. 19,15: Na widnokręgu. 19,30: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00: Koncert europejski irlandzki z Dublina. W przerwie wiadomości sportowe. 22,30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Beograd.** 20,00: Transm. opery z Teatru Narodowego. **Lipsk.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Il Tabarro“ i „Gianni Schicchi“ dwie opery Pucciniego. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert europejski z Dublina. **Londyn Regional.** 22,10: „Śpiewacy norymberscy“ opera Wagnera.

— **Brzydki żart.** Wczoraj podczas wyjścia z lekcyj w szkole przy ul. Cieszkowskiego zabrał chłopak na żarty teczkę swojego kolegi i porzucił ją na ulicy. Niestety do tej pory znalazca teki tej nie oddał.

— **Zabawa Pracowników Cukierniczych** odbędzie się jutro, w niedzielę, 6 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Wywołała ona wielkie zainteresowanie.

— **Wielkie premjowe kulanie** o cenne i praktyczne nagrody urządza K. K. „Kręglorzut“ na kręgielni „Luckwald'a“ w czasie od 5—15 bm. Kulanie, na które wszystkich miłośników tego sportu się zaprasza, odbywać się będzie codziennie od godziny 12—24. Ścisła kontrola zapewniona. Nagrody będą wystawione w oknie wystawowem przy Pl. Teatralnym obok f-my Kalkstein. Pierwsza nagroda fortepian. Uroczyste otwarcie dziś, 5 bm. o godz. 15.

— **Herbatka z tańcami na rzecz LOPP** odbędzie się w niedzielę 6 bm. w salach restauracji „Picadilly“ przy ul. Marcinkowskiego 4. Program imprezy jest urozmaicony monologami, tańcami itp. występami artystów. Początek o 17. Przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Dochód przeznacza się na rzecz akcji obrony powietrznej na terenie naszego miasta.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Gwiazda“ przy parafji M. B. Nieust. Pomocy zaprasza sympatyków na przedstawienie amatorskie p. t. „Wróżba cyganki“, obrazek ludowy w 3 odsłonach ze śpiewami, które odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 1.

Dział Gospodarczy

Kupiectwo — głównym filarem budżetu państwa.

Antykupieckie nastawienie społeczeństwa, jakie wzrasta na sile, sięga korzeniami swymi aż do pierwszych lat odrodzonej Ojczyzny. Wybitną rolę odegrała tu jednostronna prospółdzielniana polityka niedojrzałych, a radykalizujących wówczas niektórych czynników kompetentnych, która przecząc zasadzie „równe prawa, równe obowiązki", wysoce uprzywilejowała te organizacje na polu kredytowem, podatkowem i innych. Dodajmy też do tego rozrost gospodarki czynników publicznych, to zrozumiemy, jak systematycznie spychano kupiectwo na plan drugi, powodując jego powolną proletaryzację i zubożenie. Kwestji tej rozwijać tu wiącej nie będziemy, bowiem dość przejrzyście mówiliśmy już o niej w jednym z poprzednich numerów „Dziennika" *). Dziś chcemy sprawę z innej strony oświetlić. Chcemy zapytać, czy wogóle handel i wynikający z niego godziwy zysk kupiecki, jest istotnie takiem złem społecznem, za jakie chcą mieć je niektórzy domorośli „ekonomiści", kierujący się — trzeba powiedzieć na ich usprawiedliwienie — płycizną swych możliwości intellektualnych, najczęściej, co gorsze, wyłącznie dla celów demagogicznych.

Przypatrzmy się więc pokrótce, nie nużąc czytelnika, czem jest handel i jaką jest jego rola w życiu gospodarczem?

Handel, uprzystępniając konsumentom dobra, działa wytwórczo właśnie przez współdziałanie czynne w zaspakajaniu potrzeb społeczeństwa, a to jest celem całej gospodarczej czynności społeczeństwa. Produkcja jest tylko środkiem do zaspokojenia obecnej i przyszłej zdolności konsumcyjnej. I tu przychodzimy do zrozumienia doniosłości tego elementu, którego zadaniem jest dostarczanie i rozporządzanie dóbr, w pożądanych dla konsumentów ilości, jakości, miejscu i cenie, przy równoczesnem ułatwieniu zbytu produkcji. Wprawdzie o zbyt ten starać się mogą i sami producenci i niejednokrotnie umieją go sobie zapewnić. Bezpośredni ten zbyt napotykamy sporadycznie zarówno przy płodach rolniczych, jak przy wytworach przemysłowych i rękodzielniczych, ale niemniej zorganizowanie zbytu bezpośredniego przedstawia dla producentów wielkie trudności natury technicznej i finansowej, dochodzące nieraz do niemożności znalezienia zbytu, a stąd i zaprzestania lub niepodjęcia nawet produkcji. Trudności te wynikają przedewszystkiem z tego, że każdy warsztat produkcji jest umiejscowiony, a miejscowy popyt jest najczęściej niedostatecznie wielkim dla całości jego produkcji, zaś wyszukiwanie zbytu na innych rynkach, połączone jest zawsze z kosztem i ryzykiem transportu towarów na niezapewnione dla zbytu tereny; zarówno troska o podział produktów na małe partje pożądane przez miejscowy popyt, odrywa producenta od jego zasadniczego zadania: produkcji. Potrzebny dla produkcji kapitał, w najogólniejszem znaczeniu jako ogół wytworzonych przez człowieka dóbr niezbędnych do wytwarzania nowych dóbr, daje handel w formie czy to bezpośredniego kredytu, czy zaliczkowania, a głównie w formie ceny kupna sprzedaży, zaś tą drogą zwracając i uzupełniając kapitał producenta, ułatwia mu powiększenie i ulepszenie produkcji, która jest podstawą bytu ekonomicznego każdego państwa, a co zatem idzie, także bytu politycznego. Posuniemy się nawet do twierdzenia, że **handel,** mający bezpośrednie i najtrafniejsze wyczucie potrzeb, występując jako zamawiający i nabywający towar, **jest** niejako **kierownikiem produkcji, nadając jej najpotrzebniejszy kierunek i rozmiar.**

A cóż dzieje się z zyskiem?

Nie wyprowadzając kwestji tej na szerokie pole, nie konkretyzując tu, **jakimi kanałami wraca on napowrót w gospodarstwo społeczne,** chcemy tu szczególną uwagę zwrócić na jego niesłychanie doniosłą rolę w budżecie państwa.

Handel jest największym płatnikiem podatkowym w Polsce, wpłacając 32% całych wpływów państwowych podatków bezpośrednich.

Handel opłaca 28% podatku dochodowego, t. j. dwa razy więcej niż rolnictwo i niemal dziesięć razy więcej niż wszystkie zawody wolne.

Czy trzeba więcej dowodów na fakt, jak wielką rolę odgrywa handel i zysk kupca w życiu gospodarczem państwa?

Na tak solidnych podstawach mógł oprzeć swe twierdzenie p. minister przemysłu i handlu **dr. Zarzycki** w jednem z przemówień na tegorocznych konferencjach gospodarczych, że:

„— **handel jest wyrazem kultury i dobrobytu każdego nowocześnie urządzonego państwa —".**

To też obecny front negacji do handlu, bezkrytyczny, oparty na niezrozumieniu tego elementu w organizacji gospodarstwa społecznego, musi raz nareszcie ulec zupełnej likwidacji. Musi zwyciężyć nareszcie w najszerszych sferach społecznych zrozumienie, że **rola handlu jest dla każdego państwa rzeczą pierwszorzędnej wagi, a przeto ochrona i opieka nad handlem pierwszem zadaniem gospodarczem państwa.**

Oby to zrozumienie nie przyszło zapóźno.

Eugenjusz Weisło,
dyrektor Izby Przem.-Handl.

*) **Liberalizm, czy socjalizm"** „Dz. Bydg." z dnia 2 sierpnia 1932 r. Nr. 175 tegoż autora.

Z Tygodnia Rolniczego.

Na terenie Wielkopolski zawiązany został komitet wojewódzki Tygodnia Rolniczego pod przewodnictwem prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych M. Zenktelera z udziałem prezesów organizacyj ogólno-zawodowych.

Do komitetu na powiat bydgoski zgłosili swój akces: Powiatowy Oddz. Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, Towarzystwo Ziemianek, Związek Kółek Włościanek, Wielkopolski Związek Ziemian oraz Towarzystwo Urzędników Gosp. Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

Komitet postanowił urządzić **zjazd** wszystkich organizacyj rolniczych powiatu w niedzielę 6 listopada 1932 r. o godz. 14 w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13.

Na Sejmik Spółdzielni



KS. PIOTR WAWRZYNIAK,
wielki społecznik, ekonomista, poseł na sejm pruski, zasłużony Patron spółdzielni wielkopolskich w latach 1891—1910.

Zjazdy delegatów Spółdzielni, tak zwane popularnie Sejmiki Spółdzielni, są świętem warstw gospodarczo słabszych, a więc drobnego i średniego rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i handlu, jak również pracujących rzesz robotników i urzędników. Wielcy twórcy i przewodnicy ruchu spółdzielczego na ziemiach zachodnich, przedewszystkiem te warstwy **pragnęli usamodzielnić gospodarczo i zapewnić im rozwój oraz dobrobyt.** Kładąc podwaliny pod przyszły rozwój spółdzielczości postawili sobie jako zadanie: 1) zorganizowanie życia gospodarczego wśród najszerszych warstw ludności polskiej; 2) scementowanie i zespolenie społeczne tych warstw; 3) nauczenie ich oszczędzania i myślenia gospodarczego i 4) gromadzenie najdrobniejszych wolnych kapitałów, aby je zużyć produktywnie przez udzielanie pożyczek warsztatom wytwórczym.

Musiały to być zdrowe i rozumne podstawy, bo jak wiemy, przed wojną spółdzielczość z żywiołową siłą ogarnęła od dołu życie gospodarcze i stworzyła odrębny szeroki front ekonomiczny, dzięki któremu **społeczeństwo wielkopolskie zdolne było wygrać bezkrwawą, ale nieubłaganą walkę z niemiecką polityką eksterminacyjną o polskie ziemie i o polskie dusze.** Jest to niezaprzeczoną, dziejową zasługą patronów spółdzielni **XX. Szamarzewskiego, Wawrzyniaka i Adamskiego, że zdołali wykrzesać ze społeczeństwa tyle zrozumienia dla organizacyjnej łączności i zbiorowego wysiłku na polu gospodarczem i narodowem.**

Warto dzisiaj te sprawy przypomnieć nietylko z okazji **Sejmiku, który odbędzie się w Poznaniu w dn. 7 i 8 listopada br.** ale przedewszystkiem ze względu na osobliwe podobieństwo dzisiejszego położenia gospodarczego z sytuacją z przed lat 70 i 80, kiedy zaczęto organizować spółdzielnie na ziemiach zachodnich. Gwałtowny wówczas kryzys światowy doprowadził do ruiny rolnictwo polskie; wśród katastrofalnej zniżki cen ziemi i produktów rolnych, ziemia polska przechodziła stopniowo w ręce niemieckie. Włościaństwo nie mając własnych instytucyj kredytowych, **skazane było na wyzysk przez żydowskich lichwiarzy.** Nielepiej działo się również rzemiosłu, o polskim handlu, prawie że nie było wówczas mowy. W tym to czasie zaczęto wówczas powoływać do życia spółdzielnie polskie, znane dzisiaj pod nazwą Banków Ludowych. Społeczeństwo polskie, widząc w spółdzielniach i w ich Związku Rewizyjnym (patronat) **drogę do odrodzenia gospodarczego,** oddało się pod komendą patronów spółdzielni i poszło za ich twardym, ale **zbawiennym programem pracy, oszczędności oraz solidarności narodowej i stanowej.**

Jak przedstawia się dzisiejsza rzeczywistość gospodarcza? Wskutek niebywałej klęski gospodarczej, jaka przedewszystkiem dotknęła rolnictwo, zubożeliśmy w ciągu ostatnich lat kryzysowych niesłychanie i **cofnęlimy się w rozwoju o dziesiątki lat wstecz.** Musimy sobie zdawać sprawę z tej katastrofy i nie łudzić się, abyśmy jakimkolwiek innym sposobem mogli odrobić te straty, niż wytrwałą pracą, zbiorową oszczędnością i współdziałaniem szerokich warstw w organizacjach spółdzielczych. Warunkiem opanowania dzisiejszej trudności i przywrócenia dobrobytu materjalnego jest **przezwyciężenie szerzącego się przygnębienia duchowego i odzyskanie zaufania do twórczych sił własnych.** Tych walorów nie brakło nam nigdy w przełomowych chwilach dziejowych. Dzisiaj, kiedy idzie o zachowanie samodzielności gospodarczej kraju, wszystkie warstwy muszą stanąć w szeregach spółdzielczych i wspólnemi siłami pracować nad lepszem jutrem gospodarczem. **Spółdzielczość jest bowiem najlepszem oparciem dla indywidualnych wysiłków nad poprawą sytuacji gospodarczej i dzięki wypróbowanym zasadom organizacyjnym i metodom pracy pozwoli warstwom, ekonomicznie słabym, wybrnąć z obecnych trudności.**

Spółdzielczość na ziemiach zachodnich przedstawia dzisiaj poważną siłę gospodarczą. Przy końcu 1931 roku Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu (Patronat) skupiał w województwach poznańskiem, pomorskiem i śląskiem 485 spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, mleczarskich, spożywców, mieszkaniowo-budowlanych, rzemieślniczych, przemysłowych i innych, które **zrzeszały łącznie około 270 tysięcy członków,** rekrutujących się ze wszystkich warstw. Grupę najliczniejszą stanowią rolnicy, stanowiący **47,8% ogółu członków.** Kapitał, którym spółdzielnie obracały w roku 1931 osiągnął sumę prawie ¼ miljarda złotych. Spółdzielnie kredytowe (Banki Ludowe) zgromadziły przeszło 63 milj. złotych wkładów. Rolnicze spółdzielnie handlowe, t. zw. **„Rolniki", sprzedały w roku sprawozdawczym przeszło ½ miljona ton towarów, wartości 78 miljonów zł.** Mleczarnie spółdzielcze zdołały zgromadzić przeszło 177 mil. kg. mleka, za które wypłaciły dostawcom **przeszło 17 miljonów złotych.** W pozostałych grupach spółdzielni **sprzedaż towarów wynosiła przeszło 27 miljonów złotych.** Krótki ten przegląd działalności spółdzielni jest świadectwem, że mimo ciężkiego kryzysu spółdzielczość oddaje społeczeństwu **nieocenione usługi.**

H. Ś.

Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej.

Od kilku dni obradujej w Genewie komisja rzeczoznawców, mająca na celu przygotowanie londyńskiej światowej konferencji gospodarczej. O znaczeniu, przypisywanem tej konferencji świadczy m. in. wydelegowanie na nią przez Stany Zjednoczone dyr. Day z fundacji Rockefellerowskiej i prof. Williamsa z Harvard University.

Bank Wypłat Międzynarodowych delegował gubernatora banku Holandji Tripa oraz wiceprezydenta Frasera.

Bank wzmiankowany opracował projekt, który pragnie wprowadzić na porządek dzienny konferencji światowej. Zasadniczemi postulatami tego projektu jest stabilizacja powszechna stosunków na podstawie waluty złotej, drogą utworzenia zapasów walut w Banku Wypłat Międzynarodowych oraz drogą polityki kredytowej tego banku. Dalej proponuje się konsolidację zadłużenia krótkoterminowego, rozwiązanie zagadnienia wierzytelności prywatnych drogą ich likwidacji.

Obrady konferencji prowadzone są — jak dotychczas — z wyłączeniem przedstawicieli prasy, których postanowiono dopuszczać tylko sporadycznie.

Podatki w listopadzie.

W listopadzie płatne są następujące podatki:

Do 15 listopada — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w październiku br., w tymże samym terminie uiszczają producenci żarówek elektrycznych opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w październiku;

w ciągu listopada nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933;

do 15 listopada zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez natarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w październiku;

do 5 listopada podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej od 16—30 października — do 20 listopada tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada;

do 30 listopada wpłata państwowego podatku od nieruchomości za trzeci kwartał br., tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za czwarty kwartał br.;

do 15 listopada — druga rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932;

do 30 listopada — opłaty od schowków (safesów), pobrane przez przedsiębiorstwa, dające w najem schowki w październiku.

Nadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—— :: ——

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24 do 30 z. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

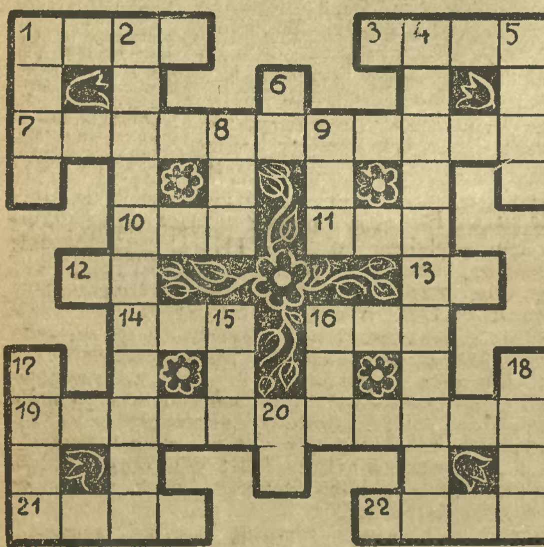
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	27.55	16.73	17.50	17.15
Gdańsk	25.87	16.42	17.04	16.09
Kraków	26.73	17.84	21.50	16.58
Lublin	26.00	18.26	17.00	17.12½
Poznań	25.34	14.81	17.00	14.17
Lwów	25.37½	17.18	17.75	18,00
Berlin	40.84	32.57	37.27	28.31
Hamburg	18.79	13.79	13.39	14.40
Praga	39.34	28.25	23.03	20.73
Brno	40.13	25.61	21.12	18.61
Wiedeń	44.56	30.12	32.82	23.89
Liverpool	20.00	—	—	19.73
Chicago	15.22	9.88	12.37	9.61
Buenos Aires	24.13	—	—	19.06



Mały Żwirko z dziadzią swoim p. Kirskim w Bydgoszczy.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 99.



Poziomo: 1. cierpienie; 3. potrzebny do skrzypiec (użyć niezdrobniale); 7. kobieta prowadząca mały sklep; 10. imię mężczyzny; 11. oznaka żalu; 12. przyimek; 13. nuta z gamy włoskiej; 14. tryb rozkaz. od „orać"; 16. inaczej patyk; 19. fabrykant rękawiczek; 21. płynna potrawa; 22. instytucja finansowa.

Pionowo: 1. duża ilość; 2. optyczna zabawka z kątowemi zwierciadełkami; 4. francuski hymn narodowy; 5. kłamstwo; 6. nuta w gamie włoskiej; 8. mówimy tak o bogatym; 9. zaostrzony drąg, pal; 15. poetycznie: głos, wezwanie; 16. służy do okrycia się przed zimnem; 17. mięsna potrawa siekana; 18. gwałtowny krok; 20. po łacinie: to.

SZARADA. Nr. 100.

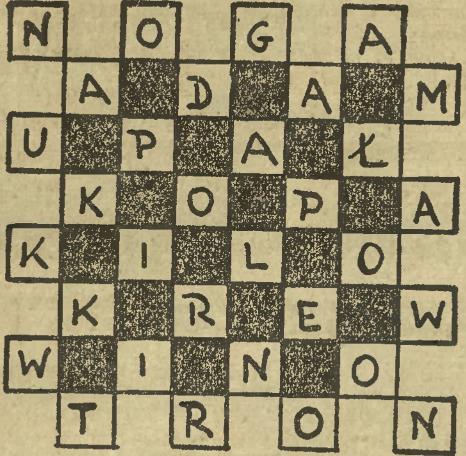
Zaraz poznacie
Tego owada
Z pięknemi skrzydły,
Co na kwiat siada,
Gdyż zmiana głosek
W środku wyrazu
Przerobi z niego
Kruszec odrazu.
Długo się głowić
Nad tem nie warto

Niemowlę o dwóch głowach.

W klinice położniczej w Dyneburgu urodziło się niemowlę płci męskiej o dwóch głowach. Głowy te nie są zrośnięte. Każda posiada szyję, korpus dziecka jest półtora raza szerszy od normalnego. Badania lekarskie wykazały, że niemowlę posiada podwójny stos pacierzowy. Pozatem budowa jest zupełnie normalna. Noworodek ten posiada po jednej parze rąk i nóg. Podobieństwo obu twarzy jest wybitne. Sztuczne usunięcie płodu zapomocą kleszczy spowodowało śmierć dziecka. Matka ma lat 28. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Ma ona pozatem syna normalnie rozwiniętego w wieku lat 6 oraz dwoje dwuletnich bliźniąt. Rodzice nie zgadzają się za żadną cenę na oddanie zwłok dziecka na cele naukowe.

Zamień litery:
Drugą i czwartą!

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU. Nr. 95.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI GŁOSKOWEJ. Nr. 96.

Napoleon Bonaparte.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Kwiatkowski, E. Świątkowski, A. Paluchowski, Z. Sygnarski, R. Masłowski, S. Dembus, A. Zemelak, J. Kłosowski, Z. Z. Marchewka, T. T. Świneccy, J. Szaroletówna, G. Taflińska, M. Urbańska, W. Krzyściakówna, J. Nawrocki, A. Śmigielski, Bogusławska, W. Żuchowska, J. Brocki, J. Ozimiński, I. Świątkowska, J. Kleindienst, Fr. Megger, M. Lisiecka, B. Gajdówna, M. Szyperska, E. Wróbel, R. Stukowski, T. Weyna, Z. Kaczmarek, B. Lisiecki, J. Młyński, A. Nyka, Z. Cichy, L. Orkiszewski, Z. Kłosowski, H. Trojański, A. Strzelecka, J. Okupski, Ł. Smolińska, S. Okupska, A. Malicka, L. Brodzki, M. Puls, Z. Najdul, T. Kukliński, P. Kozłowski, **M. Chyłowa,** Z. Smolińska, J. Gutentarzanka, L. Cytowicz, H. Kitowska, M. Ługowski, A. Czerniak, Nowakowska, W. Bukoltówna, C. Bukoltówna, G. Bukolt, F. Duszke, E. Mackowicz, St. Leśnicki, F. Miklas, H. Pilarczyk, T. Wojciechowski, B. Tacik.

Zamiejscowi: W. i Natalja Wojciechowskie-Sarbja, J. Wrona - Kraków, M. Grzegorzówna - Sępólno Pomorze, A. Wachowski - Nowemiasto, W. Tokarski - Inowrocław, Fr. Sypniewski - Nowemiasto, L. Pilcek - Przechowo, **A. Rydzkowski - Fordon,** K. Więckowski - Fordon, Z. Graetzer - Tryszczyn, **W. Podrażko - Tczew,** B. Piotrowski - Szubin, D. Fischbachówna - Września, B. Krauska - Wągrowiec, Z. Grzesiak - Wieruszów.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **M. Chyłowa - Bydgoszcz.**
2. **A. Rydzkowski - Fordon.**
3. **Władysław Podażko - Tczew.**

Z życia towarzystw.

K. S. „Siła". Dziś w sobotę o godz. 20 trening w hali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. W niedzielę o godz. 11 zebranie w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. E. Estkowskiego na Bielawkach. Zebranie plenarne w niedzielę, 6. bm. o godz. 17 w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914-19. Zebranie plenarne z interesującym referatem we wtorek, 8. bm. o godz. 19 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Kolejarzy. Zebranie plenarne z wykładem w czwartek, 10. bm. o godz. 18 w lokalu Domu Czeladzi. Zabawa członków i sympatyków w sobotę, 12. bm. od godz. 19 w sa Ogniska K. P. W. ul. Zygmunta Augusta.

Tow. Ośw. „Lech". Zebranie w poniedziałek 7. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Ciekawy odczyt. Goście mile widziani.

Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek. Zebranie w poniedziałek 7. bm. o g. 17 w ochronce.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie zarządu 5. bm. o godz. 18. Zebranie plenarne 7. bm. o godz. 18 w lokalu p. Małeckiego.

Związek Drobnych Woźniczych. Zebranie 5. bm. o godz. 20 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

Kat. Tow. Rob. Polskich par. N. S. P. Jezusa. Pogrzeb członka ś. p. Leona Krzywińskiego dziś w sobotę o godz. 15,30 z domu żałoby ul. Hetmańska 4 na cmentarz parafjalny.

S. M. P. „Wolność". Zebranie miesięczne w niedzielę 6. bm. o godz. 16 w Ognisku. Z uwagi na trwający konkurs uprasza się o punktualne przybycie.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy uprasza wszystkich członków o stawienie się do wspólnej fotografji w niedzielę 6. bm. o godz. 13 w ogrodzie Patzera.

Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy Cechu. Zebranie w niedzielę 6. bm. o godz. 15 w restauracji Rzeźni Miejskiej.

Koło byłych siódemkarzy. Plenarne zebranie dnia 9. bm. o godz. 19,30 w lokalu komendy hufca harcerskiego (Magistrat).

Tow. śpiewu „Szopen". Lekcja śpiewu w poniedziałek, środę i piątek o godz. 19 u p. Kleinerta ul. Wrocławska.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 7. bm. o godz. 20 przy ul. Marsz. Focha nr. 20. Komplet konieczny.

Cech szewski. Pogrzeb członka ś. p. Leona Krzywińskiego dziś w sobotę o godz. 16,45 z domu żałoby ul. Hetmańska 4.

Korporacja S. K. M. Plenarne zebranie w niedzielę 6. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Przed zebraniem lekcja rysunków.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę w sekretarjacie o godz. 17 wieczorek taneczny.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie zarządu i komisji w sobotę 5. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w poniedziałek 7. bm. o godz. 19 tamże.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka II i III drużyny dziś w sobotę o godz. 20 w salce parafjalnej. Wieczorek taneczny w niedzielę 6. bm. w hotelu Lengninga.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie plenarne w niedzielę 6. bm. o godz. 16 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Stow. Młodych Polek „Szarotka". Zebranie plenarne obu oddziałów w niedzielę, 6. bm. o godz. 16.

Baczność, szoferzy. Zebranie w sobotę, 5. bm. o godz. 20 w sali Harmonji.

— **Wieczorek familijny** urządza dziś wieczorem, jak z anonsu wynika, restauracja Europejska (p. Węglarskiego) przy Nowym Rynku. Powód: ubój kilku wieprzów na kiszki.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,10
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	357,50

Giełda warszawska

z dnia 4 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inw. szt. ser.	104,00
5-proc. poż. konw.	40,00
4% poż. dolarowa	49,50— 49,60
6% poż. dol.	56,00— 55,75
7-proc. poż. stabil.	56,00— 54,75
w odcinkach po 100	59,50

Tendencja cokolwiek słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	84,75— 84,50

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,80— 15,00
Pszenica	23,00— 24,00
Jęczmień browarowy	16,00— 17,50
Jęczmień 68—69 kg	14,00— 14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50— 14,00
Owies	14,25— 14,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	23,50— 24,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38,50
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00— 11,00
Rzepak	38,00— 39,00
Rzepik zimowy	35,00— 40,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Konieczyna biała	120,00—160,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	100,00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.



Bezrobotni szukają pracy w sanacyjnych związkach, które same nie mają co robić.

PODRÓŻUJE Z ZAWODU.

— Najlepiej byłoby, gdyby pan udał się w dłuższą podróż morską. Mógłby pan to zrealizować?

— Ależ bez trudu, panie doktorze. Jestem przecież kapitanem parowca transatlantyckiego.

NOWOCZESNA RODZINA.

— Ile dzieci pan ma?
— Trzy córy.
— I wszystkie w domu?
— Nie. Nie wyszły jeszcze zamąż.

†

Dnia 4. XI. br. o godz. 15-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek ś. p.

Stanisław Rybka

kupiec z Koronowa

przeżywszy lat 57. W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, 5. XI. 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15, z domu żałoby przy ul. Cieszkowskiego 3, m. 5.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 9 w kościele Najśw. Serca Jezusa. (21404

†

Dnia 3 listopada o godz. 12 30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy, najukochańszy jedyny syn, wnuk, bratanek i kuzyn ś. p.

Stanisław Woźny

w 20-tym roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6-go listopada o godz. 4 po poł. z domu żałoby Koronowska 22, na cmentarz w Czyżkówku. (21366

†

Dnia 3 listopada zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ogólnie lubiany ś. p.

Stanisław Woźny

uczeń zecerski Drukarni Bydgoskiej

w kwiecie wieku, licząc lat 19.

Śmierć Jego pozostawia wśród grona naszego głęboki żal.

Techniczny personel „Dziennika Bydgoskiego“.

Bydgoszcz, 5 listopada 1932 r. (21485

Lecznica Dr. Króla

Bydgoszcz

Pl. Wolności 11 tel. 1910

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481
b) oddział chirurgiczno-ginekolog. i położniczy.

Zakład Roentgena. Elektroterapja (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

†

W piątek, 4 bm. zasnął w Bogu rolnik ś. p.

Piotr Koszucki

pierwszy członek Rady Gminnej i Szkolnej w Trzeciewcu.

W Zmarłym tracimy ogólnie lubianego sąsiada.

Cześć Jego pamięci!

Rada Gminna.

Trzeciewiec, dnia 5 listopada 1932 r. (21484

†

W czwartek, dnia 3 listopada o godz. 12,30 zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, nasza kochana matka ś. p. (21462

z Passów

Róża Seltnerowa

w 49 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z dziećmy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 14 z kaplicy nowo-farnego cmentarza.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy wzieli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym drogiego męża mego ś. p.

Jana Bedernika

inż. dypl. wiceprezesa Dyrekcji Poczt. i Teleg.

I wszystkim którzy staraniem swym około urządzenia pogrzebu dali dowód swojego do Zmarłego przywiązania, w szczególności zaś wiceprezydentowi Chmielarskiemu, księdzu kapelanowi Szyłkiewiczowi, panu prezesowi Stojewskiemu Dyr. Poczt. Telg., dyrektorowi Kurlandowi, panu Juraszkowi, miejscowym i zamiejscowym delegacjom pocztowym i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego, składa na tym miejscu

serdeczne podziękowania

pogrążona w smutku żona z synami

Władysława Bedernik
Bydgoszcz

13839)

Ogłoszenie. Postępowanie zapobiegawcze nad firma R. Fabianowski, handel węgla, artykułów budowlanych i żelaza, fabryka wyrobów cementowych w Koronowie, właściciel Roman Fabianowski w Koronowie ul. Wilsona umarza się po upływie terminu odroczenia wypłat (art. 27 Rozp. p. Prez. Rzplitej z 6. III. 1928 r. poz. 244). Koszty postępowania ponosi dłużniczka. Koronowo, dn. 1. października 1932 r.

21477) **Sąd Grodzki.**

LICYTACJA

W dniu 19 listopada 1932 r. o godz. 10-tej odbędzie się **w tut. Oddziale Drogowym, ul. Dworcowa 63 pokój 118** licytacyjna sprzedaż następujących starоużytecznych materjałów kolejowych: Jeden kompletny rozjazd /zwrotnica/ typ 6-b skoś 1:9 na drewniane podrozjezdnice, 7 szt. szyn typ 6 w tem 4 szt. po 12 m., 1 szt. 9 m., 1 szt. 3 m., i 1 szt. 2,8m., 29 szt. podkładek i 29 szt. łapek szynowych, oraz 37 szt. podrozjezdnic sosnowych nasyconych.

Materjał znajduje się i jest do obejrzenia na stacji Świecie n/Wisłą. Bliższych informacji udziela Oddział Drogowy pokój 118 w godzinach od 11-12.

21334) **P. K. P. Oddział Drogowy Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 7. 11. br. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 18 **fortepian „Rittinghaus“**, o godz. 10,30 przy Gdańskiej 76 w firmie Herzke: **60 kg. laku, 2 lampy wiszące, wózek dziecięcy**, o godz. 11,30 przy Zamojskiego 5: **kasę żelazną.** (21476

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

POLECENIA

Płaszcze
towary krótkie, obuwie, likwidując interes bardzo tanio rozsprzedaje, kolejarzom kredyt. Warszawska 1, I-sze piętro. (13842

Brzytwy (21367
nożyczki, maszynki ostrzy Świtalski, Poznańska 11.

Polecam
się do prania i wyporządzania bielizny. Stroma 18, m. 10. (21396

Meble
sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, szafy, stoły krzesła, materace, kanapy leżanki po niebywale niskich cenach tylko w nowej firmie B. Nowaka, Długa 10. (21471

Fotografje
już od 50 groszy wykonuje. „Wiol", Marsz. Focha 16. (21445

SPRZEDAŻE

125 mórg
gospodarstwo pod Bydgoszczą, w tem 20 łąki sprzedam zaraz. Bocianowo 40, skład kolonjalny. (21449

Dom
III piętrowy luksusowy wolne mieszkanie, ogrodem przy Gdańskiej, cena 46 000. Biuro „Emeryt„, Mostowa 3. (21424

40 (21436
mórg, rola pszenna, zabudowanie masywne, inwentarz kompletny, wydzierżawię, do objęcia 3 000. Czarnecki, Grudziądz, Plac Stycznia 26.

Dom (21423
III-piętrowy nowoczesny centrum, cena 58000. Mostowa 3, biuro Emeryt.

Dom (21437
rzeźnictwo, centrum miasta sprzedam, lub wydzierżawię, dogodne warunki. „Polonja", Grudziądz, Plac 23 stycznia 28.

Okazyjnie
sprzedam mą pierwszorzędną donośną, centralnie położoną kamienicę. Zgłosz. filja Dzien, pod „Zaraz". (13851

Place (21370
budowlane sprzedam tanio, mogą być płatne w ratach. Ks. Skorupki 99.

Dom
sprzedam tanio. Zgłosz. Rupienica 17. (21385

Kamienica
2 składy 30 000, wpłaty połowę. Nowakowski, ul. Dworcowa 70. (13857

Willa
luksusowa, 12 pokoi, ogród, centrum Bydgoszczy, 40 000. Szarek, Dworcowa 20. (13802

Dom
chlew, ogród owocowy, rola, Szwederowo, 250 zł. rocznie, zamienię na małe mieszkanie w mieście. Zgłoszenia „Zamiana". (21406

Piekarnię
w śródmieściu za 3.200 odstąpię. Bogacki, Toruń, Kopernika 29. (21418

Plac (21450
budowlany sprzedam. Lubelska 32. Gospodarz.

Kiosk
dobrze zaprowadzony centrum sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Sniadeckich 2. (14110

Prywatne
60 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym jnwentarzem w tem las i ezioro blisko Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na kamienicę z powodu choroby. Wiadom. pod „Gospodarstwo" do filji Dz. Bydg. (21442

Sprzedam
lub wydzierżawię na 10 lat majątek 130 mórg. Zgłosz. Medwecki, Grudziądz Nowawieś. (21439

Restaurację
w centrum z pełnem wyszynkiem z powodu starości sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (13881

Okazja.
Dochodowy dom, 3 morgi ziemi, cena 7.000. Gospodarstwo 24 morgi cena 9.500. Dom 18.000. Gospodarstwo 74 morgi, folwark 200 mórg, dochodowe kamienice 3 piętrowe, gospodarstwo 40 mórg 22 tys. sprzeda „Postęp" Pomorska 26. 13908

Skład (13912
zabawek i galanterji sprzedam bardzo tanio natychmiast. Wiad. Dworcowa 25.

Dom
piętrowy, 2 morgi ziemi sprzedam. Maćkowski, Solec Kujawski, Przedmieście Toruńskie 45. (21427

Dom
trzypiętrowy, 4 składy centrum Bydgoszczy 130.000. Szarek, Dworcowa 20. (13089

Willa
7 pokoi, ogród sprzedam tanio, wpłata 15 tys. Jezuicka 22. (21458

Dom
masywny wraz z spichrzem zbożowym, w mieście powiatowem korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „A. P. 101". (21456

Kamienicę
przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie lub zamienię na majątek. Długa 15, Kołecki. 21461

Dom
dwupiętrowy, dochód 7.500 zł z ładnym ogrodem, wolnem 4 pokojowem mieszkaniem i garażem w śródmieściu z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Dom 75" filja Dz. (13906

Dom
handlowy w Brodnicy, 2 składy, dochód miesięczny 3.20 zł przy wpłacie 22 do 25 tys. zł. sprzedam. Wiad. Józef Napolski Lubawa, Gdańska 6. (21480

Skład (13860
z urządzeniem przy Gdańskiej, na sprzedaż. Wiad. Świętojańska 2, skład 3.

Skład
krótkich towarów przy nl. głównej, dobrze zaprowadzony z towarem i 3 pok. mieszkaniem z powodu choroby sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (13891

Skład
centrum z urządzeniem nadający się na delikatesy lub inną branżę na sprzedaż. Adres wskaże Dz. (13861

Do
sprzedania lub wydzierżawienia restauracja „Pomorzanka" z pełną koncesją w Grudziądzu. (21440

Samochód (13915
Chevrolet 4 cylindrowy kryty na sprzedaż. Podwale 3.

Sypialkę (21378
dębową sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4.

Futro
damskie nowe sprzedam korzystnie. Bocianowo 51, m. 4 od 4—6. (21369

Jadalkę
dębową za 400 zł. sprzedam. Gerth, Wełn. Rynek 8. (21368

Radjo
aparat 5 lampowy super ostatni typ, okazyjnie na sprzedaż. Stary Rynek 11 II ptr. Ziółkowski. (21387

Patefon
sprzedam. Kościuszki 21, m. 4. (13858

Kotły
zbiorniki, rury, szyny budowlane, liny druciane, różne żelazo użytkowe tanio sprzeda Składnica Starego Żelaza, Marsz. Focha 34. (21383

Kocioł (21389
kąpielowy, junkersa automat tanio na sprzedaż. Budziński, Marsz. Focha 16

Biurka
kartoteczka na sprzedaż. Jaskólski, ulica Kujawska 113. (21463

Pianino
w dobrym stanie firmy zagranicznej, wózek dziecięcy, ciepły koszyk dla niemowląt tanio na sprzedaż. Cukiernia Gdańska nr. 72. 13904

Kuchnia (21398
westfalska na sprzedaż. Jackowskiego 27, m. 3.

2 szafy
antyczne sprzedam. Gerth Wełn. Rynek 8. (21408

Brylant
$^3/_4$ kar. sprzeda tanio od godz. 15—17. Dr. Warmińskiego 5, mieszk. 5. (21405

Dogga
niem. tresowana (pies) z powodu braku miejsca na sprzedaż. Sniadeckich 48 m. 5. (21395

Fortepjan
marka Trautwein na sprzedaż. Promenada 17, m. 3. (13887

Jadalnie
475, kuchnia 95 sprzedam Zygmunta Augusta 26, mieszk, 14. 12880

Tanio
sprzedam fisharmonjum i różne meble, także antyczne. Pomorska 32, skład. (13897

Aparat
fotograficzny Voigtländer 9×12 65 zł sprzedam. Warmińskiego 5/7. (13886

Wózek
dziecięcy, rower damski, męski sprzedam tanio. Długa 5, III. 21459

Maszynę
do szycia Singera tanio sprzedam. Szubińska 25, mieszk. 2. (21381

Dobre
pościele na sprzedaż. Wskaże Dzien. (21393

Szpica
6 mies. tanio oddam. Hetmańska 18, m. 6. (13909

KUPNA

Maszynę
do pisania w dobrym stanie kupię. Of. podaniem ceny Dzien. Bydg. pod „A. B. C.". (21359

Maszynę
do pisania używaną, dobrą kupię. Szczegóły filja pod „123". (13859

Kto
ma do oddania strużyny i odpadki od kuchni (trakt). Adres wskaże Dz. Bydgoski. (21447

Sieć
rybacką 60 do 100 mtr. długości i węciorki kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Sieć". (21397

LEKCJE

Szkoła
tańców Janiny Werny, Toruń, Prosta 22, rozpocznie w listopadzie kurs tańców w Bydgoszczy. W programie ostatnie nowości sezonu na rok 1932/33.

Lekcyj
języka francuskiego, polskiego dorosłym, szkolnej młodzieży udziela rutynowana nauczycielka. Oferty do filji Dziennika pod „Tanio". (21379

Języka
niemieckiego, gry fortepianowej. przychodzę w dom. Oferty „Dyplomowana" do filji Dzien. (13843

Kurs
kroju udzielam. Nauka rzetelna. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15. (21451

Udzielam
korepetycji z zakresu niższego gimnazjum. Zgłosz. do filji pod „Łacina". (13913

Gotować
piec nauczę, 4 godziny dziennie 10 zł. miesięcznie Adres filja. (13883

POSADY WOLNE

Biura
dzienników w Bydgoszczy Poznaniu, Grudziadzu, Toruniu i okolicy! Poszukujemy solidnych przedstawicieli dla kolportowania masowego wydawnictwa perjodycznego. Wysoki rabat! Adresować: Wydawnictwo „Universum", Warszawa, ul. Warecka, skrytka pocztowa 11. (21465

Kierownika (21416
biurowego, samodzielnego poszukuje firma branży farmaucetycznej w Katowicach z gotówką 3–5000 zł. Wyczerpujące oferty skierować do „Par" Katowice pod „Egzystencja".

Potrzebny
czeladnik podkuwacz ze szkołą cywilną. Kujawska nr. 107. (21411

Poszukuję
zaraz dwóch pierwszorzędnych czeladników rzeźnickich. Gniewkowski, Toruń, ul. Prosta nr. 9. (21421

Koncern
najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeń w Polsce poszukuje zdolnych i doświadczonych akwizytorów w miastach i większych wsiach województwa pomorskiego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Koncern". (21435

Radjomonter
potrzebny. „Stała Okazja" Gdańska 10. (13899

Młynarz
potrzebny zaraz z kaucją 2.000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Pewne stanowisko". (21433

Szwaczki
potrzebne. Sląska 6, m. 9.

Agentki (21446
poszukuje się. Zgłoszenia do Dziennika pod „14".

Ekspedjentka
dzielna, tylko z branży rzeźnickiej może się natychmiast zgłosić. Oswald Reimer, rzeźnictwo, Toruń Prosta 3. (21417

Dobrze
zaprowadzona firma poszukuje sumiennego biuralisty inkasenta na samodzielne stanowisko z kaucją 3-4.000 zł. Tylko poważne oferty kierować do „Par" Katowice pod „Sumienny". (21415

Potrzebna
uczennica do szycia. Czerwińska, Zduny 3. (13871

Uczeń
uczciwy z dobrem wychowaniem potrzebny zaraz lub później do składu kolonjalnego i delikatesów. Zgłoszenia pod „K. K. 30" do Dzien. Bydg. (21386

Młodsza
służąca potrzebna. Sniadeckich 40, m. 4. (13890

Kucharka
służąca do kawiarni hotelu zaraz potrzebna. Kawiarnia, Więcbork, Mierzwicki. (21467

Potrzebne.
Uczennica kuch. oraz dziewczyna do prania i prasowania sztywn. bielizny zaraz lub od 15. XI. Restauracja „Pod Strzechą", Marsz. Focha 14 (13903

POSADY POSZUKUJĄ

Bławatnik (13841
młodszy, wszechstronna ekspedycja, referencje pierwszorzędne, poszukuje odpowiedniej posady. Of. „Bławatnik" filja.

Dziewczyna
uczciwa, czysta i pracowita z dobremi świadectwami poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej zaraz. Adres wskaże filja Dzien. (13853

Chłopiec
syn porządnych rodziców mając 5 kl. szkoły średniej oddam do biura w naukę najchętniej do adwokata bez wynagrodzenia. Oferty Dzien. Bydg. pod „Lat 16". (21410

Rządca
administrator, lat 35, kawaler, z wyższem wykształceniem i 16 letnią praktyką w intensywnych majątkach, rutynowana siła, powołując się na najlepsze rekomendacje, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „R. A". (21481

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
skład, biuro, warsztat. śpichlerz i stajnia dla konia. Kipf, Kujawska 7. 21409

Kuźnia
z narzędziamy, dom w mieście z powodu choroby zaraz na sprzedaż, względnie wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. C." (21428

Kuźnię
w dobrym miejscu z mieszkaniem wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (21426

Narożny
skład przy ulicy Dworcowej 39 do wynajęcia. (13916

Poszukuję
dzierżawy, kupna lub miejsca na kiosk. Oferty filja Dzien. „Kiosk". (13914

Skład
mieszkanie wynajmę. Długa 5, gospodarz. (21460

MIESZKANIA

Poszukujemy
dla naszego kierownika biura mieszkanie składające się z 3-4 pok. z kuchnią. Towarzystwo Ubezp. „Europa", Dworcowa 76, tel. 661. (13846

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia przy dworcu poszukuje 3.000 zł pożyczki. Oferta „C. 105" filja. (13911

1—2 pokoje
śródmieście z kuchnią poszukuje wojskowy bezdzietny. Czynsz zgóry. Oferty pod „G. P" filja Dzien. (13849

Mieszkanie
4 pokojowe, łazienka, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wojciechowski, Jezuicka 4. (21375

Mieszkanie
pokój kuchnia w procencie lub czynsz zgóry odda. Gospodarz Zygmunta Augusta 26. (13907

4 i 5-pokojowe
komfortowe mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. Śniadeckich 49, II p., telefon 1234. (13894

Mieszkanie
5 pokojowe w centrum do wynajęcia. Konarskiego 9. I. (13844

Mieszkanie (13054
2 ładne duże pokoje, balkon, kuchnia, umeblowane oddam dla spokojnych bezdzietnych państwa na Bielawkach. Zgłosz. do filji Dzien. pod „Willa".

Mieszkania
1—2 pokoj. poszukuje, czynsz za rok zgóry. Of. pod „Mieszkania" do Dz. Bydg. (21384

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe, wszystkie wygody, wysoki parter, wolne 1. XII. Wiadomość Krasińskiego 4, m. 4. (13864

Mieszkanie
jednopokojowe do wynajęcia. Gołębia 64. (21380

Inowrocław
Zdrój — mieszkanie 4—8 pokoj. słoneczne z wszelkiemi wygodami tuż przy Zakładzie Zdrojowym nadające się na pensjonat i pokój z kuchnią do wynajęcia. Zgł. do „Dziennika Bydgoskiego" Inowrocław pod „Inowrocław". (21431

2 pokoje
kuchnia wynajmie. Średnia 55, Jachcice. (21444

Mieszkanie
3 pokojowe z ogródkiem, słoneczne, światło elektr., na I piętrze zaraz, 65 zł miesięcznie. Gospodarz, Nowodworska 28. (21392

5 pokojowe (13885
mieszkanie z balkonem I p. do wynajęcia. Kanałowa 8.

Mieszkanie
2—3 pokojowe wydzierżawię. Ul. Niecała 36. (13895

2 pokoje
z kuchnią za zwrotem remontu i 3 miesięcznym czynszem do wydzierżawienia. Pomorska 54, gospodarz. (13917

Oddam
5 pokojowe mieszkanie przy Senatorskiej 33. 13851

Mieszkanie
1 i 3 pokojowe z kuchnią odremontowane, czynsz rok z góry wynajmę. Niegolewskiego 15. Gospodarz. (21441

Mieszkania
jeden, dwa i trzy pokojowe wydzierżawię. Zgłosz. filja „Pokoje". (13878

POKOJE

Pokoik
dom nad śluzą, Jackowskiego 6a. (21376

Pokój
do wynajęcia. Zgł. Nakielska 71. (21364

Pokój (21394
umebl. Wiatrakowa 4.

Pokój
frontowy. Paderewskiego 3, m. 2. (13865

Pokój
Lipowa 4, m. 2. (21391

Pokój
Długa 12, m. 2. (21390

Pokój
umeblowany tanio. Dolina 18, gospodarz. (13863

Pokój
Chołoniewskiego 20. (21413

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Kaszubska nr. 1, II pr. (21443

Pokój
umeblowany elegancki korzystnie wynajmę. Pomorska 9, m. 5. (13905

Pokój (21457
frontowy Dworcowa 88/7.

Pokoje
umeblowane do wynajęcia z osobnem wejściem. Długa 28, m. 3. (13892

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14 m. 3. 13868

Pokój
umeblowany. Dworcowa 71, m. 6. (13862

Pokój
Matejki 5, parter. (13893

Pokój
pani 20 zł. przez kuchnię. Gdańska 52—4. (13882

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1 — 1. (13896

Pokój
Dworcowa 3. (13874

POŻYCZKI

Pożyczki
2—3.000 zł. poszukuje właściciel większej nieruchomości, zabezpieczenie hipoteczne. Oferty pod „Pożyczka". (21356

20.000 zł.
do wypożyczenia w partjach pod pewne zastawy. Filja „Pożyczka 20". (13838

Encyklopedję
18 tomów i procent dam pożyczającemu 200 zł. Łask. zgłosz. filja Dworcowa pod „Interes". (13875

RÓŻNE

Biuro
astrologiczne wykonuje piśmienne horoskopy, na życzenie odpowiada listownie. Zygmunta Augusta 26, m. 14. 13879

Biusthaltery
dam uszyć. Of. filja „Obstalunek". (13884

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. (21470

Poszukuję
wspólnika do przedsiębiorstwa młynarskiego z kapitałem 2000—3000 zł. Pierwszeństwo ma samotny młynarz. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „20-30". (21402

ZGUBY

Zgubione
narzędzia samochodowe rano 3 bm. na szosie Bydgoszcz — Inowrocław przy przejeździe kolejki Tuczno, upraszam zwrócić za wynagrodzeniem. Samochód podążający za moim samochodem i narzędzia pozbierał jest rozpoznany przez szosowego, który w danej chwili pełnił swoją czynność. Fr. Benedykciński Inowrocław, Król. Jadwigi 9. (21432

Znaleziono
w piątek wieczór przy ul. Dworcowej korale które odebrać można Kościuszki nr. 25. (21388

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 29, dobry fachowiec, stałą posadę, posiadający 15 000 zł, z braku znajomości poszukuje religijnej, gospodarnej i zgrabnej panny lub wdówki bezdzietnej z majątkiem od 1—3 tys. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Honor". (21362

Wdowa
skromna z mieszkaniem, poślubi rzemieślnika lub urzędnika od lat 30. Oferty pod „35" „Dziennik Bydgoski" Toruń. (21419

Urzędnik
państwowy pozna pannę inteligentną do lat 22. Cel matrymonjalny. Oferty wraz z fotografją przesłać poste restante Sępolno, Pomorze „Blondyn". (21401

Wdowiec (21400
bezdzietny w średnim wieku, Pomorzanin, posiadający 50 morgowe gospodarstwo, kościół, kolej w miejscu, poszukuje panny lub młodej wdówki z majątkiem do 6.000 zł celem ożenku. Oferty wraz z fotografją którą się zwraca proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „G. 55".



— v. Papen: Głowa mi się nie podoba. Muszę ją zmienić; chyba nie będzie konsekwencyj...
(„Vorwärts“ Berlin).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.